Pojedyńczy numer **15** groszy. Nakład **26300** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **20** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OBEDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 67. | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 22 marca 1925 roku. | Rok XIX.

Czytelnia dla Kobiet

urządza w sobotę, o godzinie 7.30 w Hotelu pod Orłem wielkie zebranie, na którem p. Zofja Rzepecka z Poznania przewodnicząca Katolickiego Związku Polek będzie miała wykład na temat:

„Co wymaga od kobiety chwila obecna".

Temat zainteresuje zapewne nietylko same członkinie, ale i wszystkie kobiety, pracujące w jakichkolwiek organizacjach, dla tego zaznacza się, że mile bardzo będą widziane na zebraniu także panie, nie należące do Czytelni dla Kobiet.

Walka na śmierć i życie...

W uniwersytecie berlińskim zgromadziło się w dniu 3 marca około 400 członków związku „heimattreuer Ostund Westpreussen", ażeby wskazać na niebezpieczeństwo, które Niemcom na wschodzie zagraża i ażeby protestować przeciwko „sępowi polskiemu", który zamierza szponami swoimi porwać to, co jeszcze niemieckiem „pozostało".

Głos zabrał znany hakatysta profesor uniwersytetu berlińskiego Dr. Roethe. Powiedział pomiędzy innemi co następuje:

„Wszędzie się nad Niemcami znęcają. Zrabowano nam Alzację i Lotaryngję, w Nadrenji siedzą nasi wrogowie. Wszystkie ustępstwa rządu niemieckiego nic nie pomogły. W kraju znosić musimy hańbiacą kontrolę. Największą niesprawiedliwością, która nam wyrządzono, jest niesprawiedliwość na wschodzie. Niemcy zobojętnieli już na wszelką hańbę. „Pflegma" i „Stumpfsinn" niemiecki przechodzi wszelkie granice. Czy tam w Polsce zabija parę set Niemców — nikt się nie rusza. Rząd nasz zamiast przeciwko każdej niesprawiedliwości protestować, hamował wybuchy gniewu ludności. Wam, którzy pochodzicie ze wschodu, nie potrzebuję powiadać, jak ważnem jest zajmowanie się stosunkami na wschodzie. W Berlinie i w resztv Niemiec nie mają dla wschodu zrozumienia. Berlińczycy powinni wreszcie przyjść do przytomności i zrozumieć, że są zaledwie mil 20 od granicy oddaleni i że w razie inwazji Polaków są bezsilni. Co wszystko na wschodzie zrabowano? Piękną prowincję poznańską nam wydarto, niemieckie Prusy Zachodnie są polskiemi, Prusy Wschodnie, ta „starke Mark", są od nas odłączone i tworzą wyspę, Gdańsk oddzielony od Niemiec i wystawiony na polską zachłanność. Kłajpedę, która zawsze była niemiecką, oderwały litewskie bandy. Najlepsze części G. Śląska pomimo korzystnego głosowania przydzielono do Polski. Nad Wisłą rabuje się dalsze dzielnice, w polskich gazetach wskazuje się na to, że właściwie Magdeburg jest polskiego pochodzenia i polskim być powinien. Także nad Ruhrą mieszka wiele Polaków i dla tego mówi się u Polaków, że najlepszem rozwiązaniem kwestji Ruhry byłoby przyłączenie do Polski. To nie czasem żarty, które tu opowiadam. Liga Narodów zawsze Polsce rację daje. Byłoby hańbą, gdyby Niemcy do tej Ligi przystąpiły (burzliwe oklaski). Na podstawie sfałszowanych kart odłączono od Niemiec wielkie dzielnice. Przeciwko kłamstwie o winie wojny światowej nie podejmuje rząd nic. Zagranicą nie wierzy już nikt w winę Niemiec, u nas wreszcie zaczynają także nie wierzyć w winę Niemiec.

Do wschodu mają Niemcy niezaprzeczone prawo, ponieważ niemiecka praca, niemiecka kultura uczyniła z niego to czem dzisiaj jest. Jeżeli się na wschodzie podróżuje, natenczas wszędzie widzimy niemiecką kulturę. Miasta jak Poznań, Bydgoszcz, Gniezno, Toruń, to wszystko są niemieckie kolonje. Polacy nie mieli nigdy stworzyć tego, do czego była zdolna kultura niemiecka, oni tylko burzyli: Czem jest Poznań i czem jest Galicja? Pruska praca i pruscy królowie, pruskie rządy stworzyły ze wschodu „ein Kulturland". Jest prawie śmiesznem wierzyć w to, ażeby niezdolna Polska miała się nam stać niebezpieczną, jeżeli my w Niemczech nie postępowalibyśmy podług wzoru polskiego i byśmy się przez walki partyjne nie rozdwajali. Musi być inaczej, natenczas będzie inaczej na naszym wschodzie. Można jeżeli się chce (burzliwe oklaski). Wola jest pożądaną, ale nietylko wola. Z wolą łączyć musi się narodowa namiętność, a z tego kiedyś wyrośnie czyn (burzliwe oklaski). Nie może być dla nas Niemców nic wyższego, jak podtrzymywanie w narodzie nienawiści i oburzenia, które się kiedyś w czyn obrócić musi. W Malborku wystawiono na pamiątkę korzystnego plebiscytu pomnik, a jako symbol wybrano krzyżaka. To była myśl szczęśliwa, lecz jak widzimy, nie trzyma ten krzyżak w ręku kartki wyborczej, **lecz miecz potężny. Tak też pozostanie. Miecz zawsze rozstrzygnięcie przynosi** (nadzwyczaj burzliwe oklaski). Jordan powiedział już w roku 1848: „Der erste Tag eines selbstständigen Polens **ist Kampf auf Leben und Tod".**

Lord Curzon autorem projektu czwartego rozbioru Polski.

W 1920 r. chciał okroić granice wschodnie „linją Curzona".

Od kilku dni dogorywa w Anglji lord Curzon. Ze względu na tę jego chorobę i w obliczu możliwego zgonu jego, milczą pisma, że Curzon nasunął ambasadorowi angielskiemu w Berlinie wysunięcie projektu odszkodowania Niemiec kosztem Polski.

Nie jest to pierwszy występ Curzona, dający się we znaki Polsce. On to przecież jest także autorem projektu ograniczenia Polski **na wschodzie.** Granice, proponowane w 1920 r. przez Curzona, przeszły do historji jako „linja Curzona".

Gdy Curzon w dniu 11 lipca 1920 roku na skutek prośby ówczesnego premjera p. Władysława Grabskiego do Konferencji Ambasadorów w Spaale zwrócił się do Sowjetów z propozycją rozpoczęcia rokowań pokojowych pod opieką Ligi, Cziczerin 18 lipca odpowiedział, że Anglja nie jest bezpartyjną i że Polska w bezpośrednich rokowaniach z Sowjetami lepsze uzyska granice.

Polska w dniu 22 lipca zwróciła się więc bezpośrednio do Sowjetów o pokój, a widząc bezradność Ligi, co gorsza, jej niesprawiedliwe wówczas rozstrzygnięcie granic nazsych z Czechami i Litwą, zawierzyła we własne siły, odparła bolszewików i rzeczywiście uzyskała wówczas rozległe ziemie na wschód od t. zw. linji Curzona.

Nie należy posądzać Curzona o jakąś szczególną niechęć do Polski. Poczynania na niekorzyść Polski należy tłumaczyć niezdarnością, stojącą w odwrotnym stosunku do ambicji lorda, który ma bądź co bądź świetną karjerę za sobą.

*

Curzon liczy lat 66. Urodził się bowiem 11 stycznia 1859 r. W 1885 r. został młodszym sekretarzem lorda Salisbury, od 1891—92 był wiceministrem Indyj, od 1895—1898 wiceministrem spraw zagranicznych, a od 1899 do 1905 r. **wicekrólem Indyj.** Od 1916 r. jest przewodniczącym Izby Lordów. Od 1919—1924 r. bez przerwy był **ministrem spraw zagranicznych** w gabinetach Lloyd George'a i Bonar Law'a.

Miał oczywiście pretensje do powrotu na to stanowisko po świetnem zwycięstwie wyborczem konserwatystów. Jego polityka nie znalazła jednak uznania u większości konserwatystów i zwyciężyła kandydatura Chamberlaina. Curzon był oczywiście rozżalony tem pominięciem. Chcąc pokazać, że lepiej się zna na polityce niż wszyscy inni, pozwalał sobie na samodzielne poczynania, co podobno Chamberlaina spowodowało do zagrożenia dymisją. Ostatecznie Curzon przeraził świat projektem rozbioru Polski. Pośrednikiem w tej prywatnej polityce Curzona był baron d'Abernon, mianowany w 1920 r. przez Curzona ambasadorem w Berlinie. D'Abernon również nie zalicza się do gwiazd na horyzoncie dyplomacji angielskiej. Ur. w r. 1857, od 1880 r. przeważnie siedział na Bałkanie jako kontroler **finansów tureckich,** od r. 1889—1897 był gubernatorem banku ottomańskiego w Konstantynopolu. Potem wszedł do Izby Gmin (1899—1906 z Exeter, 1910 z Colchester). Do czasu objęcia ambasady w Berlinie, zajmował stanowisko w zarządzie Galerji Narodowej i Hodowców koni.

Zważywszy powyższe, przypuszczać należy, że przy należytej postawie społeczeństwa polskiego, niepamięć pokryje propozycję 4 rozbioru Polski, podobnie, jak „linję Curzona" na wschodzie Polski.

A. P. B.

† Lord Curzon.

Londyn, 20. 3. (PAT) Lord Curzon zmarł dziś o godz. 5.35 rano.

Kiedy Prusy będą miały prezesa ministrów?

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że konwent senjorów sejmu pruskiego wyznaczył na dzień 31 marca nowe wybory prezesa gabinetu pruskiego.

Niemcy w przededniu wyborów.

Warszawa, 21 3 (Tel. wł.) W wszystkich kołach politycznych programowa mowa kandydata na prezydenta Rzeszy Dr. Hellpacha wywołała duże wrażenie, zwłaszcza ten ustęp, w którym Dr. Hellpach mówił o Austrji. Poświadczył on mianowicie, że Austrja aby żyć musi zostać przyłączoną do Niemiec, albo do federacji naddunajskiej według projektu Dr. Benesza.

Mniejszości narodowe w Niemczech za republiką.

Warszawa, 21 3. (Tel wł.) Z Berlina telegrafują, że związek mniejszości narodowych w Niemczech powziął uchwałę wzywająca swych członków do głosowania na jednego z 3 kandydatów republikańskich lub na Dr. Hellpacha.

Rozmiary strasznej katastrofy w Ameryce.

2 tysiące zabitych.

Berlin, 20. 3. (PAT) Według ostatnich wiadomości z Ameryki, katastrofa będąca następstwem orkanu, pociągnęła za sobą o wiele więcej ofiar, niż to można było sądzić na podstawie pierwotnych danych. Liczbę zabitych obliczają na blisko 2.000 osób, ciężko rannych zaś na 3 000. Najsilniej orkan szalał w stanach Illinois, Missisipi i Indiana. Południowa część Illinois wygląda jak masa gruzów. Jak podaje „United Press", orkan rozpoczął się w okolicy Annapolis w stanie Missuri i popędził rozległą równiną, która rozciąga się nad Missisipi w stronę zachodnią Zabas. Orkan przebył przestrzeń 400 km. z południowego zachodu na północny wschód i ustał w okolicy Princetown w stanie Indiana. Szerokość przestrzeni, objętej orkanem, wyniosła 75 km.

List z Anglji.

Londyn, w marcu.

Przerażenie społeczeństwa angielskiego z powodu, że Niemcy zabijają przemysł Anglji. — Ośmiogodzinny dzień pracy i kina. — Szatański pomysł Niemców. — Przesilenie ekonomiczne w Anglji. — Sprzedaż dwóch pałaców i zamków.

Społeczeństwo angielskie zostało temi dniami przerażone wiadomością, że pewna wielka kompanja okrętowa angielska zamówiła w Niemczech pięć parostatków, po 10 000 ton każdy. Nie, to jest straszne, pisze „Times", że zamówiono w Niemczech 50 000 ton, ale to, że warsztaty okrętowe angielskie, gdyby nawet miały zupełnie za darmo prace robotników budujących okręty, nie mogłyby dać po tej cenie, po jakiej ofiarowały nam te statki warsztaty niemieckie".

I zadaje sobie pytanie, jakim to sposobem dzieje się, że Niemcy mogą tak tanio sprzedać?

Na cenę okrętów składa się mnóstwo czynników, więc przedewszystkiem cena węgla, drzewa, stali, maszyn, lakierów, szkła, bronzu etc.; następnie cena robocizny we wszystkich tych zawodach; wreszcie liczba godzin pracy robotników i wysokość pensji inżynierów i techników. Ciągłe strajki podnosiły cenę wszystkich tych czynników, stopniowi, po groszowej kwocie, aż w końcu urosły rachunki tak wysoko, że angielskie firmy okrętowe zażądały po 10,000 funtów więcej od każdego parostatku, aniżeli ofiarowały firmy niemieckie.

I tu dopiero uderzył piorun z pogodnego nieba i przeraził Anglików. Co począć? Z lekkowyślnością ludzi nieopatrznych patrzano na te strajki, które podkopywały cichutko i nieznacznie dobrobyt Anglji i prasa nieraz nawet występowała w obronie tych strajkujących biedaków, aż te strajki doprowadziły do tego, że dzisiaj 30 proc. robotników okrętowych jest bez pracy, a wkrótce może 50 proc. ich zapisze się do bezrobotnych. Bo należy się pożegnać z myślą, żeby inne państwa zamawiały okręta w Anglji, skoro mogą bez porównania taniej nabywać w warsztatach niemieckich.

Jeden z dziennikarzy angielskich opowiada, że podczas któregoś strajku zajął się zbadaniem, czy rzeczywiście usprawiedliwione jest domaganie się wyższej zapłaty, mianowicie, czy w samej rzeczy robotnicy przy teraźniejszej zapłacie nie mogą wyżyć, jak utrzymywały komitety strajkowe? Obchodził w tym celu rozmaite rodziny robotnicze przeglądał rachunki, badał wydatki i doszedł był do wniosku, że to jest tylko piękny frazes twierdzenie, iż wyżyć nie mogą. Przeciwnie, mogą wyżyć i to nietylko stadła mające po dwoje lub troje dzieci, ale nawet takie, które mają pięcioro i sześcioro drobiazgu. Ale warunek nieodwołalny, żeby mąż nie pił, nie mówiąc już o tem, że matka także pić nie powinna, a co niestety przytrafia się w Anglji bardzo często.

Mimo to, pisze ten dziennikarz, wystąpiłem wtedy w obronie tego strajku, bo mnie jeden ze starszych robotników, człowiek bardzo rozsądny, przekonał, że aby zapobiedz ruinie jego rodziny, posiadającej pięcioro dzieci, musi on mieć koniecznie tyle nadwyżki po nad zwykłe domowe wydatki, żeby mógł chodzić do kina codziennie. „Bo co proszę pana — mówił mu ten robotnik, — będę robił z moim wieczorem? Wracam z fabryki o piątej, zjem obiad i muszę albo iść do szynku albo do kina. W domu siedzieć nie mogę, bo dzieci nie dadzą mi spokoju, gdybym naprzykład chciał czytać. Hałasują, wywracają krzesełki, biegają, kręcą się, ani sposobu czytać, zresztą przyznam się otwarcie, nie bardzo mi się chce czytać. Więc znam iść do szynku. Ależ to ruina, to przepaść, zwłaszcza od czasu jak zniesiono prawo, że długi szynkowe nie są zaskarżalne. Koledzy stawiają kolejki, trudno się wymówić, a ambicja nie pozwala nie odpłacić się rewanżem. Szynkarz otwiera chętnie kredyt, bo nietylko na odbyt towaru, ale może szachrować przy dopisywaniu. Człowiek rychło się wciąga, — a wtedy przepadł. W domu brewerje, bijatyki, tłuczenie naczyń w końcu nędza i kryminał. Więc jedyny ratunek to kino. Wprawdzie drogo kosztuje, ale człowiek siedzi w ciepłym lokalu, patrzy na ładne obrazy i wieczór wesoło przepędzi. Gdyby zaprowadzono dziesięciogodzinny roboczy dzień, to miałbym więcej dochodu i nie miałbym kłopotu z wieczorami. Wróciwszy o 7-ej do domu, zjadłbym obiad, pobaraszkowałbym z dziećmi i kładłbym się spać o 9-ej. Po kilku latach miałbym odłożonych paręset funtów i kupiłbym sobie jaką chałupinę z ogródkiem na przedmieściu. Ale każą nam pracować tylko 8 godzin, to niechże nam dają na kino".

I przekonany tym wywodem, pisze ten dziennikarz, broniłem wówczas gorąco tego strajku, a dzisiaj widzę z boleścią w sercu, że Niemcy nas wyprzedzają. Strajkami, ośmiogodzinnym dniem pracy, zniesieniem niezaskarżalność długów szynkowych, dobiliśmy siebie i Niemcy wygrają wojnę ekonomiczną z nami.

„Jest bardzo uzasadnione podejrzenie, — pisze **Times** — że pewien tajemny czynnik wpływa na kalkulację firm niemieckich i że w taki czy w inny sposób, praca tych firm otrzymuje pośrednią czy bezpośrednią subwencję".

Domysł **Timesa** jest bardzo usprawiedliwiony. Przezorność i przewrotność Niemców jest tak wielka, że może wyrachowali oni, iż ofiara, jaką poniesie skarb państwa przez wypłacenie subwencji tym warsztatom okrętowym, wróci im się z naddatkiem przez zastraszenie Anglji, iż jeżeli nie będziesz nas popierała, to my zabijemy zupełnie twój przemysł".

Miejmy jednak nadzieję, że ten szatański pomysł Niemców nie uda się im. Anglicy są bowiem narodem ogromnie trzeźwo myślącym i będą woleli siebie leczyć z drożyzny, niż wchodzić w jakieśkolwiek układy z wrogiem.

Swoją jednak drogą skonstatować wypada, że przesilenie ekonomiczne jest ogromne w Anglji, może nawet większe niż w Polsce. Wyrazem tego są ciągłe licytacje majątków ziemskich i kamienic. **Times** jest dziennikiem, który ma poniekąd monopol anonsów w Anglji. Owóż w **Timesie** ma się codzień przegląd tych dóbr, które są wystawione na sprzedaż. I to nie byle jakich drobnych folwarków, ale ogromnych starych zamków, tych ognisk wysokiej cywilizacji angielskiej, których opisy czytamy w powieściach angielskich. Zwykle ogłoszenie o sprzedaży takich wielkich dworów, pałaców lub zamków jest zaopatrzone w fotografję obok opisu. Więc naprzykład w dzisiejszym numerze **Timesa** oprócz kilkunastu fotografji mniejszych pałacu jest opis i fotografja zamku St. Donata, słynnego historycznego kastelu z XIII stulecia, będącem zarazem twierdzą. A opis opowiada, że zamek ten otoczony parkiem o obszarze 60 akrów, stoi na wyżynie, skąd przecudny widok na morze i na okoliczne pola i lasy. Ma średniowieczną brawę wjazdową, most zwodzony i ogromną sień dla straży zbrojnej. Na pierwszym dziedzińcu ma wieżę-dzwonnicę i oryginalną szubienicę datującą z 1090 roku. W zamku znajdują się olbrzymie sale bankietowe i inne kolosalne recepcyjne pokoje, wielka zbrojownia, ogromna galerja portretowa, sześć wielkich salonów, 20 pokojów sypialnych 8 łazienek i kilkanaście hal i pokojów dla służby własnej i dla służby przyjezdnych gości. Wszystkie sale i pokoje są udekorowane w stylu wczesnej epoki Tudorów, Wilhelma i Marji, mają ściany wyłożone rzeźbionem drzewem, fraski na sufitach, ozdobne kominki. Mimo to zaprowadzone jest centralne ogrzewanie, elektryczność we wszystkich ubikacjach, wodociągi, water-klozety i telefony wewnętrzne i zewnętrzne. Nadto ogromne stajnie, garaże, pokoje dla szoferów, mleczarnie, mleczarnie i folwarki, wydzierżawione fermerom. Ozdobą parku są słynne tarasowe ogrody. Cały obszar obejmuje 111 akrów. Kto chce nabyć raczy się zgłosić do pp. Lofts et Warner 130 Mount-Street, London W. S. Umyślnie daję te nadres, bo może który z naszych noworyszów zechce upiększyć swe nazwisko dodatkiem: „pan na zamku San-Donato".

Jakie majątki podlegają reformie rolnej?

Warszawa, 20 3. (PAT). Komisja reform rolnych ukończyła dziś dyskusję szczegółową nad artykułem czwartym rządowego projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, w redakcji, przedłożonej przez referenta pos Makulskiego (Piast)' Artykuł ten określa maksimum posiadania ziemi wolnej od przymusu parcelacji. W toku dyskusji zgłoszony został szereg propozycji, które poddane były głosowaniu. W wyniku głosowania ustalono, że z ogólnego obszaru użytków rolnych, będących na całym obszarze Rzplitej własnością jednej osoby fizycznej lub prawnej względnie współwłasnością kilku osób nie ulega przymusowi parcelacyjnemu obszar o następujących rozmiarach: a) w majątkach (nieruchomościach ziemskich) położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, które oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek ministra reform rolnych — 60 ha, b) w pozostałych majątkach (nieruchomościach ziemskich) — 180 ha. Prócz tych obszarów obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlegają odpowiadające pewnym szczegółowo określonym w ustawie warunkom obszary leśne i wodne. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad art. 5, dotyczącym szczegółów wyłączenia od przymusu parcelacyjnego gospoparstw uprzemysłowionych i nasiennych.

O zabezpieczenie bezrobotnych.

Korzystny dla robotników wniosek p. Puchałki upadł.

Warszawa, 20 3. (PAT) Sejmowa komisja ochrony pracy wysłuchała sprawozdanie pos. Puchałki (Chrz Dem.) o wniosku w sprawie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wniosek zamierzał do przedłużenia okresu, w jakim bezrobotni mogą korzystać z zasiłków rządowych z 26 tygodni do 39 W dyskusji pos. Rusinek (Piast), zaznaczywszy że tego rodzaju przedłużenie jest niemożliwe ze względów budżetowych, wniósł przejście do porządku nad wszystkimi tym wnioskami. Wniosek pos. Rusinaka uchwalono. Wobec wyników głosowania, referent pos. Puchałka zrzekł się referatu. Referentem na plenum wybrano pos Rusinka

Sapieha i Potocki w gościnie u sjonistów.

Do Palestyny przybyli na otwarcie Uniwersytetu Jerozolimskiego b. polski minister spraw zagranicznych i poseł w Londynie książe Sapieha i hrabia Potocki. Znany arystokratyczny ród hrabiów Potockich jak wiadomo zawsze interesował się żydowstwem. Jeden z przodków hrabiego Potockiego przyjął nawet w wieku 18 judaizm za co został spalony na stosie.

P. Stanisław Grabski ministrem oświecenia publicznego w przyszłym tygodniu.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Mianowanie p. Stanisława Grabskiego na ministra oświecenia publicznego nastąpi prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia.

Nowa kampanja przeciwpolska w Anglji.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że w prasie angielskiej pewnego odłamu, rozpoczęła się nowa kampanja przeciwpolska. „Manchester Guardian" przynosi skandaliczny artykuł pod tytułem „Wschodnie granice Niemiec". Artykuł twierdzi, że w b. dzielnicy pruskiej zamieszkuje 3½ miljona Niemców, którzy muszą wrócić do macierzy. Inne pismo przynosi fantastyczną wiadomość, że Polska skoncentrowała silne oddziały wojska przed Gdańskiem i zamierza wkroczyć do Wolnego Miasta.

Katastrofa samochodowa pod Łodzią.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Donoszą telefonicznie z Łodzi, że na szosie prowadzącej do Tomaszowa, wywrócił się samochód, należący do hr. Adama Sulistrowskiego. W samochodzie, oprócz hrabiego i jego żony Ireny, jechali p. Grabowieccy. Hrabia poniósł śmierć na miejscu, żona jego ma złamaną rękę, a pp. Grabowieccy odnieśli tak ciężkie obrażenia, że walczą ze śmiercią.

Stefan Żeromski

znakomity pisarz, który za powieść „Wiatr od morza" otrzymał tegoroczną nagrodę literacką ministerstwa wyznań i oświaty.

P. Thugutt zostaje.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Pozostanie p. Stanisława Thugutta w gabinecie ujęte będzie w formę uchwały Rady Ministrów w sprawie utworzenia Komitetu Kresów Wschodnich. Nastąpi to w najbliższych dniach.

O porozumienie państw naddunajskich.

Paryż, 19. 3. (PAT) „Petit Parisien" podaje, że Benesz badał z Seydoux zastępcą dyrektora dla spraw handlowych i politycznych ministerstwa spr. zagranicznych problem porozumienia ekonomicznego państw naddunajskich, którego urzeczywistnienie zniweczyłoby zamierzenie Rzeszy, dotyczące przyłączenia **Austrji do Niemiec.**

W Rosji szaleje dżuma!

Ryga, 20. marca. Wedle nadeszłych tu wiadomości, w różnych miejscowościach Rosji sow., a szczególnie w rejonach północno-wschodnich wybuchła ostatnio groźna epidemja dżumy w najstraszniejszych formach. Wedle tych danych, liczba ofiar przewyższa już 20 000 osób. Akcji ratowniczej niemal zupełnie brak.

Rząd włoski a korespondenci prasy zagranicznej.

Pociąganie do odpowiedzialności za wrogie informacje.

Faszystowski poseł Grav postawił w parlamencie włoskim następujący wniosek: Ponieważ Anglja, Ameryka i Francja prowadzą w swej prasie kampanję finansową przeciw Włochom rząd na przyszłość zezwoli na pobyt we Włoszech tylko takim korespondentom obcej prasy, których reputacja jest bez skazy i wyklucza ulegania wpływowi obcych intryg. Odpowiedzialność korespondentów zagranicznych byłaby temsamem zrównana z odpowiedzialnością dziennikarzy włoskich.

Gdyby podobna ustawa obowiązywała w Polsce, to trzy czwarte korespondentów zagranicznych siedziałoby pod kluczem albo musieliby emigrować z granic Rzeczypospolitej.

Nowi dygnitarze amerykańscy.

Waszyngton, 20. 3. (PAT.) Senat zatwierdził nominację Garibaldiego Sargenta na stanowisko generalnego prokuratora i Schurmansa na stanowisko ambasadora w Berlinie.

Z DNIA.

Rozbrojenie.

Niemcy armaty kryją pod pokrowce,
Sowiety zbroją się od głów do pięty,
Anglja buduje olbrzymie sterowce
A Ameryka podwodne okręty.

Nad całym światem wisi widmo wojny,
Chociaż pokoju rozwiesza się tęcze.
Nawet Szwajcarja, kraj dotąd spokojny
Obsadza armią góry i przełęcze.

Po cóż ten nowy bluff i maskarada,
Po której znowu smak zostanie rojeń?
O rozbrojeniu im się więcej gada
Tem silniej pcha się narody do zbrojeń.

Henryk Zbierzchowski.

Kto uchwalił konkordat?

Z sekretarjatu klubu Chrześc. Dem. w Warszawie komunikują:

Ponieważ w podanych prasie sprawozdaniach z przebiegu głosowania w połączonych komisjach konstytucyjnej i spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji konkordatu i rezolucyj dodatkowych, zakradły się nieścisłości, przeto należy stwierdzić, **że wniosek o ratyfikację konkordatu Rzeczypospolitej Polskiej ze Stolicą Apostolską został uchwalony głosami prawicy i centrum, przeciwko głosom P. P. S., Wyzwolenia i Ukraińców.** Żydzi między innymi wstrzymali się od głosowania.

Zgłoszone przez klub Chrześc. Dem. rezolucje wzywają rząd do:

1) Wydatnego podwyższenia uposażenia duchowieństwa.

2) Zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjanów i innych funkcjonarjuszów kościelnych, pokrywające się treścią z rezolucjami referenta posła Dubanowicza, zostały odrzucone głosami PSL. (Piast) i całej lewicy.

3) Rezolucje Chrz. Dem., wzywające rząd do zrównania emerytur księżych z emeryturami świeckich funkcjonarjuszów państwowych, zostały uchwalone większością głosów w formie ogólnej z opuszczeniem ustępu, powołującego się na emerytury z roku 1923.

4) O odrzuceniu wniosków w sprawie uposażenia duchowieństwa, zaopatrzenia duchowieństwa i służby kościelnej, zadecydowały głosy klubu PSL. (Piast).

Klub Chrz. Dem. zgłosił swoje wnioski nieuchwalone jako votum mniejszości na plenum Sejmu.

Dr. Luther grozi Polsce.

We wtorek wygłosił były komisarz plebiscytowy von Gayl w Królewcu mowę agitacyjną na korzyść kandydata nacjonalistycznego Jarresa.

Charakterystyczny ustęp mowy brzmi:

„Jarres będzie miał także gorące serce dla wschodu, dla naszej „Grenzmark", dla miasta koronacyjnego Królewca. Wiem z osobistych rozmów z Jarresem, że interesy wschodu są u niego dobrze zachowane, Tem więcej to jest potrzebnem, kiedy nastąpiła znowu godzina, w której ciągną nad Gdańskiem i nad nami chmury, gdy musimy nadsłuchiwać co się za granicami naszemi dzieje. Nie wierrzę w groźby, które słyszeliśmy w tych dniach z Warszawy, ale, „bereit sein ist alles". W sobotę mówiłem z kanclerzem w sprawie wschodu. Dr. Luther powiedział:

„Możesz Pan być przekonanym, że rząd Rzeszy rak na wschodzie wiązać nie pozwoli. Rząd Rzeszy stale opoglądać będzie na wschód z natężoną uwagą i swoje uczyni. To możesz Pan swoim rodakom powiedzieć."

687 tonn materjałów wojennych dla Polski.

Transportowiec marynarki wojennej „Warta" zawinął do portu gdańskiego, przywożąc 687 tonn materjałów wojennych, jak armaty, samoloty i t. p. „Warta" zabawi w porcie około tygodnia, poczem znów ruszy do Cherbourga.

Mili goście w Warszawie.

Do Warszawy zjechał serbski chór „Obilic". Na dworcu nastąpiło bardzo serdeczne powitanie ze strony przedstawicieli uniwersytetu warszawskiego. Serbski chór urządza w Polsce szereg koncertów.

— Niech się Prusak odważy wyciągnąć łapę po pomorską ziemię.

Nowy dyplomata w Warszawie.

Wywiad „Dziennika Bydgoskiego" z p. Moreno, posłem argentyńskim w Warszawie.

Warszawa, dnia 18. III. 1925 r.

Korpus dyplomatyczny w Warszawie zwiększył się o jedną jeszcze osobę: w dniu 17 bm. nowomianowany poseł republiki argentyńskiej w Warszawie p. Hilarion de Moreno wręczył w Belwederze panu prezydentowi swoje listy uwierzytelniające.

Stolica naszej Rzplitej coraz bardziej staje się centrem i osiedlem polityki zagranicznej, coraz bardziej nabiera wyglądu stolicy narodu trzydziestomiljonowego, prowadzonego przez państwowość świadomą mocarstwowego stanowiska Polski.

Przyjazd więc każdego nowego dyplomaty wywołuje zainteresowanie, zainteresowanie tem większe w danym razie, że chodzi tu o nowomianowanego posła z krainy... egzotycznej przesadźmy.

Nazajutrz po uroczystości w Belwederze, złożyłem wizytę p. de Moreno.

Jest to mężczyzna w sile wieku, niewysoki, o twarzy suchej, jakby wypalonej przez żar upałów południa, doskonałym językiem francuskim zaprasza mnie bym spoczął,

— Jaki dziennik reprezentuje pan? — pyta mnie orjentacyjnie.

— „Dziennik Bydgoski" — odpowiadam — jedno z najbardziej poczytnych pism... — dodaję.

— Czy to pismo opozycyjne? — słyszę znowu.

Uśmiecham się dystyngowanie, zżymam, pragnąc dać do zrozumienia p. de Moreno, że nie jestem upoważniony do dawania na tego rodzaju pytania odpowiedzi.

Pan de Moreno subtelnie odwraca uwagę na inny temat odezwaniem się:

— Słucham pana.

— Jak pan minister wyobraża sobie stosunki dwu Rzeczypospolitych: Polski i Argentyny? Oczywiście stosunki zarówno handlowe jak polityczne...

— Proszę pana, celów politycznych wspólnych nie mamy. Kieruje nami szczera i rzeczywista sympatja dla narodów odrodzonych po wojnie. Jednoczy nas wspólnota ideałów. Argentyna widzi w Polsce swą Wielką Siostrę z Jej chwałą i pięknemi tradycjami. Będę pracował nad zbliżeniem obu krajów i będąc w Paryżu bardzo serdecznie na ten temat rozmawiałem z tamtejszym posłem polskim p. Chłapowskim. Zresztą wyraz swych poglądów w tej dziedzinie dałem w mowie do p. prezydenta Wojciechowskiego.

— Stosunki handlowe — pyta pan — tak, muszą znaleźć się one na pierwszym planie. Z danych, jakie mam przy sobie, mogę zakomunikować, że nasz eksport do Polski w r. 1922 wyraził się w sumie 5 miljonów franków złotych, w r. 1923 — 4 milj. fr. zł.; eksport z Polski do nas wyniósł w r. 1922 — 300 000 fr. zł. w r. 1923 700.000 fr zł. Pierwszym więc moim zadaniem będzie zwiększenie tych cyfr. W tym celu zabiorę się do studjów nad portami, przez które bez przeszkód moglibyśmy handlować, nie oglądając się na czyjeś kaprysy... Zaznaczam, że jest to tylko moja opinja... tylko...

— Co sądzi pan minister o emigracji polskiej do i w Argentynie?

— Odrazu panu powiem, o czem zresztą pan napewno wie, że olbrzymie połacie ziemi oczekują ludzi. Polacy powinniby się tam znaleźć,gdzie im klimat pozwoli tj. w Ameryce południowej, pewne obszary uprawiają już Włosi i Hiszpanię, tylko ręce polskie są w dalszym ciągu wyczekiwane. O ile mi wiadomo, w r. 1924 do Argentyny zjechało już 30.000 Polaków.

— W jaki sposób są regulowane sprawy emigranckie w Argentynie?

— W tym względzie istnieje u nas specjalne prawodawstwo, dodam tylko, że każdy emigrant z chwilą, gdy noga jego stanie na ziemi argentyńskiej, lokowany bywa w „Hotelu Emigranckim" na przeciąg dni 15-tu, poczem udaję się na wyznaczony mu teren. Ziemię tę po pewnym czasie otrzymuje na własność, o czem znowu mówi specjalna ustawa. Pożądane jest, aby emigranci przybywali z pewnym zapasem gotówki dla przetrwania okresu przed pierwszym plonem...

— Czy rząd argentyński ma zamiar wejść w porozumienie w sprawach emigranckich państw, których obywatele zaludniają Argentynę?

— Oficjalnie w tej sprawie nic panu powiedzieć nie mogę. Ale pozwolę sobie przypomnieć, że w roku zeszłym nasz minister rolnictwa p. Le Breton osobiście bawił w Rzymie, gdzie doprowadził do zawarcia umowy emigranckiej z Włochami. Jest już więc model takiej umowy i, przypuszczam, że w tym względzie, prawdopodobnie otrzymam jakieś instrukcje od mego rządu... — kończy pan de Moreno.

— Jeszcze parę słów, panie ministrze. Jak wygląda w tej chwili wewnętrzna sytuacja polityczna Argentyny?

— Jaknajpomyślniej. Niesnaski wewnętrzne ustały. Partja radykalna, która od trzydziestu lat walczyła o prezy-

Każdy kulturalny człowiek czyta „Przegląd Swiatowy" najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwarta na 2 zł, półroczne 4 zł. roczna (z premjami książkowemi) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adres: Skrzynka poczt. 135 Warszawa. (4664

Jeszcze o pojedynkach.

Projektodawca stowarzyszenia przeciw pojedynkom, nie dał za wygraną i przyszedł kończyć rozpoczętą ze mną rozmowę.

— Mówisz pan, — rzekł do mnie — że jesteś przeciwny pojedynkom, a lekceważysz usiłowania ludzi pragnących im przeszkodzić... Jak się to zgadza ze sobą?

— Zgadza się najzupełniej — odpowiedziałem. — Widzi pan, ja jestem również przeciwnikiem... pożarów, a jednak musiałbym się uśmiechnąć, gdyby kto chciał płonące domostwo uratować wylaniem szklanki wody. Taką szklanką na ugaszenie ognia pojedynkowego, byłoby projektowane przez pana stowarzyszenie. Powiększyłaby się liczba prezesów, wiceprezesów, wydziałowych, — do skarbnicy oratorstwa narodowego przybyłoby nieco zdawkowych komunałów,— redaktorów pism codziennych uszczęśliwianoby nadsyłaniem komunikatów z prośbą o „łaskawe ich umieszczenie w najbliższym numerze", — ale czy pan myśli, że to wywarłoby wpływ jaki, że odezwy i mowy stowarzyszenia pańskiego nie byłyby głosem wołającego na puszczy?

— Nie sądzę, zwłaszcza, jeżeliby na czele stowarzyszenia stanęli najpoważniejsi ludzie, dostojnicy, ministrowie, senatorowie.

— Otóż to właśnie. Mnie zawsze bawią moraliści, zapisujący się wówczas dopiero do towarzystwa „opieki nad dziewczętami", kiedy już... zęby stracili. Stanęliby na czele ludzie w wieku aż nadto dojrzałym i którzy nigdy w życiu się nie pojedynkowali. Mogłyby to być wszystko wielkie powagi, ale nie w sprawach pojedynkowych. Gdyby stowarzyszenie założyli ludzie młodzi, krewcy, znani z zamiłowania do awanturek, chętni do bijatyki, zawodowi obrońcy honoru zapomocą kawałka wyostrzonej stali lub kuli ołowianej, to możnaby jeszcze rzecz na serjo traktować. Ale ci się do stowarzyszenia, lub mówmy krócej do Ligi, nie zapiszą — a inni młodzi ludzie spokojniejsi, nie stanowiący materjału wybuchowego, też się nie zapiszą, w obawie, aby ich nie posądzono o tchórzostwo, o zabezpieczenie się przed osobistą odpowiedzialnością. Ja sam, choć przeciwnik pojedynków, przyznam się panu, że nie zachwycałbym się młodzieńcem, któryby zgóry oświadczał, że nigdy bić się nie będzie w obronie honoru własnego, lub drogiej mu osoby. A zresztą, przypuśćmy, że w stu grodach i w stu powiatach powstaną Ligi, że będą miały kilkadziesiąt tysięcy członków. A gdzie reszta „zdolnych do noszenia broni"? Dobrze licząc, to takie Ligi zapobiegłyby może jednemu pojedynkowi na dwadzieścia...

— Dobre i to.

— Zapewne, dobre i to. Ale zastanów się pan nad tem, co owo „to" znaczy. Pan, zdaje się, masz przesadzone pojęcie o naszej pojedynkomanji; pan sobie może wyobraża, że u nas wypada jeżeli nie dwa, trzy pojedynki na dzień, to przynajmniej tyle na tydzień. Tymczasem, dobrze licząc, wątpię, czy na całej przestrzeni ziem polskich odbywa się więcej niż 20 pojedynków na rok, a z tych jeden na lat trzy z wynikiem śmiertelnym. Jeżeli więc powiedziałem, że Liga przeszkodziłaby jednemu pojedynkowi na 20, to znaczy jednemu na rok, a ponieważ wynik śmiertelny zdarza się zaledwie raz na kilkadziesiąt pojedynków, Liga mogłaby się pochwalić, że raz na lat 50, a choćby 20 komuś życie uratowała. Zapewne, dobre i to, powtarzam. Ale czy warto dla takiego wyniku tworzyć setki komitetów i sądów honorowych, zajmować dziesiątki tysięcy ludzi, wprawiać w ruch olbrzymi aparat i straszyć społeczeństwo jakiemś okropnem złem, które wprawdzie istnieje, ale w tak małej dozie, że ginie wobec innego zła, które na każdym kroku widzimy... Tysiące ludzi pada z głodu i nędzy, z braku opieki lekarskiej — przeciw temu strasznemu rakowi, który nas toczy, Ligi nie zakładamy...

— Przecież są Towarzystwa Dobroczynności.

— A są, ale już się przyzwyczajono nazywać je Towarzystwami Dobroczynności. Wiem, że takie Towarzystwo istnieje i w Krakowie, ale czy pan co słyszał o jego działalności? A przecież do takiego Towarzystwa każdy należeć powinien, każdy powinien nieść mu swą współpracę lub... obola. Nadejdzie wkrótce lato (jeżeli przypadkiem nie będziemy mieli w lecie jesieni, jak mieliśmy wiosnę w zimie, a zimę mamy w chwili, gdy się zaczyna wiosna) — a z jego nadejściem zarojà się miejsca kąpielowe, klimatyczne, uzdrojowisko. Ale kim się zarojà? — Ludźmi przeważnie zamożnymi. Jedynie biedna ludność żydowska zaleje Szczawnicę, Krynicę, Rabkę, Ciechocinek — biedaków chrześcijan tam nie ujrzycie. Dlaczego? Bo w każdej z tych miejscowości tworzą się komitety z zamożnych żydów, które przybywającym biedakom idą z pomocą materjalną. Taki biedak wie, że nie zginie, że choćby przybył bez grosza w kieszeni, znajdzie takich, co mu zapłacą mieszkanie, dadzą bony na obiady, bilety do kąpieli, gotówkę na wizyty do lekarza. Jak się panu zdaje, czy zamiast Ligi antipojedynkowej, nie przyniosłaby więcej pożytku taka chrześcijańska Liga, dobroczynno kąpielowa?

Idźmy dalej. Straszna ciemnota i brak etyki panują... na nizinach (choć nawiasem mówiąc z tym drugim zarówno i na wyżynach się spotykamy), — a wszak to jest głównym źródłem tysiącznych zbrodni; morderstw, zabójstw, okaleczeń, podpalań, dzieciobójstw. I społeczeństwo najspokojniej pozostawia te sprawy sądowi i policji. Za te zbrodnie wymierza się kara, ale Ligi do zapobiegania im nie zakładamy....

— Jakto? przecież są stowarzyszenia, opiekujące się młodymi przestępcami, moralnie upadłemi dziewczętami....

denturę Rzeczypospolitej, doczekała się swego kandydata p. de Alveará i ona też dzierży dziś władzę w kraju.

Usprawiedliwiając się ze swego nieprzygotowania do dania odpowiedzi na szereg spraw, gdzie trzeba operować cyframi, lub materjałem konkretnym, gdyż p. de Moreno bawi w Polsce zaledwie parę dni, p. minister zakończył swój ciekawy wywiad.

W. Przyłuski.

Z Inowrocławia.

Kościół Matki Boskiej. — Nowocześni prorocy. — Prawda zwycięża, panowie milczą! — I Inowrocław zacznie budować. — Gdzie lepiej? — Kiedy Inowrocław zaprotestuje na wzór Bydgoszczy? Quo vadis?

Od czasu katastrofy, jaka spotkała kościół Matki Boskiej, upływa 16 lat, a sprawa odbudowy lub rozebrania kościoła wcale nie dojrzewa, bo jakoś brak najwidoczniej pieniędzy lub też brak inicjatywy dozoru kościelnego. Kościół coraz więcej przybiera wygląd opuszczonego dzieła — wskazuje na to wieża odarta z miedzianego obicia i dach zrujnowany, przez który spływająca woda do wnętrza całkiem zrujnowała sklepienia. Szkoda z tego wielka dla pięknej architektury o stylu gotyckim, oraz pięknej ornamentacji mozaikowej w wielkim ołtarzu. Pozatem marmurowe ołtarze i śliczne witraże stanowią drogocenne dzieła sztuki, któreby przecież należało uchronić od zatraty. Pokutuje już też myśl, że nowe badanie terenu pod kościołem nastąpić ma w lecie za pomocą elektryczności — jest to najnowszy sposób badania terenów podziemnych — i od rezultatów takiego badania zależeć będzie dalszy los kościoła. Daj Boże, aby zapowiedź ta się spełniła, bo doprawdy, szkoda by była nieobliczona dla parafji, jeśliby kościół i jego dzieła stać miały jeszcze z 16 lat bezużytecznie i w końcu stracić resztki swej wartości.

Nowocześni prorocy zawitali również do Inowrocławia, przynosząc rzekomo dotąd zacofanemu ludowi kujawskiemu „światło prawdy" z biblji. Są to tak zwani **badacze pisma św.** Jeden z tych apostołów rozwinął swą agitację do tego stopnia — że podczas agitacji na rzecz Kasy Chorych — rozrzucał potajemnie kartki po wioskach o treści antykatolickiej. Wyznawcy ci zdobyli już podobno tuzin niemądrych. Zdarzyło się też w wiosce B., że taki „apostolik" dręczył swemi przekonaniami wierną kościołowi katolickiemu kobiecinę, ta jednakowoż wyświęciła go skutecznym kropidłem w postaci miotły.

Sprawa miejscowego seminarjum, poruszona na łamach „Dzien. Bydg." i „Dz. Kuj.", nabrała wielkiego rozgłosu. Żądaniem obywatelstwa jest usunięcie natychmiastowe „rządów familji" i dyrektorjum. Dotychczas strona interesowana z pewnym cynizmem milczy, lecz mimo to prawda zwycięża! W sprawie tej ma się odbyć wielki wiec wyświetlający obszernie stosunki w seminarjum żeńskiem. Odpowiednie rezolucje wysłane będą na ręce Kuratorjum szkoln. i ministerstwa.

— Plan budowy domów mieszkalnych został zrealizowany, tak, że w krótkim czasie rozpocznie się stawianie domków w myśl projektu magistratu. Konkurs na dostawę materjałów już ogłoszono. Miejsce na budowę wyznaczono za szkołą św. Wojciecha.

Biedny „Michałek" pruski Kl. musiał w tych dniach opuścić Inowrocław — bo optował na rzecz „faterlandu". Przy pożegnaniu zrobiło mu się bardzo matyjaśnie, przyczem wyspowiadał się po katolicku z swych dolegliwości w kilku słowach: Żałuję bardzo, że opuszczać muszę tę krainę lojalności. — która mnie tak długo cierpliwie znosiła jako obcego poddanego. Tu mi było dobrze, tu się utuczyłem, a teraz mam iść do Germanji na żer Haarmanna i Delmbego? Jak się to wszystko zmieniło. Jeszcze do niedawna nazywano Niemców „Polenfresserami" politycznymi, a dziś już o jeden stopień wyżej ich się ceni w świecie nazywając ich „ludożercami". Strach mnie zbiera na wspomnienie o takiej ojczyźnie.

Miasto nasze liczące około 30 000 mieszkańców, nie zdobyło się jeszcze na publiczny i odważny protest przeciwko zakusom niemieckim obkrojeniu naszych granic. Powodu szukać należy w ogólnym braku zrozumienia wielkiego niebezpieczeństwa, jakie Niemcy wywołują swemi propozycjami przy pomocy angielskiego masońskiego. Na takie momenty winna Polska cała zareagować żywym odruchem swej siły ducha, wstrząsnąć podstawami podobnych projektów, powszechnym protestem i cios odwrócić ku Niemcom. Wiemy z doświadczenia, że Niemcom należy zawsze pokazywać silną pięść i żelazną postawę, bo takie metody mają na nich wpływ uspakajający. Dodać należy, że i Inowrocław i wszystkie miasta Polski podniosą okrzyk oburzenia na niemieckie zachcianki, pokazując temsamem zagranicy zwarty front narodowej jednomyślności i gotowość obrony.

„Quo vadis", arcydzieło naszej literatury, napisane przez Henryka Sienkiewicza, przedstawiają kina nasze przez cały tydzień, zyskując masowe poparcie publiczności. Kina, w ogólności; przedstawiające podobne dzieła przyczyniają się do rozbudzenia zamiłowania wśród młodzieży do rzeczy szlachetnych i rodzimych. Zachęcić więc należy, aby one w kierunku umoralnienia młodzieży częściej wyświetlały obrazy naukowe, historyczne i estetyczne zamiast czysto kryminalnych lub miłosnych. (O)

Toruń. (Kor. wł.) W ubiegły piątek o godz. ½5 popoł. odbył się pogrzeb radcy budowlanego i inżyniera śp. Dalbora, który zginął tragiczną śmiercią, o czem pisaliśmy w tych dniach. Nad grobem denata stawili się licznie przedstawiciele władz oraz wielu ciekawych, choć nie można było się dowiedzieć, kiedy i na jakim cmentarzu pogrzeb się odbędzie, podawane wiadomości były sprzeczne z sobą.

W sprawie otrucia się inż. Zborzila krąży po mieście dużo wersji i niepotrzebnych plotek. Najciekawsze jest to, co jest faktem, że przyszło z Ministerstwa Spraw Wewn. po śmierci denata wyjaśnienie w sprawie likwidowania 200 zł miesięcznie za sprawowanie zarządu przymusowego w elektrowni i gazowni. W piśmie, które przyszło przed trzema miesiącami z Ministerestwa zaszedł błąd co do daty i zmarłym przyznano nie od 1 grudnia 1924 r., lecz od 1. XII. 22 r. pobieranie pensji powyższej. Dziwne jest to, że zapomniano w elektrowni zapisać liczb urzędowych tego pisma i w ogóle zaksiążkować, co jest stwierdzonem, a dalej najdziwniejsze, że inż Dalbor po zakomunikowaniu w tut. prasie o rzekomych nadużyciach targnął się na życie, bi gdyby to polegało na omyłce daty, byłoby niepotrzebnem usunąć się w ten sposób i pozostawić list do prokuratorji, w którym napisał, że usuwa się przed sprawiedliwością ziemską i przed tym wielkimi i małymi ludźmi, którzy mu są nieżyczliwi. Nadmienić jeszcze wypada, że po śmierci śp. Zborzila wypłacono wszystkim urzędnikom w elektrowni i gazowni odciągnięte w dniu 1 marca pensję, tak że każdy otrzymał swoje przynależne mu pobory.

TORUŃ. (Wystawa radjotechniczna.) W dniu 15 bm. odbyło się w lokalu Ogniska Obrony Kresów Zachodnich przy ul. Mostowej w Toruniu otwarcie wystawy aparatów, części składowych i akcesorji radjotechn. zorganizowanej przez toruńskie koło Miłośników Rajdo. Wystawa ta mająca na celu pokaz prac radjoamatorskich, była właściwie za małym wyjątkiem demonstracją aparatów fabrycznych pochodzących z firm toruńskich i bydgoskich. Co się tyczy konstrukcji aparatów, to wystawiono typy starych systemów począwszy od detektorowego, a skończywszy na 6-lampkowym reakcyjnym.

Fałszywą oszczędnością

jest, jeżeli w miejsce **Kathreinera kawy słodowej Kneippa,** polecanej przez tysiące lekarzy, **kupuje tańsze wyroby!** Wtedy oszczędza się kosztem własnego **zdrowia!** Dla utrzymania zdrowia jest najlepsze właśnie dość dobrem.

6926 *Niema nic równie dobrego!*

Wiadomości z Chełmży.

Cztery ciekawe procesy o zniewagę „głowy miasta".

Stało się jak zapowiedziano w numerze 58 naszego kochanego „Dziennika" . . .

Cztery procesy odbyły się 12 marca przed Sądem Pokoju w Chełmży — zastanówcie się Szanowni czytelnicy! — cztery procesy o zniewagę chełmżyńskiego burmistrza.

Sprawy były tak ciekawe, że mieszkańcy naszego miasta, a nawet okolicy bardzo się zainteresowali, to też na rozprawę przybyło dużo ciekawych, tak że miejsce dla słuchaczy było za małe — a większa liczba ciekawych musiała pozostać na przepełnionych korytarzach gmachu sadowego. Natłok był nadzwyczaj wielki, bo oprócz słuchaczy był też szereg świadków, pomiędzy niemi znajdował się też nawet zastępca burmistrza, radzcowie, radni miasta, no i sekretarz policyjny.

Pierwsza sprawa toczyła się przed zamkniętemi drzwiami, a publiczność, znajdująca się w sali sądowej, musiało 2 posterunkowych usunąć. Z powodu tego było też oburzenie niemałe. Akt oskarżenia zarzucał pewnemu obywatelowi zniewagę burmistrza dla tego, że nie chciał — jak kilka set innych obywateli — zapłacić dobrowolnej zaliczki na budowę pieca w tut. gazowni, i napisał w związku z tem do burmistrza list, w którym uzasadnił swoje stanowisko, że o ile by był pozostał dawniejszy decernent gazowni w urzędzie (obecnie jest nim pan burmistrz) nie potrzebowałoby obywatelstwo płacić zaliczek. Te same słowa miał bodaj powiedzieć jeden z członków magistratu, a oskarżony napisał do pa-

---

Właśnie. Jeżeli chcesz chłopcze lub dziewczyno, aby się tobą zaopiekowano, to naprzód coś ukradnij lub upadnij... Czy pan nie sądzi, że przedewszystkiem należałoby młodą nędzę otoczyć opieką, aby powstrzymać ją przed wejściem na złą drogę. Dobrze jest leczyć i wyleczyć (choć się to nie zawsze uda), ale lepiej jest ochronić przed chorobą....

— Zgoda na to, odbiegamy jednak od tematu. Choć podzielam poglądy pańskie, w każdym razie jednak sądzę, wracając do pojedynków, że należałoby bądź co bądź dążyć do usunięcia tego barbarzyńskiego zwyczaju....

— To nie ulega wątpliwości, tylko.... nie tędy drogą. Tamę pojedynkom w znacznej mierze, mogą położyć ustawy, jeżeli je będą traktowały jako zwykłą zbrodnię, nie czyniąc wyjątków dla osób i stanów. A obok obostrzenia ustaw, wpływ na ich zmiejszenie mogłaby wywrzeć opinja. Ale niestety, ta zdetronizowana królowa oślepła i ogłuchła prawie zupełnie — nie umie odróżnić piękna od brzydoty moralnej, kłamstwa od prawdy. Względami jej cieszy się człowiek uczciwy, jak pierwszy lepszy szubrawiec. Gdyby ta opinja stanęła w obronie szlachetn. jednostki przeciw rzucanym na nią oszczerstwom, gdyby ta opinja zdobyła się na ustalenie poglądu, że nikczemny jest kto kala honor uczciwej kobiety, gdyby stosownie do tego ta opinja mogła skazać na banicję z grona ludzi uczciwych wszystkich przestępców: zbrodniarzy moralnych — toby odpadła połowa pojedynków. Tymczasem ta opinja mówi: zbeszcześcił cię szubrawiec, a więc masz się z kim bić, bo inaczej uznam cię za człowieka niehonorowego — obrzucił łajdak błotem dobrą sławę twej żony a więc wyzwij go, bo inaczej nie zmyjesz niesławy. Ta opinja pozwala, nawet nakazuje podawać rękę człowiekowi, który ukrzywdził sieroty, przyjmować w dom szerzyciela wszelkiej moralnej zgnilizny — ta opinja nie przebacza błędu biedakowi, a odpuszcza winy, a nawet zbrodnie ludziom bogatym i „na stanowiskach", choćby do tych bogactw i stanowisk doszli drogą dość krętą. Oto wchodzi na jakieś większe prywatne zebranie, lub do jakiejś resursy taki pan Grubomiljonowicz lub nowy dygnitarz — patrz jak wszystko zrywa się, aby mieć zaszczyt uściśnienia jego dłoni, aby pochwalić się jego znajomością, jak się to wszystko zgina i płaszczy przed powodzeniem życiowem. A przed chwilką, zanim ci panowie weszli, zastanawiano się nad tem skąd pierwszy z nich doszedł do wielkiego majątku, kiedy ani spadku nie odziedziczył ani nie wygrał na loterji, ani nie prowadził takiego przedsiębiorstwa, któreby mogło dać olbrzymie zyski — szeptano po cichu o jakichś ogromnych łapówkach, o jakichś pośrednictwach niezbyt pachnących, o narażaniu za kolosalne straty instytucyj państwowych, o niezmiernych zarobkach przy.... filantropji. A o dygnitarzu mówiono, że nie posiada kwalifikacji, że był zawsze hebesem, ale protekcja pozwoliła mu przeskoczyć setki ludzi zdolniejszych.... Ale o tem wszystkiem zapomniano kiedy ci panowie weszli do sali.... Pojmując, że są tacy, co starają się o ich łaski — nie usprawiedliwiam ich, ale czego ludzie nie robią dla chleba — zrozumieć jednak nie mogę tych, którzy wiedzą, że znajomość z tymi panami, kłanianie się nic im nie przyniesie, bo przynieść nie może, a przecie padają plackiem przed złotym cielcem i nie zasłużoną karjerą. A jednocześnie widzą i słyszą jak ludzie tak samo „porządni" z góry patrzą na ciężko pracujących na kawałek chleba, na ludzi często i zdolnych i zasłużonych, ale nie posiadających rangi lub pełnej kieszeni. Opowiem panu, ale za innym razem, kilka faktów z dziejów plotkarstwa krakowskiego — dowiesz się o jakie wprost zbrodnie oskarżano ludzi, których pamięć szacunkiem dziś otaczamy...

I polegaj pan na takiej opinji publicznej. E, ta opinja, według mojej opinji, jest damą.... bez opinji.

— Ale czy nie możnaby utworzyć jakiego trybunału powołanego drogą wyborów do rozsądzania spraw honorowych. Wybranoby ludzi zacnych, nieskazitelnych, bezstronnych....

Panie! na posłów powinno się wybrać ludzi tęgich, zdolnych, rozumnych, sam kwiat społeczeństwa — a ilu takich otrzymuje mandat od wyborców? Więc i tu chcąc mieć sędziów zacnych, nieskazitelnych, bezstronnych — trzebaby się naprzód postarać o wyborców obdarzonych temi samemi przymiotami. Żądasz pan zbyt wielkich ideałów....

— Nie założymy zatem Ligi?

— Owszem, zakładaj ją pan, jeżeli nie masz innego „zmartwienia" jak pojedynki. Według mnie jednak kto ma wolny czas do poświęcenia go społeczeństwu, ten znajdzie tysiąc spraw ważniejszych. Weźmy pierwszą lepszą z brzegu. Świeżo przyglądałem się „taniemu tygodniowi" w księgarniach Przecisnąć się w nich było trudno — stąd wniosek, że ogół chce czytać, że trzeba mu dostarczyć duchowego pokarmu. Przed 20 i coś laty jako radca miejski podniosłem myśl założenia w Krakowie miejskiej bibljoteki i czytelni publicznej — myśl ta bardzo się podobała, wybrano nawet komitet do jej przeprowadzenia — i na tem się skończyło. W ostatnich latach bibljotekarz Akademji Umiejętności p. Baran podnosił tą myśl kilkakrotnie, ale z tym samym skutkiem. Takich bibljotek i czytelni potrzebuje przedewszystkiem prowincja. Nie idzie (mnie przynajmniej) o uprzestępnienie czytania romansideł, ale o bibljoteki z książek szerzących naukę, poszanowanie pracy, miłość ziemi ojczystej, zamiłowanie piękna, cześć ideałom.. Zadanie ich pedagogiczne: kształcić umysł i wychowywać. Najlepszy też to środek do wyplenienia przesądów i zabobonów, zatem i pojedynków. Zamiast więc Ligę antipojedynkową, zajmij się pan propagandą Ligi bibljotecznej....

Kazimierz Bartoszewicz.

na burmistrza te same słowa, więc powtórzył tylko to, co powiedział członek magistratu. Treść listu wystarczyła aby wykluczyć publiczność, a oskarżonego ukarać na 5 złotych kary i ponoszenie kosztów postępowania i adwokackich zastępcy prawnego pana burmistrza, przeciwko któremu toczy się notabene proces dyscyplinarny.

Jako drugi oskarżony stawał pewien radny miasta, który powiedział publicznie, że nie potrwa miesiąca, a burmistrz będzie zawieszony . . Publiczności nie wykluczono. Zastępca prokuratora wniósł o 100 złotych grzywny, obrońca pana burmistrza o 1 miesiąc więzienia, a sąd pokoju odroczył sprawę do czasu ukończenia procesu dyscyplinarnego przeciwko p. Kurzętkowskiemu.

Trzecia sprawa toczyła się przeciwko dawniejszemu budowniczemu miejskiemu, za to, że w piśmie czyli zażaleniu do województwa obraził głowę miasta, użył takiego zwrotu: „Z powodu krzywoprzysięstwa burmistrza i podanych przez niego świadków zostałem pozbawiony posady budowniczego miejskiego.“ Oskarżonego skazano na 20 zł. grzywny i poniesienie kosztów postępowania.

Wreszcie tenże burmistrz wystąpił ze skargą nawet przeciwko niewiaście, żonie b. budowniczego miejskiego. Oskarżenie obejmowało aż trzy paragrafy, była zbyt łatwa, bo nawet juryści przewidywali za tak wielką obelgę surową karę. Jednak stare przysłowie mówi: „Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.“

Stało się inaczej jak przepowiadano, albowiem sąd pokoju w Chełmży uznał oskarżoną niewinną i uwolnił ją od winy i kary. Koszta poniesie z pewnością Skarb Państwa, jedynie dla tego, że panu Kurzętkowskiemu jako burmistrzowi zachciało się stawić niewinną niewiastę przed sąd. Chociaż podczas rozprawy na przysłuchach była dosyć poważna liczba Chełmżyniaczek, to jednak warto przedstawić zdarzenie faktu samego i powtórzyć wypowiedzone słowa przez oskarżoną. Otóż pewnego razu przybyło ponoć 2 pracowników tut. gazowni, mając od burmistrza czyli jego podwładnego nakaz odebrać zegar gazowy z mieszkania oskarżonej, która temu zapobiegła i wypowiedziała następujące słowa: „Wy jesteście służebnikami tego bandyty, złodzieja i łapownika.“ Oskarżona powtórzyła te słowa nie tylko poprzednio na posterunku policji państwowej, lecz i w dniu rozprawy, że jedynie miała na myśli burmistrza Kurzętkowskiego. Burmistrz Kurzętkowski nie przybył wraz z swoim prawnym zastępcą na tę rozprawę, chciaż w powyżej wymienionych sprawach brał udział jako świadek i oskarżyciel poboczny. Po ogłoszeniu wyroku wołano w przysłuchalni: „Ładny to ojciec miasta!“ W toku swego zeznawania oskarżona zemdlała, a p. sędzia musiał rozprawę na krótki czas przerwać. Incydent ten był tak wzruszający, że niektóre z kobiet, znajdujących się w przysłuchalni uderzyły w płacz.

Dwunasty marzec 1925 roku pozostanie dniem pamiętnym tak dla mieszkańców miasta Chełmży, jak i dla „głowy miasta“.

Kilku obywateli.

* * *

Posiedzenie miesięczne Stow. Chrz. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechn., Koło Chełmża odbyło się w Hotelu Dworcowym dnia 7 bm. o godz. 4-tej, zagaił pan Gruchała prezes tegoż koła, posiedzenie koła, witając zebranych w słowach treściwych, nadmieniając, iż ubolewania warte, że duża jeszcze część nauczycielstwa stoi na uboczu i poleca gorącą agitację w tym celu. Z innej strony podkreślono, iż również trzebaby wpłynąć na członków obcych względem regularnego przybywania na zebrania.

Zdając głos panu sekretarzowi Doleckiemu, który w wyczerpujący sposób referował na temat „Poprawki do pragmatyki nauczycielskiej“, która komisja oświatowa Sejmu obradowała w dalszym ciągu. W dyskusji szczegółowej przyjęto dotąd trzy rozdziały, obejmujące 25 paragrafów. Najwięcej czasu zajęła sprawa stabilizacji nauczycieli, przenoszenie ich w drodze służbowej i oceny pracy w arkuszu kwalifikacyjnym oraz odwołanie się do wyższej instancji w razie oceny niedostatecznej. Co do przenoszenia postanowiono, iż nauczycieli tymczasowych wolno przenosić bez ograniczeń, słabych w służbie przenosi dla potrzeb organizacji szkolnictwa władza II instancji. Nauczycieli o stałej „posadzie przenosi dla wyżej wymienionych potrzeb minister. Pan prezes porusza ponownie sprawę ubezpieczeń, poleca gorąco, czynić starania o utworzenie kasy pomocniczej nauczycielstwa w razie niespodziewanych wypadków jak nagłej śmierci, choroby itd. W razie utworzenia takiej kasy na szerszych ramionach, mogłaby takowa zaraz po wypadku dać raźna pomoc koledze, lub członkom jego rodziny. Dalsze powzięcie uchwał w tej sprawie odłożono do przyszłego posiedzenia.

Proponowaną wycieczkę obmyśli powołana komisja.

Sprawozdanie rachunkowe z ostatniej zabawy jest zadowalające prócz minimalnego pobierania wstępu od członków. Przeznaczoną kwotę na cele oświatowe pochłonął niestety podatek od zbytków, wpłacony do kasy miejskiej, a żądany bardzo kategorycznie z groźbą przymusowego ściągnięcia. Aby dalszemu ogółowi dać możność zapoznać się z naszem stowarzyszeniem i obojętnych do współpracy wzbudzić, polecono opublikowanie sprawozdań także i w „Dzienniku Bydgoskim“.

Poruszono jeszcze niejedne wewnętrzne sprawy, a odłożywszy odczyt „Bogactwa Polski“ na przyszłe posiedzenie, zamknął przewodniczący posiedzenie.

Ojczyzno!

Ojczyzno! Do Ciebie wyciągam ramiona,
byś moje serce wzęła na ofiarę,
albo mi dała nieśmiertelną wiarę,
że ono czynu wielkiego dokona
zbawienia Ciebie....

Więc niech żar mnie spali,
co opromieniał naszych ojców dzieje
na wielkie Jutro, które w losów dali
jak zorza dnieje!

Aneta Popielaszówna.

Konkurs Sienkiewiczowski dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“

W dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszoną jest odezwa Komitetu, zajmującego się zbieraniem groszowych składek na pomnik dla Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Jak z tej odezwy wiadomo, komitet rozdzieli między kupców, przemysłowców, różne instytucje i t. d. 200—300 puszek z napisem:

Czytałeś „Trylogję“?
Znasz „Quo vadis“?

Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“, chcąc myśl tę spopularyzować i przyczynić się według możności do jak najkorzystniejszego wyniku tych składek, rozpisuje niniejszem 2 konkursy, a mianowicie:

I. konkurs
dla wszystkich Czytelników naszego pisma.

1. Każdy Czytelnik, pragnący wziąść udział w tym konkursie, podaje Redakcji naszej w drodze piśmiennej lub ustnej przypuszczalną sumę, która — jego zdaniem — po ostatecznym otwarciu wszystkich puszek i obliczeniu ich zawartości, uzbieraną zostanie. Chodzi tu zatem nie o zgadnięcie całkowitej sumy, jaką ogółem komitet na pomnik Sienkiewicza uzbiera, tylko o zgadnięcie tej kwoty pieniężnej, jaka do tych wszystkich puszek zostanie złożoną. .

Każdy, kto kwotę taką na podstawie jakichkolwiek danych sobie umyślił lub wykombinował, podaje ją w redakcji naszego pisma wraz ze swoim dokładnym adresem.

2. Ponieważ jest rzeczą trudną do przypuszczenia, aby tę kwotę odgadł kto dokładnie, tj. podał na grosz sumę uzbieranych w ten sposób pieniędzy, przeto nagrodę zdobywa ten, który zapodaną przez siebie sumą najbardziej zbliżył się do sumy rzeczywiście uzbieranej, czyli że najmniejsza różnica między kwotą zapodaną w konkursie a faktycznie uzbieraną rozstrzyga o przyznaniu nagrody. Podajemy jako przykład: A. biorąc udział w konkursie przypuszcza, że uzbiera się ogółem w puszkach kwota 10 893 zł. 30 gr., i taką też sumą podaje w redakcji. B. znów obliczył zbiórkę w puszkach na 11 015 zł. 82 gr., C. na 13 926 zł. 00 gr., D. na 10 471 zł. 98 gr. i t. d.

Po otwarciu puszek znajduje się w nich kwota 10 971 zł. 36 gr. Któż wykombinował zatem sumę najbardziej do prawdy zbliżoną? Otóż A. omylił się o 78 zł. 06 gr., B. o 44 zł. 46 gr., C. o 1957 zł. 64 gr., D. o 499 zł. 38 gr. Z tego zestawienia wynika, że B. omylił się o najmniejszą kwotę i jemu też należy się nagroda za najtrafniejsze wykombinowanie zebrać się mającej sumy.

3. Nagrody są 3, a mianowicie 3 biblioteczki złożone z wybitnych dzieł Sieroszewskiego, Brücknera, Orkana, Makuszyńskiego i innych znanych pisarzy.

Pierwsza nagroda obejmuje 25 dzieł, druga 15, trzecia 10.

Przyznane one zostaną tym Czytelnikom, którzy w podanych przez siebie cyfrach najbardziej do prawdy się zbliżyli. W podanym przez nas powyżej wypadku pierwszą nagrodę dostałby B. (różnica 44 . 46), drugą nagrodę A. (różnica 78 06), trzecią nagrodę D. (różnica 499.38), a C., który się omylił o 1954.64, znalazł się na czwartem miejscu i żadnej nagrody tem samem nie zdobył.

4. Otwarcie puszek nastąpi dnia 1 czerwca br. w drodze komisyjnej, czyli że kwota uzbierana przerachowana będzie pod kontrolą komisji komitetowej.

5. Termin nadsyłania obliczeń upływa tem samem dnia 30 maja br.

6. Każdemu Czytelnikowi przysługuje prawo podania jednej cyfry tylko.

Jeżeliby szczęśliwy przypadek sprawił, że ktoś odgadłby mającą się zebrać sumę co do grosza, ten, oprócz biblioteki otrzyma jeszcze jako premję oryginalny obraz olejny artysty malarza Siemińskiego, przedstawiający krajobraz leśny, w ramach, wielkości 80×110 cm.

II. konkurs.

Drugi konkurs dotyczy P. T. bydgoskich kupców i przemysłowców, ewent. reprezentantów innych wolno praktykujących zawodów. Chodzi o to, która firma, bank albo kantor, lekarz lub adwokat itd., uzbiera do puszki największą kwotę pieniędzy aż do czasu komisyjnego otwarcia tychże.

Firma ta, a właściwie jej właściciel lub szef, złożyły tem samem dowód, że nie jest mu obcym i obojętnym kult wielkich pisarzy narodowych, skoro uznał za właściwe i umiał klientów swych do jak największej ofiarności na ten piękny cel pobudzić.

Nagrody dla odnośnych pp. kupców, przemysłowców lub szefów wyznaczamy trzy, a mianowicie:

I nagroda: Stuwierszowy artykuł w niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego“, opisujący powstanie, rozwój i działalność odnośnego przedsiębiorstwa czy też instytucji.

II nagroda: Takiż artykuł sześćdziesięciowierszowy.

III nagroda: Takiż artykuł trzydziestowierszowy.

Nagrody powyższe przyznaje „Komitet Budowy pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy“, a „Dziennik Bydgoski“ jest tylko przyznanych nagród wykonawcą.

Uwaga: Gdyby w puszkach znalazły się waluty obce, to przerachowuje się je według kursu giełdy warszawskiej z tego dnia, w którym puszki zostały otwarte i zawartość ich została przeliczoną.

Każdy, kto w swym magazynie, kantorze, pracowni lub poczekalni wspomnianą puszkę pragnie umieścić, otrzymać ją może u portjera Biblioteki Miejskiej na Starym Rynku.

Amerykańska emancypantka.

Żadna kobieta na świecie nie dąży tak uporczywie i energicznie do zrównania się pod każdym (naturalnie możliwym) względem z mężczyzną, jak Amerykanka. Powyżej podajemy konterfekt miss Lenglen, mistrzyni tennisa, która z powierzchowni niechce się różnić od mężczyzn, nosi więc męską marynarkę, szerokie półspodnie (tak zw. hajdawery), półturban na głowie, papieros w buzi, i jest — ni to chłop, ni baba.

Z PROWINCJI.

ŁABISZYN. By nie pozostać wstecz za szeregami społeczeństwa urządzającego manifestacje narodowe w sprawie zachcianek niemieckich naruszenia granic naszych, postanowiło Tow. gimn. „Sokół" wspólnie z Samoobroną Społeczną „Rozwój" urządzić zebranie, połączone z uroczystą manifestacją narodową dla miasta Łabiszyna i okolicy. Zebranie odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 22. marca rb. o godz. 12.30 w południe na sali p. Kierczyńskiego w Łabiszynie.

KORONOWO. (Zebranie Młodzieży Polskiej). W ubiegłą niedzielę, 15 bm. odbyło się na sali Ogniska zebranie tutejszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Promień", na które zgromadziła się pokaźna ilość druhów, (50) na ogólną liczbę 63 druhów, co świadczy o dobrym duchu, który tam panuje. Jaki zapał dla sprawy Stowarzyszenia Młodzieży tam jest, wynika też z tego, że druhnowy Feliks Burdziński który spóźnił się w niedzielę przedtem na ranny pociąg, mający go zawieść na okręgowy kurs dla Zarządów Stowarzyszeń Młodzieży w Bydgoszczy, nie chcąc opuścić tego kursu, udał się pieszo 24 klm. do Bydgoszczy i na czas przybył. Z uznaniem podniósł tę gorliwość prezes Stowarzyszenia druh Myk, w swem sprawozdaniu o wspomnianym kursie w którym zarząd razem z Ks. patronem Żelaznym brał udział. Referat prezesa uzupełnił ks. patron, wskazując na cele Stowarzyszenia, które chce młodzież polską wyrobić na dzielnych Polaków-katolików, którzy bronią kościoła, ale też Ojczyźnie są wierni, i dla niej pracują. Potem w komunikatach zachęcono druhów do udziału w zjeździe, mającym się odbyć na Zielone Świątki w. Częstochowie. Dalej oznajmił prezes, iż bratnie stowarzyszenie z Bydgoszczy zamierza urządzić wycieczkę do Koronowa, z której przyczyny trzeba odpowiednie przygotowania poczynić.

Drużynowy Gwizdała urządził kolektę na zakup przyborów sportowych. Po odśpiewaniu hymnu Młodzieży „Hej do apelu stańmy wraz" solwował prezes zebranie katolickiem pozdrowieniem. Młodzież Koronowska, która na początku biernie się zachowywała, poznała korzyści, które daje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Promień" i coraz liczniej się do niego garnie. Niech wszyscy młodzieńcy gromadzą się w niem, ku pożytkowi kościoła, dla dobra Ojczyzny.

SKARSZEWY. (Wiec protestacyjny). Dnia 15. bm. odbył się tu wiec, w celu wyrażenia protestu wobec poczynionych przez rząd niemiecki kroków dążących do oderwania nam naszych kresów zachodnich. Stosowne przemówienie wygłosił budowniczy p. Ligmanowski, poczem przyjęto następującą rezolucję:

„My Polacy, na granicy Kaszub, oraz w. m. Gdańska, z oburzeniem dowiadujemy się, że pakt gwarane. z Niemcami dojść ma do skutku tylko **kosztem nadmorskiej ziemi t. j. Pomorza.**

Wobec tego oświadczamy przed Ligą Narodów, i całym światem, żeśmy z krwi i kości Polakami, żeśmy urodzonymi gospodarzami na tej ziemi, której nam ani rozbiory, ani systematyczna praca Niemców w wiekowej niewoli wyrwać nie zdołały, że naszego Pomorza my Polacy bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, tak, jakżeśmy bronili całej Rzeczypospolitej na dalekich frontach przeciw bolszewikom. **Wszelka zmiana na zachodzie oraz Śląska Rzeczypospolitej Polskiej, grozi niebezpieczeństwem nowej wojny światowej".**

— Obchód 900-letniej koronacji Bolesława Chrobrego w Swieciu. Dzięki inicjatywie Generalnego Sekretarjatu Związku Towarzystw odbył się w Swieciu w dniu 12 marca r. b. uroczysty obchód 900 letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Po kilkudniowem przygotowaniu, przystąpiono do dzieła z rozmachem iście wielkomiejskim. W południe tegoż dnia przybrano odświętnie wszystkie domy polskie godłami narodowemi i flagami i rozpoczęto w południe uroczystość koncertem orkiestry kadry Mar. Wojennej na rynku miasta. Wieczorem o godz. 7-mej sformułowano olbrzymi i imponujący pochód wojska, władz, towarzystw, cechów i obywatelstwa, który przy odgłosie muzyki przeszedł głównemi ulicami. Tysiące obywatelstwa wzięły udział w tej manifestacji, która przy blasku niezliczonej ilości pochodni porywała serca i wzniecała wśród obecnych nieopisany zapał, koncentrujący się w zbiorowem odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" pod iluminowaną figurą Matki Boskiej przy kościele klasztornym. Zdawało się, że potęga pieśni rozerwie mury Swiecia i wpadnie w niemieckie zaułki niosąc ostrzeżenie i grozę pod adresem Berlina. Po rozwiązaniu pochodu przed salą p. Popławskiego wkroczono do środka, gdzie we wnętrzu przepięknie i gustownie udekorowanej sali i sceny, obf tej w różnokolorowe oświetlenia elektryczne, emblematy narodowe i kwiaty, rozpoczęto urocz. Akademję. Słowo wstępne przepiękne co do formy i treści, wygłosił naczelnik Sądu Powiatowego z Grudziądza Filipowski. Na tle haseł Chrobrego rozwinął mówca ideę spólnego zbratania się warst, zgodności i łączności narodowej, zachęcając do pracy na niwie zjednoczonej i niepodległej Ojczyzny. Następnie połączone chóry „Moniuszko" i „Cecylji" pod batutą sekr. sądowego p. Gackowskiego wykonały pieśń Nowowiejskiego „Marsz Dowbóra-Muśnickiego. „Do Broni"! Sharmonizowane akordy złączonych drużyn śpiewackich, wywołały należny entuzjazm na sali. Z patosem odtworzył deklamację swego własnego utworu „Nie damy Pomorza" uczeń VII. klasy państw. gimnatjum Kozłowski. „Wizja Chrobrego" wygłoszona przez autora p. prof. państw. gimn. Ekstein wywarła piorunujące wrażenie, a odczyt prelegentki Bojarskiej w dłuższym wywodzie odzwierciedlił zebranym życie i czyny bohaterskie Chrobrego. P. starosta dr. Bartz zakończył uroczystość podniosłem dostosowaniem do obchodu, jakoteż aktualnych zagadnień politycznych przemówieniem, w którem barwa słów akcent i siła uczucia ponad nieprzeciętną wybiły się normę. Wśród podniosłego nastroju i gremjalnem uchwaleniu do Sejmu stwierdzającej nienaruszalność granic Pomorza i gotowość tegoż obrony do ostatniej kropli krwi, rezolucji brzmiącej jak następuje:

My mieszkańcy miasta Swiecia i okolicy w dniu 12. marca b r. zgromadzeni na sali p. Popławskiego w Swiecie na obchodzie poświęconym uczczeniu 900 letniej koronacji Wielkiego Budowniczego naszego Państwa Bolesława Chrobrego, wpatrzeni w tworczą linję jego polityki i w te mądre wskazania, jakie z niej płyną po dziś dzień, ślubujemy trwać niezłomnie na kresowym posterunku przy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i w zgodnym wysiłku budować dalej Jej potęgę.

Nie damy ziemi, skąd nasz ród,
Tak nam dopomóż Bóg!"

(Po odśpiewaniu „Roty" uroczystość w skupieniu ducha i wspomnieniu jej powagi okazałości i dostojności zamknięto. Na długi okres czasu pozostaną w pamięci i sercach obywatelstwa wrażenia z tego wieczoru. Dusze polskie zachowają we wdzięcznej pamięci nazwiska tych, którzy z poświęceniem własnego ja potrafią z niestygnącą energją inicjować obchody narodowe i nie wstydzą się mimo swych eksponowanych stanowisk krzewić i podniecać ducha narodowego. Cześć im! Ogień, płonący tego wieczoru na wieży zamkowej zwiastował ziemi świeckiej, że czuwa naród polski.

Pruszcz (pow świecki). Wiec manifestacyjny odbył się tu w czwartek 19 bm. po południu w sali p K. Seidla. Mimo przykrej pogody ludność miejscowa i okoliczna stawiła się bardzo licznie. Z uznaniem podnieść należy, że okoliczne majątki zwolniły ludzi od pracy, aby mogli na wiec pospieszyć. W imieniu komitetu, wyłonionego z miejscowych towarzystw, zagaił wiec naczelnik urzędu pocztowego p. Mazur i przedstawił cel jego. Przewodniczącym obrany został p. Broeckere z Pruszcza, który za zgodą zgromadzonych powołał na sekretarza p. Mazura, a na ławników X. prob. Frosta z Niewieścina i p. L. Wesołka z Waldowa.

O próbie „pokojowego" zamachu Niemców na Pomorze mówił potem obszernie p. redaktor Teska, a instruktorka oświatowa na powiat świecki p. Bojarska wygłosiła barwny pogląd na dzieje panowania Bolesława Chrobrego i linję polityczną jego działalności. Oba te referaty przyjęte zostały żywem uznaniem, poczem jeszcze p. przewodniczący przemówił o potrzebie zwalczania naleciałości niemieckich i nawyczek z czasów panowania pruskiego.

Następnie uchwalono rezolucję protestującą przeciw intrygom niemieckim, która drogą telegraficzną ma być wysłana do premiera Grabskiego i prezydenta Wojciechowskiego. Odśpiewaniem Roty zakończono ten piękny i harmonijny wiec, który stwierdził dobitnie gotowość ludności pomorskiej do obrony granic kraju.

Sowieccy adwokaci przed polskimi sądami?

Prezydjum moskiewskich adwokatów zwróciło się do prezesa sądu okręgowego w Przemyślu z prośbą o dopuszczenie adwokatów moskiewskich do obrony w procesie przeciwko posłowi Łańcuckiemu, który ma się odbyć w Przemyślu. Otrzymali odpowiedź, że przed sądami polskiemi mogą występować tylko ci adwokaci, którzy są w Polsce zarejestrowani.

Komitet budowy pomnika Henryka Sienkiewicza.

Do ludności miasta Bydgoszczy i przyległych powiatów.

Rodacy!

Jeszcze nie przebrzmiały w sercach Waszych echa październikowego Obchodu na sprowadzenie zwłok wielkiego Wodza Duchowego Polski — Henryka Sienkiewicza. Jeszcze grają w głębi dusz Waszych wspomnienia pokłonu umiłowanym Prochom. Jeszcze wciąż drgają serca podniosłym nastrojem kamiennej ciszy, wyrażającej cześć zgasłemu Jałmużnikowi Narodu.

Komitet Sienkiewiczowski wie o tem, że ludność tej naszej ziemi kresowej nie tak łatwo odwraca myśl od świetlanych Przewodników swoich, którym wdzięczność winna; wie o zniczowym ogniu miłości ojczystej, płonącym w duszy każdego; nie zaprzestał więc pracy, lecz dąży do tego, aby pozostała trwalsza pamiątka tych podniosłych chwil.

Komitet powziął zatem myśl zainicjowania budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy, zamierzając powierzyć wykonanie Dzieła jednemu z najznakomitszych artystów - rzeźbiarzy.

Na wieść o tych zamiarach Komitet zarówno Czynniki Rządowe jak i Miejscowe Władze Komunalne przyobiecały swoją pomoc. Podobnie Towarzystwa i Związki poczuwają się do obowiązku popierania czynem i słowem akcji Komitetu.

Rodacy! Od Was obecnie zależy dokonanie Dzieła! Komitet zwraca się do Was z serdecznem i gorącem wezwaniem w imię ukochania szczytnych ideałów Polskiego Narodu, abyście Wszyscy, jak jeden mąż, stanęli do współpracy. Każdy zna nieśmiertelne powieści wielkiego Pisarza. Wszak bohaterskie postacie Trylogji rozbudzały bezprzykładne męstwo walczącej o Wolność młodzieży. A kiedy On tak znany i drogi naszemu sercu, niechże hasłem najbliższych dni będzie: „Grosz na pomnik Sienkiewicza", z drobniutkich zaś ofiar zbiorą się tysiące.

P. P. Kupcy przyrzekli ochotnie pomoc w zbieraniu składek i przyjęli w tym celu odpowiednie puszki, które znajdować się będą w ich sklepach. Bogaty i ubogi niech grosza nie odmówi! Pomnik na placu publicznym w Bydgoszczy będzie szkołą, będzie „arką przymierza między dawnemi a młodszemi laty" dla idących pokoleń!

Komitet chciałby nietylko poruszyć serca Wasze; apeluje on do Waszej godności zwycięzkiego potomstwa rycerzy z pod Koronowa i Chojnic, bo pomnik ten będzie i uczczeniem pamięci Polaka wszechświatowej sławy i zarazem pierwszym pomnikiem wystawionym Sienkiewiczowi w Polsce.

Komitet budowy pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy!

Komitet honorowy: Inż. Gustaw Bernaczek — Prezes Okręgowy Powstańców i Wojaków, Kazimierz Beyer — Prezes Towarzystwa Nauczycieli Szkół Powszechnych, Jan Cywiński — Prezes Okręgowy Towarzystwa Robotników Katolickich, Antoni Czarnecki — Prezes Towarzystwa Urzędników Komunalnych, Dr. Zygmunt Dziembowski — Prezes Towarzystwa Naukowego Lekarskiego, Zenon Frydrychowicz — Prezydent sądu, Stefan Nostitz-Jackowski — Starosta (Szubin), Inż. Tadeusz Janicki — Prezes Rady Miejskiej, Kazimierz Kałdowski — Prezes Okręgowy Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Bolesław Kasprowicz — Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Ks Jan Klein — Dyrektor Muzeum Miejskiego, Rudolf Krahl — Prezes Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy, Antoni Lewandowski — Prezes Kupców, Prof. Wolk-Łaniewski — Prezes Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Ks. Pralat Tadeusz Malczewski, Prof. Karol Mokrzycki — Prezes Okręgowy Sokołów, Stanisław Niesiołowski — Starosta, Prof Dr. Kazimierz Panek — Zastępca Dyrektora Państwowego Instytutu Rolniczego, Adam Grzymała-Siedlecki, Dr. Bernard Śliwiński — Prezydent Miasta, Jan Tabaczyński — Generał W. P., Jan Teska — Nacz. Red. „Dziennika Bydgoskiego", Wiktor Thommée — Generał W. P., Dowódca 15 Dyw. Piech. WP., Konstanty Trepto — Prezes Okręgowy Narodowej Partji Robotniczej Kolejarzy, Inż. Teofil Wdziękoński — Prezes Związku Fabrykantów, Józef Weyssenhoff, Dr. Czesław Wiecki — Prezes Związku Lekarzy Państwa Polskiego, Melchior Wierzbicki — Radca prawniczy, Dr. Michał Winiarski — Nacz Red. „Gazety Bydgoskiej", Starosta Józef Zakrzewski — Prezydent Poczt i Telegrafów, August Zwierzchowski — Prezes Towarzystwa Urzędników Państwowych.

Komitet wykonawczy: Dr. Witold Bełza, Dyrektor Bibljoteki Miejskiej — Prezes Komitetu, Dr. Jan Szymański, Prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich i Przewodniczący Konferencji Prezesów — Sekretarz Komitetu, Prof. Dr. Stanisław Łabendziński, Dyrektor Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego — Skarbnik Komitetu, Inż. Tadeusz Janicki, Józef Karbowski — Dyrektor Teatru Miejskiego, Prof. Dr. Kazimierz Łuczewski, Prof. Dr. Stanisław Peliński, Prof. Franciszek Stopa.

Bydgoszcz, dnia 21. III. 1925 r.

Ś. p. Natalia Łuczkowska.

Wspomnienie pośmiertne.

W majętności Lucimie, powiecie bydgoskim w swem rodzinnem miejscu zmarła przed kilku dniami Natalia z Hoppów Łuczkowska. Majątek przejęty po przodkach prowadziła po śmierci ś. p. męża swego Konstantego wzorowo, dopokąd go nie przekazała młodszemu synowi swemu Bolesławowi.

Życie ś. p. Zmarłej płynęło na pozór cicho i spokojnie i nie biło w oczy, a jednak trwałe po nim pozostały ślady. Przedewszystkiem była to matrona, która w sposób najszczęśliwszy potrafiła przeszłość łączyć z teraźniejszością. Z przeszłości wzięła umiłowanie ojczyzny, wzięła cnoty, przodków nie przejmując się ich wadami.

Ta przeszłość jasna a promienna żyła w jej duszy nieskalana, jakby najdroższą spuściznę przekazywała je swemu otoczeniu. A pomiędzy jej cnotami wychylają się na plan pierwszy jej zrzędność i pracowitość. Była niewzruszoną. To też pod troskliwą jej opieką wychowało się liczne grono czeladki dworskiej, dziś jeszcze przejęte nieprzemijającemi zasadami swej ukochanej chlebodawczyni.

Ś. p. Zmarła pozostawiła troje dzieci, w których najstarszy Wacław jest ogólnie szanowanym lekarzem powiatowym w Rawiczu, najmłodszy Bolesław właścicielem rodzinnej majętności, krórą dzierży zasadami wpajanemi mu od dziecka przez umiłowaną matkę. Córka, jedynaczka Anna zamężna jest z pułkownikiem Józefem Szymanem i zamieszkuje majętność Karolewo równie bydgoskiego pow. Pogrzeb ś. p. Natalji Łuczkowskiej był jakoby zbiorowym wyrazem uczuć wdzięczności ze strony społeczeństwa. Tłumy zalegały drogę którą prowadzono jej zwłoki, tłumy zalegały świątynię. Po odprawieniu wigilji i mszy św. żałobnej za duszę ś. p. Zmarłej przemówił bardzo serdecznie miejscowy proboszcz ks. dziek. Tyrakowski, podniósł zasługi Zmarłej około społeczeństwa i wynurzył dzięki za przykład, którym budowała całą okolicę.

Po uroczystościach kościelnych wyprowadził zwłoki ks. dziek. Tyrakowski w otoczeniu ks. prob. Gawlowicza z Wielkiego Łasku i Dambka z Pruszcza na miejscowy cmentarz w Mąkowarsku, składając je do grobowca rodzinnego.

Spoczywaj w Bogu ś. p. Natalio, a niechaj ten wiatr cichy szumi Ci pieśń zmartwychwstania.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 21. marca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Benedykta.
Jutro w niedzielę Pawła. Katarzyny.
W poniedziałek Wiktorjana, Pelagji.
Wschód słońca o godzinie 6. 4.
Zachód słońca o godzinie 6. 12.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 16. do poniedziałku 23. bm mają dyżur nocny:

1) Apteka Centralna ul. Gdańska,
2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś wieczorem i jutro po południu **„Tancerka z miłości"**, operetka Winterfelda.
Jutro wieczorem: **„Ogniem i mieczem".**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codzienie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

———:-:———

— **Ciekawe wykłady.** Zwracamy uwagę na serję ciekawych wykładów o „małżeństwie" i na odezwę umieszczoną w dzisiejszym wydaniu. Początek jutro w niedzielę o godz. ½8 w sali Patzera. Pierwszy wykład wygłosi p. **Zofja Rzepecka z Poznania** na temat **„Do czego zobowiązuje ślubowanie małżeńskie".**

— **Występ „Lutni" u Klarysek.** Dziś podczas konferencji apologetycznej o g. 7.30 wieczorem wykona tutejsze Towarz. Śpiew. „Lutnia" koncert religijny z nast. programem: 1) „Oto drzewo Krzyża" — Moniuszki, 2) „Witaj Matko uwielbienia" — Eichstaedta, 3) „Ludu mój ludu" — Eichstaedta.

— **Zbrodniarz, jako objaw patologiczny „społeczeństwa".** Przypominamy naszym czytelnikom w Bydgoszczy, wykład komisarza policji p. Raczyńskiego z Poznania pod tyt.: **„Zbrodniarz jako objaw patologiczny"**, który się odbędzie dzisiaj, w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem w sali „Ogniska". Bilety nabyć można przy wejściu lub w księgarni Posłuszny i Gieryn.

— **„Tancerka z miłości"**, świetna operetka Winterfelda idzie dziś w sobotę wieczorem po raz 6-ty, a jutro w niedzielę po południu po raz siódmy. Chcąc uprzystępnić i szerszym warstwom zobaczenie tej przemiłej sztuki, Dyrekcja Teatru udziela wyjątkowo 50% zniżki za kuponami.

— **Stan wody na Wiśle** w dniu dzisiejszym, 21 b. m. wynosi 3 m. i 40 ctm.

— **Kursy mistrzowskie dla obuwników.** Z łona miejscowego Cechu Obuwniczego wyszła inicjatywa urządzenia kursów mistrzowskich dla członków swoich, oraz kandydatów na mistrzów. Wszelkich informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje cechmistrz p. Fr. Grabowski do 1. kwietnia b. r.

— **Pechowiec.** Zjawia się w naszej redakcji p. Edmund Florjan Szymkowiak, kupiec z Bydgoszczy, ul. Reja 7, prosząc o podanie do publicznej wiadomości, że nie jest on identyczny z owym Szymkowiakiem, który dał swój podpis na ulotki, agitujące za „biskupem" kościoła narodowego Hodurem. P. Florjana Szymkowiaka znajomi identyfikują z tym właśnie odstępcą. Tymczasem Szymkowiak, o którym była mowa w 65 numerze Dziennika, jest tramwajarzem na imię mu Stanisław i mieszka w barakach.

— **Walne zebranie pocztowców.** Wczoraj, i godz. 7-ej odbyło się w „Ognisku" bardzo liczne zebranie pocztowców tutejszej dyrekcji. Sprawozdanie z tego zgromadzenia, miejscami bardzo burzliwego, podamy w następnym numerze.

Tragedja człowieka, który pragnął umrzeć.

Do wczorajszego zamachu samobójczego Fr. Welsberga.

Niezwykłe okoliczności, wśród jakich nieszczęśliwy bohater wczorajszego dnia pragnął się usunąć z tego świata, wywołały w całem mieście ogromne wrażenie, a list jego, pisany do naszej redakcji, omawiano wszędzie z wielkiem podnieceniem.

Welsberg — jak nam donoszą z lecznicy miejskiej — żyje jeszcze, ale stan jego wciąż jeszcze jest bardzo groźny. Strzelił on sobie w lewą skroń, w ęc tam, gdzie się znajduje siedziba mózgu. Musiał to jednak uczynić prawą ręką, wskutek czego strzał był niepewny i nie sprowadził bezpośrednio śmiertelnego wyniku.

Welsberg był pomocnikiem handlowym we firmie „Włóknik" przy ul. Długiej. Przed śmiercią napisał trzy listy. Jeden do matki, drugi znany naszym Czytelnikom, do „Dziennika Bydgoskiego", i trzeci list w języku francuskim, pisany widocznie już w takiem podrażnieniu, że nawet adresu jego nie zdołano odcyfrować.

Chory w lecznicy miejskiej zapada od czasu do czasu w głęboki sen. Obudziwszy się, odmawia wszelkich wyjaśnień, co go skłoniło do tak rozpaczliwego kroku, i prosi nawet, aby przyczyn tych nie dochodzono.

Ze spraw teatralnych.

Znamienna uchwała grudziądzkiej Rady Miejskiej.

Na zebraniu grudziądzkiej Rady Miejskiej w dniu 17 marca poruszono między innemi także sprawy teatralne, a ponieważ w ostatnim czasie w grudziądzkim Teatrze Miejskim zaszedł analogiczny do ostatnich w naszym teatrze stosunków fakt udzielenia przez dyrekcję gościny wędrownemu rosyjskiemu kabaretowi, przeto na wniosek dyr. Poszwińskiego, uchwaliła grudziądzka Rada Miejska dla przypomnienia teatrowi grudziądzkiemu jego istotnych zadań, następującą, wielce patrjotyczną, zupełnie w naszych stosunkach kresowych, słuszną rezolucę:

„W tutejszym Teatrze Miejskim zaszedł wypadek oddania sceny i widowni na użytek trupy rosyjskiej i do tego kabaretu. Wychodząc z założenia, że teatr grudziądzki, powstały z ofiarności społeczeństwa, rządu i komuny, **służyć ma i musi rozszerzaniu i pogłębianiu kultury polskiej,** Rada Miejska uchwala wezwać Magistrat, by **kategorycznie zabronił dyrekcji teatru oddawania teatru na cele, nie mające nic wspólnego z rozszerzaniem i pogłębianiem kultury polskiej."**

Powyższa uchwała zapadła **jednogłośnie** imieniem wszystkich ugrupowań polskich, reprezentowanych w grudziądzkiej Radzie Miejskiej.

Celem tej uchwały jest zachowanie narodowego charakteru teatru grudziądzkiego, mającego narówni z teatrem bydgoskim i toruńskim bardzo poważną rolę do spełniania na północnych ziemiach zachodniej Polski. Uchwała powyższa dowodzi wielkiego uświadomienia i wyrobienia narodowego polskich członków grudziądzkiej Rady Miejskiej i przynosi prawdziwy zaszczyt polskiej reprezentacji miasta kresowego do niedawna tak bardzo jeszcze zniemczonego.

Oby ta patrjotyczna uchwała grudziądzkich ojców miasta znalazła godnych naśladowców w radach miejskich innych naszych kresowych grodów!

Nasz reporter pisze:

Pojęcia niema szanowna Redakcja, jak moja popularność w Bydgoszczy rośnie! Codzień otrzymuję kilkanaście miljonów listów, w których moje wielbiciele i moje wielbilcielki wyrażają mi swój podziw i uznanie dla mego sprytu, rozumu i mądrego na świat i życie zapatrywania. Panny, wdowy mężatki i rozwódki to tak mi się oświadczają, że dokoła mnie słychać tylko brzęczenie jakby się pszczoły roiły! Potrzebuję tylko potrząsnąć drzewem życia, a kobiety będą mi spadać do nóg jak ulęgałki.

Ja sam nie wiedziałem, że ja jestem taki wielki, taki znakomity, taki genialny! Jeżeli i teraz szanowna Redakcja nie przyszle mi zaliczki, to będzie dowodem, że szanowna Redakcja niezna się na tęgich głowach i zapoznaje prawdziwych nadludzi.

Wybieram się z listem do pana Grabskiego, aby nie przejadł i nie przebankietował tej całej zaliczki, tylko coś dla mnie schował, ale nie wiem jak pana Grabskiego tytułować, bo niechciałbym się z nim zbytnio poufalić. Ja myślę, że wystarczy gdy mu napiszę: kochany panie! Albo udzielę mu napomnienia: niech on zanadto nie hula, bo inni także chcą się dolarami poratować!

Dziś rano spotkałem pana prezydenta z Bydgoszczy, ale udałem że go niewidzę, bo on ma nademną jedną przewagę, mianowicie całe spodnie, których ja się u szanownej Redakcji dorobić nie mogę. A całe spodnie w karjerze człowieka bardzo dużo znaczą. Ja mam frendzle u nogawek, co jest bardzo dobrze dla wodza indyjskiego, ale nie dla ministra albo dla prezydenta miasta. To też moja żona musi mi przynieść w posagu parę kawałków garderoby. Oświadczyło mi się dużo panien z prowincji, i jedna z Mroczy robi na mnie swoim listem bardzo korzystne wrażenie. Ja jej niedługo odpiszę na łamach Dziennika Bydgoskiego. Mnóstwo ludzi wraca się też do mnie o poradę, jak do rabina cudotwórcy. Będę musiał ustanowić taksę za każdą receptę a nawet za każde słowo. Przecie ja też mojej mądrości nie znalazł na ulicy. Z panią Owsińską już się nie będę zadawał, choćby za mnie nie siebie ale obie swoje córki wydać chciała. Ja teraz tak wysoko patrzę jak wieża u Fary. Jeden jest tylko człowiek w Bydgoszczy, któremu nie odmówię mej przyjaźni, a tym jest p. radca Milchert. Jego fabryka jest mi tak sympatyczną, że wolałbym po śmierci dostać się do niej niż do raju. Proszę szanownej Redakcji: mieć taką fabrykę a mimo to zostać cały dzień trzeźwy — tego jabym nie potrafił. Do tego trzeba mieć wielki hart ducha, przyczem pod hartem rozumiem nie psa, tylko odporność na pokusę.

Niechże szanowna Redakcja pamięta o mnie, nim ją ten warjat w powietrze wysadzi, bo potem mógłbym mej zaliczki szukać po polu. Ja też mam czarną rękę, ale dlatego nikomu jeszcze śmiercią nie grożę, a już najmniej szanownej redakcji, bo szkoda prochu. Na zakończenie wszystkim moim przyjacielom i moim wielbicielkom doniszę, aby się uzbroiły w cierpliwość. Takie rzeczy załatwia się po kolei. Przecie nie wypada mi z tyloma naraz się zaręczyć. Chyba żebym się sturczył i został takim baszą bydgoskim. Tylko, że jeden basza już tu jest, więc niewiem jak ja się przy nim pomieszczę... A ten drugi basza gotów tu i dziesięć lat jeszcze siedzieć!

— **Koło kulturalno-oświatowe pracowników kolejowych okręgu bydgoskiego** podaje do ogólnej wiadomości, że codziennie odbywają się radjo-koncerty w gmachu Dyrekcji Kolejowej ul. Dworcowa. Początek punktualnie o 8.30 wiecz. Członkowie Koła mają wstęp wolny.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Praca w sekcji chóralnej aż wre. Chór mieszany dochodzi już do imponującej liczby 60 osób. Próba z „Requiem" Mozarta w niedzielę, po sumie o godz. 12 w południe w sali konserwatorjum p. Winterfelda (Aleje Mickiewicza 6). W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie członków, celem wyboru nowego zarządu.

— **Na fundusz doraźnej pomocy** złożył p. Ł. cztery złote.

— **Na Obronę Przeciwgazową.** Grono profesorów i uczni gimnazjum humanistyczn. z okazji imienin p. dyrektora tegoż gimnazjum złożyło w naszej redakcji dwieście czterdzieści dwa złote i 57 groszy.

— **Wieczorny kurs batiku.** Szkoła batiku p. Gürschingerowej otwiera wieczorne kursa od 6—9 dla tych pań, które w dzień nie mają czasu w tej niezwykłej sztuce się wyszkolić. Zwracamy jeszcze raz uwagę, żez znajomość batiku jest niezmiernie lukratywną, nie wymaga żadnych przedwstępnych wiadomości i przy jakiej takiej pilności przynosi wielkie dochody. Szkoła znajduje się przy ul. Wincentego Pola 6.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie „Francuskich Kursów Rządowych" dla dorosłych i dzieci.

— **Powitanie wiosny.** Jutro, dnia 22. marca odbędzie się druga zabawa dla dzieci w wieku przedszkolnym na sali pod Orłem. Tym razem będzie „Powitanie wiosny".

„Powitanie wiosny", gra dostosowana do pory roku i urozmaicona przebranem śpiewem i muzyką, odpowiada wyżej wymienionym warunkom. Oprócz tego, uplastycznia dziecku pory roku i związane z niemi zmiany w naturze. Z akompanjamentem fortepjanu podczas zabawy grać będzie na skrzypcach 6-letni chłopczyk. Początek zabawy o godzinie 4. po południu.

— **Ważne dla pań.** Już od dłuższego czasu firma Chudziński & Maciejewski była w poszukiwaniu dla swoich ateliers takich sił fachowych, które mogłyby zadowolić wszelkie żądania swojej klienteli przy czynieniu obstalunków sukień lub kostjumów. W czasie powojennym wyjątkowo odczuwało się brak takich wykwalifikowanych sił.

Po dłuższych skrupulatnych staraniach, firma Chudziński i Maciejewski obecnie znalazła takie siły, dzięki którym każda rzecz wychodząca z ich pracowni czy to suknia lub kostjum jest prawdziwym cackiem. Śliczna i gustowna całość, modny fason, piękny strój, pierwszorzędne wykończenie, wykazuje jasno, że pracownie te osiągnęły szczyt doskonałości.

Dlatego też każda z pań, która potrzebuje zaopatrzyć się na nadchodzący sezon wiosenny, powinna udać się do tej firmy, gdzie pod gwarancją będzie miała suknię lub kostjum modną, gustowną i elegancką, za stosunkowo nie wygórowaną cenę.

Zebranie Chrześc. Demokracji koła śródmieścia odbędzie się we wtorek, 24. bm. o godz 7 wiecz. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71.

Referent p. poseł Bigoński. O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Socjalizm a sekciarstwo religijne.

Część tramwajarzy opamiętała się.

Donoszą nam: Socjaliści pokazali pazury, co im na złe wyszło. Dotychczas w szerokich kołach robotniczych panowało przekonanie, że socjalistyczne Związki Klasowe niczego więcej nie pragną jak tylko pomagać upośledzonym pracownikom, nimi się opiekować i od nędzy ratować. Choć przeciwnicy socjalizmu, życzliwi szczerze robotnikom, co innego twierdzili, nic to nie pomagało, aż wreszcie zdradziło socjalistów tutejszych roztoczenie dziwnie serdecznej opieki nad „księdzem" Zawadzkim. Nowa „wiara" w Bydgoszczy założona została w socjalistycznej sali zebrań (Dolina), sekretarz Związków Klasowych Rybczyński jej patronuje, a drugi socjalista, Chlebowski, staje się prezesem (prałatem) nowego kościoła.

To przekonało wielu obałamuconych, ale do Kościoła katolickiego przywiązanych ludzi, o przewrotnej robocie socjalizmu. Pierwsi opamiętali się tramwajarze, których coś 30 oświadczyło wczoraj, że **występują ze Związków Klasowych, bo do nich wstąpili dla spraw zarobkowych,** a nie żeby ich tam na nową wiarę nawracano.

Ci tramwajarze, którzy stanowią gwardję wyznawców nowego Kościoła, prawie wyłącznie pochodzą z **westfalskiej obczyzny.** Z zasiedziałych od dawna w Bydgoszczy tylko jeden (A. K.) przyłączył się do nowego ruchu; jego znajomi twierdzą, że nie ze złej woli, ale z braku zrozumienia, dokąd nowe ruchy zmierzają. Ow zaś Szymkowiak, który podpisał odezwę wiecową, również jest tramwajarzem i pochodzi z Westfalji.

„Prałat" Chlebowski był dawniej filarem tutejszej Narodowej Partji Robotniczej. Wogóle w nowym ruchu społecznym i religijnym znachodzimy cały szereg byłych członków N. P. R.-u. To powinno tej partji otworzyć oczy na skutki demagogicznej roboty.

— **Portjer z hotelu Atlantic** — to nasz znajomy Jannings, którym zachwycała się publiczność w niezliczonych obrazach np.: w „Hrabinie Paryża". Portjer — to najwspanialsza kreacja Janningsa. Obraz ten wyświetlany od wczoraj z ogromnem powodzeniem w kinie Nowości wywiera na widzach niezatarte wrażenie. Zdoła on każdego wzruszyć, porwać, rozweselić lub wycisnąć łzę...

Prasa fachowa pisze wzwiązku z tem, że pomimo ogromnych ceł ochronnych, pomimo niesłychanej konkurencji miejscowej europejska wytwórczość kinowa zdołała wkroczyć tryumfalnie na rynek amerykański. Jest to olbrzymie zwycięstwo. Trzeba znać stosunki, aby ocenić je należycie. Obrazem, który zdołał przezwyciężyć te wszystkie spiętrzone niebotycznie przeszkody, i zdobyć sobie w całej Ameryce oszałamiający sukces jest **„Portjer hotelu Atlantic".**

— **Pożądana ekonomja.** W tym krytycznym okresie ciasnoty pieniężnej bardzo sympatyczną myśl podjął i uskutecznił Bar Angielski (obok kina Kristal) wydając smaczne a bardzo obfite obiady po 1 zł. Panie, o ile się na kuchni rozumieją, dziwią się, że za tę cenę można tak wyborowe obiady podawać. A do tego przy obiedzie ma się jeszcze koncert. Więcej w tych wrzekomo ciężkich czasach wymagać nie można.

Chcesz **nie niszczyć** bielizny i mieć ją śnieżno białą, 5583

Publiczne wykłady o małżeństwie.

Jak łańcuch się składa z ogniw, tak i społeczeństwa tworzą rodziny — im więcej rodzin zacnych i zdrowych, tem tęższe społeczeństwo! Niestety w dzisiejszych czasach nie brak usiłowań, aby podważyć siłę i moc życia rodzinnego, aby pozbawić małżeństwo charakteru sakramentalnego i uczynić z niego zwykłą igraszkę życiową. — W nowoczesnych małżeństwach zwykle z winy małżonków, spotyka się więcej łez i goryczy, aniżeli słońca i radości. Dzisiejsze młode pokolenie zakładając nowe ogniska lekceważy sobie należyte przygotowania do tak ważnej sprawy.

Kto tedy jest zwolennikiem ładu i porządku, szczęścia rodzin i kraju, muszą się stać obrońcą rodziny na podłożu chrześcijańskiem. Celem uświadomienia kobiet wszystkich sfer o niezmiernej aktualności zagadnienia małżeńskiego odbędzie się z inicjatywy Związku kobiet pracujących w Poznaniu

pięć wykładów o małżeństwie dla mężatek i panien od 22 do 31 marca 1925 o godz. 8 wiecz. w sali p. Baeckera (Patzer) Św. Trójcy 10.

Porządek wykładów:

W niedzielę, dnia 22 marca **„Do czego zobowiązuje ślubowanie małżeńskie". P. Zofja Rzepecka z Poznania.**

We wtorek, dnia 24 marca **„Hygiena w życiu kobiety". P. Dr. Zielińska z Bydgoszczy.**

W czwartek, dnia 26 marca **„Na co należy zważać przy wyborze małżonka". Ks. Prałat Kłos z Poznania, redaktor „Przewodnika Katolickiego".**

W niedzielę, dnia 29 marca **„Małżeństwo — separacja rozwód". Ks. Dr. Kolipiński z Dębowej Łąki.**

We wtorek, dnia 31 marca **„Panieństwo i małżeństwo". Ks. Prof. Dr. Baranowski z Poznania.**

Wstęp na salę 30 gr. — Bilet zbiorowy 1 zł — Bilety zbiorowe nabyć można w kancelarjach poszczególnych parafji i w następujących składach: Siuchniński i Stobiecki, księgarnja Gieryn i Posłuszny, księgarnja Braci Bażańskich i **w administracji „Dziennika Bydgoskiego".**

Wstęp tylko dla pań i panien od 18 roku!

O liczny udział najszerszych warstw kobiecych proszą niżej podpisane organizacje koce wraz z komitetem

Stow. Kobiet „Jedność". — Stow. Kobiet „Jutrzenka". — Tow. Kobiet pracujących w handlu i Konfekcji. — Czytelnia dla Kobiet. — Narodowa Organizacja Kobiet. — Konferencja żeńska św. Wincentego á Paulo. — Panie Kresowe. — Sodalicja Pań. — Stowarzyszenie mężatek. —

Komitet:

Baumowa, Czajkowska, Radczyni Czarlińska, Eugenja Czarlińska, Janowa Cywińska, Cieślińska, Pułk. Ehrbarowa, Felczykowska, Grzelawska, Kapturkiewiczówna Kinderowa, Krygerówna, Kosmalska, Kukułkowa, Maigrowska, Mazgajowa, Radczyni Milchertowa, Nevmanowa, Starościna Niesiołowska, Drowa Obniska, Z. Pawłowska Drowa Panekowa, Radczyni Piórkowa, Radna Dyr. W. Rolbieska Raszejo Siuchnińska Stobiecka, Radczyni Szubertowa, Sobiechowska, Sobolewska, Porf Sygnarska, Stawińska, Stulidzińska, Rad. Teskowa Wejmanowa, X. Głuszek, X. Jachecki, X. Pałkoski, X Płotka.

— **Amator szorów.** 2 pary szorów skradziono wczoraj gospodarzowi Poguckiemu w Mochlu. Sprawca został niebawem wykryty w osobie Antoniego Światlaka z Mochla.

— **Okradzenie oberży w Aleksandrowie pod Bydgoszczą.** Z 18 na 19 bm włamali się jacyś nieznani sprawcy do oberży p. Dawidada w Aleksandrowie. Rezultatem tej nieproszonej wizyty było zniknięcie artykułów kolonjalnych, wartości około 360 zł.

— **Worek owsa, znaleziony na ulicy** odebrać może właściciel zguby w IV. Komisarjacie w godzinach urzędowych.

— **Aresztowano** w dniu wczorajszym: 3 osoby za kradzież, 1 za pijaństwo i 3 kobiety za wykroczenia obyczajowe.

— **Papierosy pod podłogą** przechowywał p. Sikorski przy ul. Grunwaldzkiej 887. Policja jednak miała dobry węch, skoro urządziła rewizję i cały zapas obłożyła aresztem. Były to papierosy niemieckie, szmuglowane z Gdańska.

Klub samobójców w Bydgoszczy!

Franciszek Welsberg był drugą już ofiarą, przeznaczoną losem do popełnienia samobójstwa.

Bydgoszcz, 21 marca.

Dziś rano odwiedziła nas w redakcji p. Welsbergowa, matka Franciszka W. i podała nam wprost wstrząsające szczegóły o powodach, które jej synowi wetknęły zabójczą dłoń w rękę.

Welsberg, liczący dopiero 20 lat, był chłopakiem wesołym i rwącym się do życia. Dopiero od paru tygodni zaszła w nim trudna do wytłómaczenia zmiana. Stał się zamyślonym i często mówił przed matką i bratem o bezwartościowości życia. Rodzina sądziła, że jest to chwilowa depresja umysłowa, jaką się nieraz spotyka u ludzi przechodzących z wieku młodocianego w wiek dojrzalszy. Nikt nie przypuszczał, że poza tem tkwi straszna tajemnica, którą policja powinna i musi wyjaśnić, aby zapobiedz jej dalszym katastrofalnym skutkom.

Otóż krótko przed śmiercią Franciszek W zwierzył się swojemu bratu, że już od dłuższego czasu należy do bydgoskiego klubu samobójców, którego członkowie w pewnych oznaczonych odstępach czasu urządzają losowanie kto ma sobie do 5 dni życie odebrać.

Do opowiadania tego jednakże matka ani brat nie przywiązywali wagi, uważając je za chęć robienia senzacyj przy domowem ognisku. Nawet i na to nie zwrócili uwagi, gdy Franciszek opowiadał, że pierwszy ofiarą tego losowania padła niejaka Kotka H., która też popełniła, stosownie do statutów klubu, samobójstwo.

O samibójstwie Kotki H., pisze zresztą W. i w liście do naszej redakcji, który wczoraj pomieściliśmy. Byłoby rzeczą policji, zająć się zbadaniem tego wypadku. W redakcji naszej samobójstwa Kotki H. lub podobnej w ostatnich miesiącach nikt sobie nie przypomina. Jest jednak rzeczą niewykluczoną, że samobójstwo takie zostało popełnione, a tylko rodzina postarała się, aby wiadomość o tem nie doszła do szerszej wiadomości. Przed władzami atoli rzecz ta ukryć się nie mogła.

Losowanie, jak z dalszych zwierzeń Franciszka W. wynika odbyło się w klubie znowu 1 marca i tym razem los padł na niego. Zapowiadał też, że w terminie 5 dniowym musi sobie życie odebrać. Ale i to uważano za chorobliwe majaczenia chłopaka, tem więcej, gdy termin ów minął a Franciszek W. nietylko nie odebrał sobie życia, ale okazywał zupełną równowagę umysłową, a nawet podnieconą wesołość.

Katastrofa jednak zbliżała się — a nikt jej się nie domyślał.

Przedwczoraj wieczorem W. podczas kolacji zasiadł do pisania listu. Był w usposobieniu wesołem, żartował nawet, choć pisał właśnie ów fatalny list pożegnalny do naszej redakcji.

A na drugi dzień znaleziono go krwią zbroczonego w parku Jana Kazimierza.

Rewolwer był już od paru dni w jego posiadaniu. Zapytywany o pochodzenie broni, mówił, że odkupił go od jednego z kolegów klubowych celem popełnienia samobójstwa.

Ponieważ wiadomą jest rzeczą, że samobójstwa pod wpływem pewnych wypadków zwykły występować epidemicznie, więc jest rzeczą policji sprawę tę zbadać, klub nieszczęsnych szaleńców wykryć, a ewentualnie winnych tej epidemji surowo ukarać.

Od władz oczekujemy dalszych kroków w tej sprawie.

U golibrody.

— Czy pan redaktor bierze z magistratu parcele na budowy własny chałupy? Ja podał sobi o całego morgu na ulicy Królowy Jadwigi. Nie dadzą mi, dlaczego? Bo ja żyd? To pan redaktor naprawde wierzy w antysemityzmu w Bydgoszczy? U nas antysemityzm nie jest żadnego ideału, to jest taki sam geszeft jak handel ze szliedziami albo ze stare szmaty. Ino antysemityzmu nie można prowadzić w detailu. To musi być interes hurtowny. Bo jakby pan redaktor chciał zarżnąć jednego żydka, to zrobi sze zaraz gewalt, przyjdzie najpierw policyi, potem pan prokurator, i pan redaktor ma o tego jednego żydka strasznego kreminału. Ale jak pan redaktor chce zarżnąć wszystkie żydki od razu, to w tem niema żadnego zbrodni, to jest idealny stanowisko, wtedy nawet prokurator bedzi panu przyklaśnić i powi, co pan jest ein grojser puryc i ein giter obiwatel. Wiec gdyby wolno było jednego żydka uszmiercić, to myby sze tego bardzo bali. Ale że wolno tylko zabić wszystkie żydki naraz, to my sobi szmiejemy z taki hurtowny wolności. Dżennyk Bydgoski te jest taki Harmann od żydowski mięso, ale żeby on miał jeszcze sto maszyny rotacyjny i sto samochody, to taki giljotyny jeszcze nie wystarczy na Izraelowego narodu.

Ja jeszcze inaczy mogę panu redaktor ty kwestyi wytłomaczyć. Antysemityzmu jest też bardzo podobny do reformy rolny. Jakby pan chciał wżaść jednemu kawałek roli bez pieniędzy, toby pan sze dostał, ponieważ pan redaktor ma protekcyi, do dom waryatów. Ale jak pan powi: wszystkim odebrać wszystki żemi! to pan jest wielkiego proroku i gienialny głowy. Więc widzi pan redaktor: w polityki czeba zawsze robić hurtownego interesu. Jakby pan Witos wyglądał, gdyby sze bawił w drobiazgowego geszeftu? Miałby tabakierki z pary szczypiem tabaki, a tak to on ma młyn, co mu robi codzień pół kopy centnary mąki.

Upadłość banku.

Na odbytem nadzwyczajnem walnem zebraniu akcjonarjuszów banku kupieckiego łódzkiego, w dniu 14 lutego br. uchwalono upadłości banku nie ogłaszać, natomiast upoważniono władze banku do przeprowadzenia układów z wierzycielami zagranicznymi. Passywa banku przewyższają aktywa o 3 500 000 złotych. Dowiadujemy się, iż bankowi winni w kraju: Rudzki 300 tys. rubli, Starochowice około 180 tys. rubli.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki Bydgoszcz Sekcja Bławatników. We wtorek dnia 24. bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej zebranie Sekcji Bławatników, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i odczytanie protokółu.
2) Zamykanie sklepów
3) Detaliści a hurtownicy.
4) Handel domokrążny.
5) Wolne głosy i solwowanie.

Sekretarjat Związku Tow. Kupieckich.

6947a) **Klub Polski w Bydgoszczy.** Zwyczajne walne zebranie w sobotę dnia 28 marca 1925 o godz. 8½ wiecz. W razie braku kompletu, następne tegoż dnia o godz. 8 wieczorem.

Porządek dzienny: Sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu, wnioski i interpelacje. **Zarząd.**

Fch'ści! Doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8-mej w sali ćwiczeń lokalu „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego. Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum Walnego Zebrania, 3) odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, 4) sprawozdanie zarządu a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika d) bibljotekarza, 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz udzielenie absolutorjum, 6) uchwalenie regulaminu dla członków i dyrygentów, 7) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 8) wolne wnioski 9) Solwowanie.

Zebranie członków główn. zarządu Ch. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek 23 bm o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie ul. Poznańska 4 II. Na porządku dziennym ważne sprawy. O punktualne przybycie prosi **Przewodniczący.**

7098a) **Baczność Tow. Kupców Detalistów.** Na nowy transport cukru oraz śledzii zbera się do dzisiaj wieczora godz. 6. w znanych miejscach. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Handlowych. Wspólne zwiedzanie wystawy przeciwgazowej odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm. Zbiórka o godz. 1 przed gmachem Dyrekcji Poczt i Telegr. Uprasza się i liczny udział. **Zarząd.**

RUCH OBCYCH.

W dniu 20. marca przyjechali do Bydgoszczy i stanęli w hotelu pod Orłem:

Laufer — Praga, Wollman — Włocławek, Maciejewski — Pakość, Bielicki — Warszawa, Seidlówna — Mysłowice, Sekel — Cieszyn, Andeson, Bichniewicz, Nowicki, Gruszkiewicz, Kwaśniewski — Poznań, Graduszewski — Złotowo, Kolisch — Wiedeń, Herzog — Chemnitz,

Humor.

Na wszelki wypadek.

Do urzędu gminnego, zapadłej wsi na kresach wschodnich, nadeszło ze sądu powiatowego zapytanie, czy zamieszkały w tej wsi Jan Migdał nie był pozbawiony w czasie wyborów do Sejmu aktywnego prawa wyborczego. Na to pismo odpowiedział wójt gminy w następujący sposób:

Do świetnego sądu.

Ponieważ ani Jan Migdał, ani nikt w naszej wsi nie wie, co to znaczy „aktywnego", przeto zarząd gminy odstawił obwinionego Jana Migdała do policji państwowej, gdzie został umieszczony w areszcie, aż do daleszego zarządzenia.

AKCJE.

Poznań, 20. 3.

(w Złotych Polskich)

Brow. Krotoszyn	2,25
Cegielski	26,50
Centrala Rolników	0.45
Krot. Fab. Kaw. Słodow. W. Stańszewski	2.50
Hartwig Kantorowicz	5.00
Centr. Skór	0.60
Herzfeld Victorjus	6,00
Iskra	1,50
Roman May	34,00
Pozn. Spółka Drzewna	0,85
Tri	14.50
Unja (dawnej Centzki	7.50
Zjedn. Br. w Grodzk.	1.60

Liberty

W niedzielę premjera największego filmu Ameryki, fascynującej epopei przeżyć, przygód i sensacyj pod tytuł:

Europa mówi o tem..

podług arcydzieła JULES'A VERNE'A p. t.: **„Podróż naokoło świata".** Na ekranie widzimy cały świat: Paryż, Londyn, New Jork, Szanghay, Singapore, Kair, Kalkuta, Pekin, Tokio, Konstantynopol, Monte-Carlo, Rzym, Warszawę. W treści: haremy, spelunki apaszów, tajemnice fakirów Indji, jaskinie gry w Monte-Carlo, władcy dżungli, kalifi, bramini i cały, cały świat. **2 serje** 12 akt. **w jednym programie.**

Początek przedstawień:
w sobotę o godz. 6.25 i 8.50,
w niedzielę o 3.20, 5.10, 7 i 8.50.

Ceny zwykłe. 7055 **Ceny zwykłe.**

Dziś w sobotę tylko jeden i nieodwołalnie ostatni dzień **po cenach normalnych** arcydzieło świata **„KREW ZA KREW"** w połącz. z prolog. streszczaj. I obraz **„Nibelungów".**

używaj mydła i proszku „BLASK" Wielkopolska Wytwornia Chemiczna T. A. Poznań — Starołęka.

PIŁKA NOŻNA.

Porażka T. K. S. w Krakowie.

Zawody piłki nożnej jakie odbyły się ubiegłej niedzieli między Cracovią a Toruńskim Klubem Sportowym zakończyły się porażką mistrza okręgu pomorskiego w stosunku 5 : 1. Aczkolwiek klub toruński przedstawia znakomity materjał, brak mu było techniki i szczęścia. Nie wykorzystał on wielu szczęśliwych pozycyj pod bramką Cracovji.

Polonia — Cracovia.

W niedzielę, dnia 22 marca 1925 r. odbędą się zawody piłkarskie między mistrzem stolicy „Polonia" a „Cracovią". Ostatnie spotkanie powyższych drużyn odbyło się w roku ubiegłym w Warszawie i zakończyło się klęską Cracovji w stosunku 1:4. Ponieważ pierwsze mecze Polonji w bieżącym sezonie przyniosły jej wysokocyfrowe zwycięstwa (Warszawianka 10:0, Turyści w Łodzi 5:1) i świadczą o doskonałej formie drużyny, przeto mecz niedzielny będzie niewątpliwie niezwykle interesujący, tem bardziej, że drużyna Cracovji będzie się starała powetować poniesioną w Warszawie porażkę.

Polonja (Bydgoszcz) — Goplanja (Inowrocław).

W jutrzejszą niedzielę wyjeżdża bydgoska Polonja I. do Inowrocławia by rozegrać mecz z tamtejszą Goplanią. Zawody odbędą się po poł. o godz. 3 na dziedzińcu sportowym 69 pp.

Najbliższe mecze warszawskiej „Polonji".

22. III z Cracovią w Krakowie, 29 III z Legją, 5. IV z Wartą w Warszawie, na Wielkanoc przyjeżdżają „Amateure" z Wiednia, 23. V mecz z Notts Cuntry (I. liga zawod. w Anglji).

W lipsku jedzie Polonja na tournee po Szwecji.

Mistrz olimpijski „Urugway" w Europie.

Ziściły się nareszcie marzenia europejskiego świata sportowego, gdyż klub „National" mistrz Urugwayu przybył do Genewy. W składzie znajduje się siedmiu Olimpijczyków: Andrade, Mazzali, Urdinaran, Scarone, Petrone, Romano i Ariste. Oprócz nich przyjechało jeszcze ośmnaście osób. Przez cały czas podróży morskiej, trwającej trzy tygodnie, codziennie odbywały się treningi, tak, że gracze są zupełnie w formie. Egzotyczni goście oblężeni byli formalnie przez wielbicieli, którzy pragnęli posiadać autogramy tych sław piłkarskich. W niektórych jednak wypadkach okazało się, że wielkości piłkarskie z dużo większą precyzją władają piłką, niż piórem.

Urugawayczycy rozegrali już match z kombinowanym teamem Paryża, wygrywając naturalnie w stosunku 3:1. Match odbył się w stadjonie Colombes w obecności 35 000 widzów, którzy z zachwytem przyglądali się grze egzotycznych gości.

Rekordy widzów i dochodów.

Około 320 tys. osób było na zawodach piłki nożnej o puhar angielski. Rekord frekwencji pobiły zawody w Birminghamie drużyny Aston Villa przeciw Birmingham (1:1), gdyż widzów zebrało się 64612, a wpływ wyniósł 3888 funtów szterl. Jeszcze większy wpływ acz przy tylko 54521 osób liczącej publiczności przyniosły zawody Tottenham Hotsnurs przeciw Blackbuin Rowers (2:2), gdyż kasa wykazała 3908 f. szt

Tradycyjne regaty Oxford — Cambridge.

Oto w sobotę, dnia 28. marca odbędzie się na wodach Tamizy tradycyjny mecz ósemek uniwersytetów Oxford i Cambridge na przestrzeni 6 klm. 840 m. (zwykły dystans 2 klm.)

Mecz ten, ściągający olbrzymie tłumy publiczności odbędzie się po raz 77-my. W roku zeszłym, aczkolwiek wiele danych przemawiało za osadą Oxfordu, zwyciężył Cambridge. Stosunek zwycięstw reprezentacji Oxfordu do zwycięstw przeciwników wynosi dotychczas 42:34.

Obecnie obiedwie reprezentacje zbliżają się już do końca nadzwyczaj intensywnego treningu. O rezultacie pracy ich różnie mówią, trudno więc przewidzieć, kto zwycięży.

Bokserskie mistrzostwa Warszawy.

Prawdopodobnie w terminie najbliższym, a więc już 28 lub 29 marca odbędą się mistrzostwa Warszawy w boksie.

Na 5. kwietnia, a więc termin dawniej rezerwowany dla mistrzostw Warszawy, projektowane są mistrzostwa armji, które odbędą się też w Warszawie.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Z TOWARZYSTW.

Bydgoskie „Towarzystwo Cyklistów" ma już swój sztandar.

Poświęcenie tegoż nastąpi 19 kwietnia b. r.

Towarzystwo Cyklistów w Bydgoszczy, znane ze swej ruchliwości, obradowało w ub. środę w lokalu Patzera. Na porządku dziennym pierwsze miejsce zajęła sprawa będącego już na ukończeniu sztandaru, którego poświęcenie nastąpi wniedzielę, dnia 19. kwietnia br. . o szerokiej na ten temat dyskusji ustalono następujący program: O godz. 7,30 zbiórka towarzystw sportowych i delegacji przed lokalem „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego — o godzinie 8-mej wymarsz po sztandar do prezesa na ul. Bocianowo, stamtąd do kościoła Serca Jezusa na nabożeństwo. Po mszy św. przemarsz przez miasto ulicami: Śniadeckich, Gdańską, Stary Rynek, Wełniany Rynek, Św. Trójcy do lokalu Patzera. Tam uroczyste posiedzenie, wbijanie gwoździ, wspólny obiad. Popoł. o godz. 4 zbiórka celem zwiedzenia miasta. Wieczorem zabawa.

W K. S. A „Siła" przesilenie trwa.

Wobec dysharmonji w zarządzie, już na przedostatniem posiedzeniu złożyli swe urzędy sekretarz i jego zastępca. Odpowiednich kandydatów, chętnych objęcia tej funkcyj brak. Na zebraniu następnem przewodniczył i sekretarzował jednocześnie, prezes Rakocki. Żalą nam się członkowie, że „głowa" Klubu, na posiedzeniu odzywa się do zebranych w języku niemieckim. Tego rodzaju przykład z góry, źle wpływa na naszą młodzież sportową która przecież obok ćwiczeń cielesnych wynieść winna z klubu i korzyści moralne. Kiedyż nareszcie ukompletuje się zarząd który będzie miał zaufanie większości członków.

NOŻNE.

Dorozczny bieg okrężny K. S. Stella.

Corocznie odbywa się w Gnieźnie bieg okrężny na przestrzeni 5.000m. ulicami miasta, urządzony przez K. S. Stella. Bieg odbędzie się dnia 5. kwietnia 1925 r. bez względu na pogodę i inne przeszkody w niedzielę przed Wielkanocą o godz. 12,30 według regulaminu P. O. Z. L. A. W biegu udział brać mogą wszyscy stowarzyszeni sportowcy i to w kostjumie lekko-atletycznym. Pierwszy, który przerwie taśmę, otrzymuje nagrodę wędrowną (srebrny puhar fundacji p. Ignacego Sowińskiego) oraz żeton. Następnych 4 otrzymują inne nagrody.

Regulamin puharowy jest następujący: a) Puhar zabiera biegacz, wzgl. Towarzystwo, w którym dany biegacz jest sowarzyszony; odpowiedzialność za całość puharu ponosi Towarzystwo; b) Puhar winien być przynajmniej na 4 tygodnie przed terminem pod 2) K. S. Stella zwrócony; c) Na własność otrzymuje puhar ten, który trzy razy kolejno go zdobywa.

Wpisowe wynosi od biegacza 1 zł. i musi być uiszczone równocześnie ze zgłoszeniem. Zgłoszenia do biegu należy nadesłać do dnia 1 kwietnia br. pod adresem: A. Budzbon, Gniezno, ul. Lecha 5, U. R.

Budowa wielkiego stadjonu sportowego w Poznaniu.

Sprawa budowy wielkiego stadjonu sportowego w Poznaniu na błoniach Wildeckich przybiera realne kształty. Władze miejskie zajęły się już opracowaniem planu budowy. Stadjon ten będzie przeznaczony na cele sportowe dla wszystkich organizacji sportowych, a więc Sokoła, klubów sportowych, harcerstwa i t. p.

Paddock i Murchison w podróży naokoło świata.

Paddock i Murchison wyruszyli 16. marca z San-Francisko udając się do Japonji, która będzie etapem ich podróży dokoło świata. Z Japonji udają się oni do Anglji i Francji, gdzie startować będą w Paryżu na zawodach PUC-u w lipcu.

Paddock i Murchison przyjęli zaproszenie AZS-u warszawskiego i przybędą również do Polski. Termin dokładny dotychczas jeszcze nie ustalony. Podobno przyjechać mają także Osborne i Hoff.

Milę angielską w 4 m. 12 sek.

8. marca w Buffalo Nurmi przebiegł 1 milę ang. (1609 mtr.) w 4 m. 12 s.

Nurmi pobity na dystansie 5000 metrów.

Nowy Jork, 20. 3. Znany długodystansowy mistrz olimpijski w biegach długich Nurmi, został pobity na dystansie 5000 metrów przez swego rodaka Ritole.

Ambulansowy skarbiec.

Wobec ciągłych napadów rabunkowych w Ameryce wynaleziono dla posłańców, przenoszących większe kwoty pieniężne, specjalne kamizelki, mieszczące w sobie silnie przymocowane stalowe szkatułki depozytowe. Klucz od tego kamizelkowego sefu, znajduje się w banku i u odbiorcy przesyłki pieniężnej, tak że nawet posłaniec nie jest w możności otworzyć skrytkę.

Naturalnie pomysł ten nie wyklucza rabunku, ale nim się rabuś na ulicy z taką szkatułką załatwi, rozbije ją lub zdejmie z metalowego pasa, również na klucz zamkniętego, to pomoc i policja tymczasem zjawić się powinny.

71.

Pierwsze trzecie ukłuć może,
Drugie trzecie uchu miłe,
Wszystko daj nam dobry Boże,
Byśmy znosić mieli siłę.

72.

Pierwsze jest w komodzie,
A niema go we wodzie;
Drugie w gramatyce
I w matematyce;
Całość również trzecie
Spostrzegamy również w lecie.

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 69: ja-sny; nr. 70: rabina.

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy:

I. Kasprowiczówna, L. Krügerówna, M. Domagalska, H. Ratajczakówna, H. Czarnecka, I. Podemska, M. Ziółkówna, H. Tarańczewska, E. Piechowska, I. Palicka, St. Ziółkówna, J. Piechowska, S. Nowakowska, St. Kurkerewicz, St. Płoszyńska, U. Nowakowska, M. Domagalska, M. Murawska, M. Romańska, Fr. Siwczak, Ł. Marchlewska, Ł. Jarocka, J. Gorczyńska, K. Stojaczyk, W. Świtalskii, A. Pieniążek, H. Kurkerewicz, K. Świtalska, W. Świtalski, E. Śliwiński, J. Filipiak, Ł. Ceglarska, H. i Z. Grajnertówna, F. Mikołajczak, J. Leppertówna, E. Karmiński, J. Płoszyńska, Z. Świtalski, A. Gierszewska, J. Polityckа, F. Czerniak, L. Szytowska, A. Jurek, U. Jurkówna, E. Tarczyńska, St. Jurkówna, J. Sewerynowa, R. Feicht, I. Bigenówna, J. i T. Krawczyńskie, P. Krügerówna, Z. Kostujakówna, J. i E. Dojas, W. Straszkiewicz, S Wilczewska, C. Szczechowska, Z. Jagielski, E. Beczyńska, H. Hoffmanówna, A. Chęciakówna, P. Hoffmanówna, R. Lewicki, Fr. Ciszewski, E. Cyrankiewicz, W. Błażejczak, A. Pawłowski, H Strzyżewska, E. Strzyżewski, A. Karpińska, M. i A. Gil, L Gil, M. Radzikowska, Z. Vollmüllerówna, L. Harendarski, H. Gilówna, E. Niemczewski, Zb. Gummer, R. Smolarek, H. Nehryżanka, F. Maternowski, A. Lissówna, P. Wojtynowski, T. Brzozowski, W. Nalaszek, W. Rompalski, P. Wojciechowski, J. Kasprowicz, A. Gierszewska, R. Szumiński, A. Koczorowski, . Malczewski, St. Nehrynżanka, G. Lewandowska, H. Fleszar, J. Ganasińska, H. Jakubowska, A. Hęciakówna, W. Buksalewicz, H. Murawska, Z. Saganowska, A. Szurzyńska, K. Pokorska, E. Surzyńska, J. Stryszowska, Z. Lonetowska, J. Bzdawczanka, E. Talkowska, T. Majerowicz, J. i J. Dojasówny, St. Kawczyńska, J. Kempińska, J. Tupajka, Fr. Truś, J. Wrześniewska, B. Kołakowska, K. Kołakowska, G. Szarafińska, J. Pasternakówna, K. Domagalska, St. Suchocka, H. Kuśnierzówna, J. Bilicka, B. Pasternak, J. Sztenclówna, K. Lewandowski, Z. Niestradzki, H. Rytnarówna, St. Sikorska, B. Płoszyński, Ł. Siarkowska, B. Porzych, B. i K. Siarkowscy, S. Luchocka, S. Śliwińska, Fr. Szalla, M. Kępiński, L. Kieszczyńska, J. i T. Krawczyńskie, J. Nowaczykówna, S Sikorska, L. Czarnecka, W. Kocikowska, A. Szalla, St. Śliwińska, E. Białkowski, G. Białkowska, G. Kowalska, H. Kulokówna, E. Lubaszewska, Z. Kapkowski, T. Brzizowski, L. Papierowska, J. Brocka, H. Jasiewicz, L. Kudlicki, W. Straszkiewicz, Z. Marchewka, A. Nowicka, E. Lubaszewska, W. Lampkowski, I. Marchewka, Fr. Bzdawczanka, M. Trzcieliński, J. Szamelter, K. Lmpkowska, A. Smurzanka, W Tabaczyńska.

Z prowincji:

St. Frankowski — Rynarzewo, F. Krzyżanowski — Rynarzewo, M. Madzińska — Kcynia, T. Kwaśniewski, B. Górecki, J. Sala — Miedzyń, J. Kołłątajówna — Nakło, G. Brzezińska — Rudy, J. Kardysz — Miedzyń, E. Adamczewski, K. Szulcówna — Rynarzewo, C. Szrajda — Wierzchucin Król., J. Dereko, F. Derekówna, K. Derekówna — Kapuścisko Małe, P. Górecki — Miedzyń, K. Buszek — Szary Kierz (Pom.), G. Włochówna — Szubin, Ruciński — Jerzyce, R. Tarkowska, St. Bzikówna, Z. Rytlewska, W. Górny, A. Bączkowska, M. Lewandowska — Nakło, Cz. Witkowska, H. Radowska — Unisław, A. Niemczewska, A. Szrajber, A. Szrajberówna — Fordon, L. Maka — Ślesin, M. Łochocka — Łobżenica, Lech Kowalski —Skulsk, Leon Bidziński — Batoszewo, Zygmunt Stefański — Słupca.

* * *

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) Antoni Koczorowski, Bydgoszcz, ul. Gołębia 104 a. (Jack London'a „Zew krwi".)

2) Anna Hęciakówna, Bydgoszcz, ul. Siemiradzkiego 6. (Asa „Pod jarzmem cezarów".)

3) Zofja Rytlewska, Nakło, rynek nr. 63 („Zielony kajet" Wiktora Goumlickiego).

Kto raz kupił Kanolda (7030
karmelki śmietankowe
będzie takowe stale kupował. Kto jeszcze nie kupił, niech spieszy do najbliższego sklepu konfitur i zażąda wyraźnie:
„KANOLD".

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Przypominamy, że w dniu 26 marca o godz. 8 wieczorem, odbędzie się doroczne **walne zebranie Z. O. K. Z.** na sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 25).

Na walne zebranie będą mieli wstęp (za wyjątkiem przedstawicieli prasy) **tylko posiadacze legitymacji Z. O. K. Z.**

O ile dotychczas jeszcze członkowie Związku, jak również przedstawiciele organizacji zawodowych nie wykupili owych legitymacji, mogą to uczynić do dnia 25 b. m. włącznie w tymczasowym Sekretarjacie u p. Majchrowicza (Jagiellońska 59, skład zegarów) między godz. 4—6 po południu codziennie.

Zarząd Powiatowy Z. O. K. Z.

III. Ogólny Zjazd Hallerczyków.

W dniach 28 i 29 marca br. odbędzie się w Łodzi III. Zjazd Hallerczyków. Zjazd ten niewątpliwie zbierze wszystkich tych, którzy nie wątpiąc nawet w najcięższych chwilach o zbawieniu Ojczyzny, zaznaczali wszędzie zbrojny czyn polski. Program zjazdu podany będzie w dniach najbliższych.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm =	Temperatura w °C	Zachmurzenie 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w metr. na sek.
20. 3. poł.	57,2	4,8	10	W. 9.
20. 3. 9 wiecz.	55,6	2,9	10	W. 3,8
21. 3. 7 rano	52,4	0,8	10	W. 1,8

Temperatura doby ubiegłej: średnia + 3,05 najwyższa + 6.2 najniższa 0.3. Wysokość opadu 1.5

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Stanisław Sokołowski.

Prawo na pracę.

(Dokończenie).

W nowych państwach prawa o biednych powstają wówczas, gdy klęska nędzy poczęła już toczyć społeczeństwo.

W 1531 roku w Anglji statut Henryka VIII powtarza stare angielskie środki ściągania włuczęgów i żebraków, zdolnych do pracy, lecz z drugiej strony, daje nakaz szerytom i sędziom pokoju, by starannie wyszukiwali wszystkich starych i chorych biedaków, żyjących z jałmużny i wydawali im zaświadczenie na prawo jałmużny w określonych miejscowościach.

Statut 1563 roku wkłada już wprost odpowiedzialność za utrzymanie biednych na parafje: „parafja obowiązana śledzić, aby zdolni do pracy otrzymywali pracę o tyle dostateczną, by byli w stanie egzystować ze swej pracy". Parafja, niespełniająca tego obowiazku podlega karze pieniężnej. — „Władze miejscowe — czytamy dalej, a także senjorowie kościelni winni chodzić każdą niedzielę i święto z puszkami i zbierać jałmużnę od mieszkańców. — Duchowni wpływają na parafjan, by byli szczodrzy w swych ofiarach. Równocześnie z tem, **udzielanie jałmużny biednym wzbronione zostaje pod grozą kary, dziesięćkroć większej od jałmużny".**

W r. 1551 mianowano specjalnych jałmużników. Oni obowiązani byli — „uczciwie pobudzać i przekonywać parafjan czynić składki, zgodnie z ich zamożnością". Jeżeli ich zabiegi nie uwieńczą się pomyślnym rezultatem, zwracają sie do miejscowego biskupa, by on wywarł wpływ na opornych.

Statutem z 1563 r., jałmużnicy, w razie niepowodzenia akcji biskupa, zwracają się do sędziów pokoju, którzy znowu „uczciwie przekonywuią opornych w wpłacaniu składek na biednych", a w razie stanowczej odmowy sami, według własnego zapatrywania, określają kwotę wkładki.

W 1572 r. obowiązek przekonywania opornych całkowicie przelanym zostaje na sędziów pokoju, a wpływ biskupa zupełnie usunięty.

Wreszcie, znanym aktem Elżbiety 1601 r. „dobrowolne ofiary zamienione zostały obowiązkowym podatkiem na rzecz biednych"

W ten sposób państwo uznało swym obowiązkiem opiekę nad biednymi.

„Prawo na pracę", z punktu widzenia państwowego — jeden z głównych środków zapobiegawczych nędzy...

Niektorzy publicyści, przeważnie socjaliści, starają się wszelako oddzielić „prawo na pracę" od obowiązku, pomocy biednym i uważają pomieszanie tych zasad poniżającem i obrażającem godność obywatelską.

Bezwątpienia **prawo na pracę, jest niewzruszone prawo człowieka, to prawo należy do, niezależnie od jego biedy lub bogactwa.** Ja mogę posiadać miljony, mimo to będę korzystać „z prawa na pracę" narówni z najnieszczęśliwszym biedakiem. Lecz, właściwie, nietylko miljoner, ale człowiek żyjący z pracy rąk, lecz posiadający stałe zajęcie, nie będzie korzystał w praktyce ze swego „prawa na pracę". Wobec tego w praktyce życiowej, kwestja „prawa na pracę" dotyczy tylko biednych i pozostających bez pracy **Pomoc od państwa w ogóle nieponiżająca, ponieważ państwo obowiązane pomagać obywatelom, tem więcej w formie dostarczenia pracy.**

We francuskiej deklaracji praw człowieka i obywatela — w § 21 czytamy: „pomoc społeczna, — święty obowiazek społeczeństwa, ono powinno utrzymywać nieszczęśliwych obywateli, albo dostarczając pracę, albo zabezpieczając środki na egzystencję niezdolnych do pracy".

W pruskiem prawodawstwie z 5-go lutego 1794 r. (Pruskie prawo ziemskie, część II, rozdz. 19 § 1 i 2) znajdujemy następujący przepis ogólny:

„Państwo winno się troszczyć o wyżywienie tych obywateli, którzy nie mają możności utrzymać się sami lub przy pomocy innych osób, obowiązanych do tego prawnie. Tym zaś, kto nie może zapracować na utrzymanie swoje i swych domowników, tylko wskutek braku środków i sposobów do tego dostarcza pracy według ich sił".

Jednak, ani w konstytucji francuskiej 1783 roku, ani w pruskim Zbiorze Praw 1794 roku, ani w prawie Elżbiety 1601 r. ani w konstytucji naszej nie ma ogłoszonej przyjętej zasady „prawa na pracę". Wszystkie te prawa mówią o opiece nad biednymi, ewentualnie o ochronie samej pracy. Taką formalnie przyjętą zasadę „prawa na pracę" można znaleść w czasach Ludwika XVI.

W edykcie z 12 marca 1776 r. Turgo mówi: „Bóg dał człowiekowi potrzeby, uzbroiwszy go w niezbędne środki do pracy, uczynił „prawo na pracę" własnością każdego człowieka (a fait du droit de travailler la proprieté de tout homme) a ta własność jest najważniejsza, najświętsza, najwiecej obowiązkowa z pomiędzy wszystkich.

Niektórzy uczeni widzą w deklaracji Turgo tylko „prawo swobody pracy", w przeciwieństwie celowej organizacji pracy. Edykt 1776 r. istotnie powstał w celu wprowadzenia we Francji wolności przemysłu i osłabienia cechów; lecz Turgo był głębokim filozofem, współczesnym Rousseau, wykształconym również, jak i on, na wzorach angielskich Szkoły Prawa Naturalnego i Turgo, co się zowie, swym edyktem był dalej bez celu. Jego „prawo pracować" jest właśnie „prawem na pracę", **prawo każdego żądać od państwa przystosowania się do swej pracy.**

W 1848 r. we Francji nastąpiła rewolucja. Król Filip zrzekł się tronu, następnie uciekł z Paryża. Ogłoszoną była republika.

Ponieważ rewolucja 1848 r. powstała głównie na gruncie ekonomicznym, to kwestja o pomocy dla biednych, o pracy, o pozostających bez pracy i t. d. były wysunięte na czoło.

25 lutego 1848 r. przez rząd tymczasowy Rzeczypospolitej Francuskiej wydaną była proklamacja, obwieszczajaca „prawo na pracę". Temu aktowi przypisywano doniosłe znaczenie. W „prawie na pracę" widzieli wówczas środek rozwiązujący wszelkie kwestje socjalne przyczynę wszelkiego zła.

W niego tak wierzono, iż Prhuddon, ten nieprzejednany wróg własności prywatnej, zawołał: „dajcie mi **prawo na pracę,** a ja pozostawię wam własność".

Proklamacja Rządu tymczasowego brzmiała: „Proklamacja, którą Rząd Tymczasowy zobowiązuje się dostarczyć pracy wszystkim obywatelom.

Paryż, 25 lutego 1848 r.

Francuska Republika.

Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Francuskiej zobowiązuje się zabezpieczyć egzystencję robotników pracą.

On uznaje, że robotnicy winni złączyć się między sobą w celu użytkowania dochodu prawnego (benefice) z ich pracy.

Rząd Tymczasowy przekazuje robotnikom własny swój Fundusz w kwocie miljona z rozchodu na utrzymanie głowy państwa konstytucyjnego.

26 lutego 1848 r., t. j. następnego dnia po proklamacji powstały we Francji t. zw. „Warsztaty Narodowe" i dekretem z dnia 27/IV 1848 r. ta decyzja rozszerzona była na kolonje francuskie. W rzeczywistości, warsztaty te urządzone były tylko w Paryżu i pod Paryżem.

Powstanie warsztatów narodowych, zaproponowanych przez Emila Tomma, także ma swoją historję.

Słyszymy już o nich w rozporządzeniach 1789 r. Żądały one, aby biedny i bogaty jednakowo należeli do Stowarzyszenia, aby filantropja prywatna, — jaką by nie była, była wzbroniona i, aby wszystkim, zdolnym do pracy biedakom, była zabezpieczona praca i były urządzone dobroczynne warsztaty społeczne, narodowe, prowincionalne, w których by wszyscy zdrowi lub chorzy ludzie, bez różnicy wieku i płci, mogli znaleźć sobie odpowiednią ich stanowisku pracę.

W maju 1789 r. Komuna paryska rozpoczęła na Montmartre obszerne roboty ziemne. Po upływie trzech miesiecy, niejaki Malne wniósł przed zgromadzeniem projekt organizacji tych warsztatów rozszerzenia ich w departamentach. Po upływie roku, 30 maja 1790 r., Zgromadzenie narodowe wydało dekret o otwarciu w Paryżu i departamentach warsztatów dla mężczyzn, kobiet i dzieci, „ponieważ, jak głosił dekret: **„społeczeństwo winno dać swym członkom środki do egzystencji i pracę".**

W 1791 r. komitety dobroczynności ustroju państwowego, podatków i spraw duchownych, proponowali stworzyć fundusz „powszechnej pomocy", aby nacja, która uznaje prawa biedaka, nie używała więcej słów „jałmużna i dobroczynność", a dawała by pracę zdrowym i spieszyła na pomoc dzieciom chorym i starcom. Konwent 1793 r. ogłosił dekretem że społeczeństwo obowiązane troszczyć się o środki egzystencji dla biednych obywateli, dostarczając im pracy i ubezpieczając niezdolnych do pracy". Wreszcie w latach 40-ch XIX stulecia za panowania Ludwika Filipa, większość ekonomistów nalegała na konieczność dostarczenia pracy klasie robotniczej.

Warsztaty narodowe w 1848 r. zawiodły nadzieje w nich pokładane. (Niektórzy obrońcy idei Concideron'a, zape-

Reforma podatku obrotowego.

Rząd wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy z dn. 14. maja 1923 r. o podatku przemysłowym, który ma zreformować podatek obrotowy. W stosunku do przemysłu projekt obrotów wewnętrznych (obrotów pomiędzy oddziałami, wzgl. zakładami tego samego przedsiębiorstwa) oraz **obniżenie podatku do 10** od obrotów między przedsiębiorstwami przemysłowemi polegających na sprzedaży produktów (górniczych i przemysłowych) jednego przedsiębiorstwa drugiemu celem zużycia go przy produkcji lub dalszej jego przeróbki. Co się tyczy eksportu, projekt rozciąga ulgi podatkowe również na surowce i półfabrykaty. W stosunku do **handlu** projekt zawiera upoważnienie min. skarbu do **obniżenia podatku do 1** od obrotów powstałych z detalicznej lub drobnej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, oraz od obrotów ze sprzedaży hurtowych wszelkich artykułów.

Dla tych ostatnich obrotów, dokonywanych artykułami pierwszej potrzeby, oraz surowcami niezbędnemi dla przemysłu krajowego, może minister skarbu obniżyć w razie stwierdzonej potrzeby gospodarczej stawkę podatku nawet **do pół procentu. Projekt zwalnia zupełnie od podatku pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnictwo, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołóstwo** i t. p. o ile są prowadzone przez właścicieli bez żadnej pomocy, względnie tylko z pomocą członków rodziny. W stosunku do instytucyj kredytowych projekt zwalnia od podatku obrotowego instytucje kredytów długoterminowego dla instytucyj zaś kredytu krótkoterminowego obniża stopę podatku z 5 na 3%, oraz przy ustaniu podstawy opodatkowania przyjmuje pod uwagę straty, których przedtem nie uwzględniano. W dwóch tylko wypadkach projekt przewiduje podwyższenie stawek podatkowych, a mianowicie: 1) dla przedsiębiorstw komisowych pośrednictwa handlowego i pośredników handlowych z 2 do 10 proc., oraz 2) dla **przedsiębiorstw przemysłowych wytwarzających wyroby z cudzych materjałów z 2 do 4 proc.** Projekt znosi ustawę o opłacie stemplowej od przedmiotów zbytku, natomiast wprowadza podatek obrotowy od obrotu temi przedmiotami w wysokości 4 proc. lub 5 proc., zależnie od rodzaju przedmiotów podzielonych na 2 grupy.

Zakupy sowieckie.

W związku z zakupami jakie dokonała sowiecka misja handlowa w Polsce dowiadujemy się, o dalszych tranzakcjach handlowych tej misji. A mianowicie dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że przemysłowcy cukrownicy zawarli tranzakcję na 14500 ton cukru po cenie 16,75 funt. ang. za tonne. (? Red.) Warunki dostawy następujące: dostawa natychmiastowa; zapłata 50% akredytywą i 50% 6-cio miesięcznemi wekslami misji handlowej sowieckiej w Warszawie plus 6% za dyskonto w stosunku rocznym Jednocześnie dowiadujemy się, że ta sama misja nabyła w Czechach 65.000 ton i w Niemczech 28000 ton cukru.

Polska linja okrętowa.

Informują nas, że jeszcze w bieżącym roku powstanie Tow. Akc. Żegl. p. t. „Polska linja okrętowa" z siedzibą w Warszawie i Gdyni. W towarzystwie tym zaangażowane będą najpoważniejsze banki krajowe z bankiem Handlowym na czele Min. Skarbu zgodziło się na udzielenie rządowego subsydjum w postaci kupna części akcji towarzystwa. Zamierzone przedsiębiorstwo posiadać będzie 6 okrętów handlowych z których trzy mają być już obecnie zamówione w warsztatach trjesteńskich. Pertraktacje w tej sprawie są w toku i wynik ich będzie zależny od przyjęcia warunków polskich, zmierzających do udzielenia 50% długoterminowego kredytu przy spłacie należności za zamówienie.

Budowa portu w Gdyni.

W sprawie budowy portu wGdyni dowiadujemy się, że w 1924 r. przekroczono zakres planowanych robót, a w roku bieżącym spodziewać się należy, również nadwyżki wykonanych prac. Obecnie po ukończeniu elektrowni, dyrekcja przystąpiła do robót ziemnych, stanowiących pracę wstępną przy budowie doków. Doki te mieścić się będą w zachodniej części portu koło Oksywji. Prócz tego drugie molo jest już na ukończeniu. Również zaznaczyć należy, że ruch statków w Gdyni wzmógł się, wywóz drzewa do Francji i Anglji odbywa się wyłącznie z tego portu. Po ukończeniu robót żortowych Gdynia będzie jednym z nielicznych portów bałtyckich do którego zawijać będą mogły okręty o największej pojemności, gdyż głębokość przy końcu głównego molo wynosić będzie 10 mtr., podczas gdy w Gdańsku wynosi 6 mtr.

Ochrona lasów.

W Min. Rolnictwa rozpoczęły się obecnie obrady głównej komisji ochrony lasów pod przewodnictwem głównego inspektora p. Żurkowskiego. Prace komisji potrwają kilka dni.

Komitet ekonomiczny Ministrów.

Postanowiono wprowadzić na czas od maja rb. ulgę celną w wysokości 100% cła autonomicznego dla importu ziemniaków (sadzeniaków) oraz utrzymać dotychczasową ulgę celną dla łososi solonych, sprowadzanych na cele przeróbki przemysłowej.

Ponadto Komitet oświadczył się za utrzymaniem dotychczasow. ulg celnych dla przywozu z zagranicy obuwia, odzieży, i bielizny, zrobionych z materjałów luksusowych.

Kredyty dyskontowe Banku Polskiego.

Polityka kredytowa Banku Polskiego stara się jaknajszerzej uwzględnić zapotrzebowanie kredytu krótkoterminowego ze strony naszych warsztatów gospodarczych kierując się przy udzielaniu kredytów jedynie zdolnością kredytową i odpowiedzialnością przedsiębiorstw ubiegających się o kredyt. Od początku roku stale wzrasta portfel wekslowy Banku oraz zwiększa się suma przyznanych przez Bank kredytów dyskontowych. W dniu 31. grudnia 1924 r. suma przyznanych kredytów dyskontowych wynosiła 315.7 milj. zł., w dniu 31. stycznia rb. 345 milj zł., czyli wzrosła o 9,2%, w dniu 28 lutego rb 373 milj. zł., czyli wzrosła o 8.1% zaś w stosunku do grudnia ub. r. o 18,2% Kredyty wykorzystane wzrastały jednak w słabszym tempie, niż kredyty przyznane. Mianowicie kredyty wykorzystane wzrosły tylko o 11.4% wobec wzrostu kredytów przyznanych o 18.2%. Świadczy to o braku materjału wekslowego, a więc o małych obrotach gospodarczych.

Wysyłka zagranicę waluty polskiej i obcej.

Na wszelkie przesyłki pieniężne pocztą (w listach wartościowych), przekazami, lub czekami zagranicę, czy to w walucie polskiej, czy w jakiejkolwiek obcej potrzebne jest pozwolenie Pozwolenie takie, o ile kwota przesyłana nie przewyższa 500 złotych, wydaje Bank Polski i jego oddziały. Pozwolenie na kwoty wyższe od 500 złotych wydają odnośne Izby Skarbowe.

W sprawie cen na mąkę żytnią.

W związku z podniesioną w dniu 16.6 bm. cenę żyta do 34—35 zł. za 1 kwintal loco stacja załadowcza informują nas, że przy tej cenie żytnia mąka chlebowa osiągnęła już niemal wysokości ceny mąki pszenicznej amerykańskiej. Jeśli więc tendencja na żyto nie ulegnie zmianie, to w najbliższym czasie grozi stolicy tak dziwne zjawisko na rynku mącznym, jak zwyżka krajowej mąki żytniej ponad cenę wyborowej mąki pszennej amerykańskiej.

wniali, iż warsztaty narodowe, rzekomo powstały w tym celu, aby przekonać w praktyce o wadliwości organizacji socjalistycznych.

Można było widzieć, — pisze hrabia D'Agon (Daniel Stern), jak robotnicy długimi sznurami włóczyli się po polach Elizejskich i bulwarach, wyśpiewując wesoło piosenki, bawiąc publiczność dowcipami.

Wśród uczciwszych rodziła się odraza, niezadowolenie... wkrótce warsztaty przedstawiały zbiór różnych artystów i rzemieślników, uczkolwiek i uczciwych, lecz zdemoralizowanych, ludzi, nawet niepotrzebujących, awanturników włóczęgów, którzy żądali płacy za próżniactwo i, stając się egentami różnych partji politycznych, brali od nich pieniądze.

Jedynego zaś, środka, który mógłby nałożyć hamulec i uszlachetnić tę różnorodną masę nie było. Środek ten — to — praca".

W tych słowach hrabiny D'Agon — rozwiązanie niepowodzenia warsztatów — 1848 roku.

Do nich ściągali nietylko robotnicy, istotnie potrzebujący pracy, lecz wszyscy pijacy, wszystkie szumowiny, społeczne i 19 maja 1848 r. liczba ich dosięgła olbrzymiej cyfry — 87 942. W czerwcu było ich już 117 tysięcy. Rząd później w swej walce z narodem skorzystał z tej armji. Robotnicy warsztatów narodowych narówni z wojskiem zabijali naród. 21 czerwca 1848 r. rząd nawet dekretem przywłaszczył sobie prawo korzystania z robotników paryskich przy uśmierzaniu rozruchów agrarnych w departamentach. Wszystko to doprowadziło do strasznej wojny (23—26 czerwca), która wpłynęła na zamknięcie warsztatów.

Nie bacząc na smutne te wypadki, akceptowanie uwzględnione przez państwo „prawo na pracę" nie uległo zmianie. 29 sierpnia 1848 r. w nowym projekcie konstytucji uwzględniło się, prawda, tylko prawo na zapomogę, lecz zgromadzenie wniosło do projektu poprawkę następującej treści: „Rzeczpospolita przyznaje wszystkim prawo kształcenia (oświaty) pracy i pomocy (a l'instruction au travail et a l'assistance).

W późniejszych konstytucjach francuskich kwestyj „o prawie na pracę" nie spotyka się.

W Niemczech w Zgromadzeniu Narodowem 1849 był (9 lutego) wniosek o uznaniu „prawa na pracę", postawiony przez Nauverka i Ludwika Simona, lecz padł 317 głosami przeciw 14, na tej zasadzie, iż opieka nad biednymi stanowi przedmiot lokalnego gminnego i specjalnego prawodawstwa.

W Szwajcarji 3 czerwca 1894 r. wprowadzona została na porządek dzienny kwestja przyznania „prawa na pracę", lecz także padła 308 tysiącami głosów i pozostanie nieodłącznym prawem człowieka.

Późniejsza historja potwierdziła go. Kolonje robotnicze i stacje prowizyjne (punkty żywnościowe) Niemiec, — założone początkowo dn. 17 sierpnia 1882 r., dały wspaniałe rezultaty. Inicjatywa w powołaniu do życia tych kolonji, należy do pastora von Bodelschwinga, w pobliżu Bilefelda, w Westfalji pruskiej. Za przykładem pastora w 1883 r. powstało w różnych miejscowościach Niemiec 5 nowych kolonji; w 1900 r. liczono ich już 32. W czasach przedwojennych wszystkie te kolonje robotnicze stworzyły specjalny związek, na czele którego znajdował się Centralny Zarząd Niemieckich Kolonii robotniczych (Central Vorstand Deutscher Arbeiterkolonien) w Berlinie.

Do kolonji przyjmowani byli wszyscy, z wyjątkiem chorych zaraźliwych.

Z tego krótkiego opisu można dojść do wniosku, wyrażonego w programie jednej starej francuskiej gazety: **„Robotnik ma takie same prawo, jak i żołnierz na zainteresowanie się nim państwa. Silnemu i zdrowemu obywatelowi państwo obowiązane dać pracę, staremu i słabemu — opiekę, ptotektorat.**

I to prawo winniśmy mieć zagwarantowane w naszej konstytucji.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Wielki skandal na małym dworze.

Walka Anglików z barbarzyńskiemi zwyczajami w Indjach. — Maharadża Indore wyłamał się z pod jego zakazu. — Krwawa egzekucja przeszła swem okrucieństwem wszystkie dawniejsze.

Londyn, w marcu. Donoszą z Kalkuty (w Indjach), że wydarzył się na dworze maharadży Indore wielki skandal, który wzbudzał wśród miejscowego społeczeństwa angielskiego szalone oburzenie Mianowicie, w Indjach w czasie, gdy kraj ten był jeszcze niepodległym, używano wszędzie słoni do tracenia zbrodniarzy. A działo się to nawet do niedawna w tych prowincjach, które zachowały ślady niezależności.

Anglicy w miarę umacniania swoich wpływów, występowali przeciwko temu barbarzyństwu coraz bardziej stanowczo, podobnie jak przeciwko innym okrutnym zwyczajom tubylców, jak np. palenie wdów wraz z zwłokami mężów, albo też wrzucanie trupów do Gangesu. Zwyczaj tracenia skazańców przez słonie tępili Anglicy tembardziej, że egzekucje te odbywały się z niesłychanem okrucieństwem. Mianowicie słonie używane do spełniania roli katów tresowano w ten sposób, że zależnie od stopnia winy albo od razu zabijały skazanego, albo też powoli gruchotały mu członki jeden po drugim, zabijając go dopiero wśród strasznych męczarni.

Otóż maharadża Indore, jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych władców indyjskich, otaczający się z niezmiernym przepychem, a przytem, jak się zdawało, przejęty zupełnie kulturą europejską, obecnie skazał jednego ze swoich dworzan z powodu jakiegoś błahego przewinienia na śmierć zapomocą zdeptania przez słonia. Zanim władze angielskie się o tem dowiedziały i zdołały temu przeszkodzić, egzekucja się już odbyła, a przeszła swojem okrucieństwem wszystko, co dotąd się w tem mierze zdarzyło. Mianowicie „zbrodniarza" rozebrano do naga, związano mu ręce w tył i przyczepiono go na długim łańcuchu do jednej z przednich łap słonia. Potem pędzono rozszalałe zwierzę po skalistych drożynach podmiejskich. Wleczona tym sposobem nieszczęśliwa ofiara barbarzyńskiej sprawiedliwości zamieniła się w końcu po straszliwych mękach w krwistą brudną i prawie bezkształtną bryłę — wciąż jeszcze jednak żyła. Dopiero wówczas maharadżą Indore dał rozkaz zakończenia egzekucji, co odbyło się w ten sposób, że słoń rozgniótł nieszczesnemu dworzaninowi głowę przednią łapą. Egzekucja ta odbyła się przy olbrzymim natłoku poddanych barbarzyńskiego maharadży, policja zaś angielska przybyła dopiero po jej ukończeniu i musiała się zadowolić jedynie wytoczeniem śledztwa maharadży. Rzecz prosta, że kara, która spotka barbarzyńskiego królika, ze względu na jego wpływy i pozycję społeczną będzie minimalna.

Z mody kobiecej.

Największym i najgłośniejszym „krzykiem" nowej mody są sandałki kobiece zamiast dotychczasowego obuwia. Jak one wyglądają, widzimy na rycinie. Sandałki są naśladowictwem czasów starożytnych Nosiły je wytworne Rzymianki i Greczynki. Hygieniczne są o tyle, że wdziewa się je na bosą nożkę, a więc nosi się je bez pończoszek, i nie ściskają one nigdy ciała, co przy bucikach aż nazbyt często a raczej zawsze się zdarza.

Rok podzielony na 13 miesięcy.

O poważnych i niepoważnych skutkach takiej reformy kalendarza.

Niezależnie od spraw politycznych, które tyle przynoszą jej kłopotów, Liga Narodów znajduje jeszcze czasu dla spraw innych, których związek z uszczęśliwieniem ludzkości wydaje się dość problematycznym.

Zmysł konserwatywny, tkwiący w każdym człowieku, możnaby powiedzieć kiwa głową (gdyby zmysły miały głowę), nad wiadomościami dochodzącemi z błękitnego wybrzeża genewskiego w projektowanej jakoby przez Ligę Narodów reformie kalendarza. Przez tyle wieków rok dzieliła ludzkość na 12 miesięcy, a teraz ma to uledz zmianie. Dlaczego? 12-ka, taka sympatyczna cyfra! Już Babilończycy kochali się w niej na zabój, a chrześciiaństwo na dowod żywotności tej sympatji wyniosło dwunastkę do godności cyfry apostolskiej. W kalendarzu dotychczasowy podział zapewniał bodaj niejakie urozmaicenie. Dzięki jemu Wielkanoc przypada co roku na inny dzień, a za nią i szereg dalszych świąt, od Wielkanocy zależnych, zmienia swe pozycje. Tym sposobem każdy rok kryje w sobie do pewnego stopnia niespodzianki, — a wiadomo zaś, jak chętnie witamy każdą niespodziankę, o ile jest miła

Teraz ma to uledz zmianie. Miesiące pójdą pod strychulec. Każdy liczyć będzie po 4 tygodni, ani jeden dzień więcej! Skutkiem tego rok składać się będzie nie z 12, lecz z 13 miesięcy.

Miałoby to tę dobrą stronę, że bez żadnych próśb i targów każdy dostałby co roku 13-tą pensję, a każdą pensję rozkładanoby na 28, nie 31 dni. Zarazem jednak projekt kryje w sobie sporo różnych „ale". Członkowie komisji Ligi są bardzo odważni, narzucając trzynastkę, która trwać miałaby cały miesiąc. Ileż w owym miesiącu najedzą się strachu wszyscy trzynastkofoby, a przecież imię ich legjon!

Skoro zaś o imieniu już mowa, jakie imię opiewać ma tego nowego miesiąca? Trzeba będzie urządzać plebiscyty, by go ochrzcić w myśl życzeń większości. To gotowe zaś, jak każdy plebiscyt, doprowadzić jeszcze do zatargów, Bóg wie, jakich.

Zobaczymy, czy Liga Narodów, rozpatrująca kwestję reformy kalendarza, nie uleknie się przecież swego projektu na myśl o konsekwencjach, które pociągnęłoby za sobą podłożenie miny pod stary kalendarz.

Cudze chwalicie swego nie znacie!
WINA KRAJOWE
H. Makowskiego z Kruszwicy
zastępuja w zu elności zagraniczne.
Reprezentacja i składy
„WUKA" Bydgoszcz — Ratusz. Tel. 489.

O ulgowych paszportach wyjaśnienie.

Nietylko biedni lecz i bogaci mają prawo ulgowych paszportów.

Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich p. p. wojewodów, etc. z okólnikiem, w którym objaśnia, że przy odmowie wydania ulgowego paszportu, względnie ulgowego zezwolenia na ponowny wyjazd osobom podającym jako cel podróży: 1) sprawy społeczne, 2) chęć kształcenia się, 3) uczestnictwo w ziazdach naukowych, zebraniach międzynarodowych i t. p., nie można, jak to błędnie czynią niektóre urzędy administracyjne, motywować odmowę zamożności petenta. Odmowa oparta na takim motywie jest niesłuszna, ponieważ w myśl ustawy udowodnienie niezamożności może być wymagane tylko w razie wyjazdu zagranicę w celach leczniczych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (A.W.) z dnia 20. 3.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.	do zł.
Żyto	32,25	—
Jęczmień browarny	27,50	29,50
Mąka żytnia 65% wł. worka		49,00
Mąka żytnia 70% z workami	43,50	45,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	59,25	62,25
Otręby żytnie	2[illegible]	—
Pszenica	40,25	42,75
Owies	27,00	29,00
Otręby pszenne	20,00	—
Ziemniaki jad. rychłe		—
Ziemniaki fabryczne	4,50	—
Łubin niebieski	9,50	10,50
Łubin żółty	13,00	15,00
Groch polny	21,00	24,00
Groch vikt.	30,00	34,00
Seradela nowa	12,50	14,50
Płatki ziemn.		—
Koniczyna czerwona	180,00	230,00
Koniczyna szwedzka	100,00	130,00

Ziemniaki przy st. nadgr. i jęczmień w wyborn. gatunkach ponad notowania.

Usposobienie spokojne.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 17. 3. 25.

Bydło:

pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7 78 80
młode mięsiste nie wytucz. st. wytucz. 64—68
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st. 48—52

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

„ cielęta	I.	„	84—88
„ „	II.	„	70—74
„ „	III.	„	56—60
„ owce	I.	„	
„ „	II.	„	—
„ „	III.	„	—
„ świnie	I.	„	113—115
„ „	II.	„	108—110
„ „	III.	„	96—100

Przebieg targu spokojny.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 20. 3. (A.W.) not. pryw.

Dolary	5.18½	zł.
Funty szterlingów	24,90	zł.
Franki francuskie	za 100 — 27,00	zł.
Franki belgijskie	„ „ — 26,38	zł.
Korona austrvjacka	„ „ —	zł.
Korona czeska	„ „ —	zł.
Franki szwajcarski	„ „ 100 44	zł.
Włoskie liry	„ „ 21,17	zł.
Marka niemiecka	124½—123½	zł.

Tendencja słaba.

Najważniejsza chwila.

Najważniejszą chwilą w czasie uroczystości rodzinnych, jest ta chwila, gdy wnoszą na stół dobrze upieczony tort lub placek.

Jeśli w dodatku smak i zapach tego pieczywa uzyskają ogólne uznanie, to gosposia, twórczyni tego arcydzieła, ciesząc się z pochwał na cześć swej umiejętności, nie zapomni i w przyszłości o tych środkach pomocniczych, które przyczyniły się do jej sławy.

Proszek do pieczywa Dr. Oetkera „Backin" jak i wszelkie inne fabrykaty tej firmy, zapewnią jej zawsze w gospodarstwie jaknajlepsze wyniki.

Dokładne przepisy wysyła na żądanie bezpłatnie Fabryka środków spożywczych Dr. A. Oetkera w Oliwie pod Gdańskiem.

Persil
niedościgniony środek do prania
Persil Henkel
Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

Restauracja i Winiarnia **Resursa Kupiecka** Wykwintna Kuchnia (6421
Obiady 1 zł. w abon. 0,80 gr.

RUCH ZAWODOWY.

Uchwały zjazdu zegarmistrzów we Lwowie.

We Lwowie odbył się pierwszy zjazd zegarmistrzów, jubilerów i złotników z całej Polski, przy licznym udziale delegatów ze wszystkich miast polskich.

Prezes lwowskiej Izby Rękodzielniczej, p. Schirmer, otwierając zjazd, wskazał na brak reprezentacji w Sejmie mieszczan, co odbija się fatalnie na całym stanie średnim. Wielki przemysł i rolnictwo, mając wielkie wpływy u rządu, potrafiły nagiąć ustawodawstwo na swoją korzyść a ze szkodą dla stanu mieszczańskiego. Specjalnie złotnicy i zegarmistrze, reprezentujący najszlachetniejszego rękodzieło — cierpią z tego powodu.

Po oficjalnych przemówieniach ze strony przedstawicieli władz i powitaniu uczestników zjazdu przez delegatów poszczególnych dzielnic (Pomorze godnie zastępował p. Kaszubowski z Bydgoszczy) — przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu i właściwych obrad.

W skład prezydjum weszli pp. Stempniewicz (Królewska Huta), Buszek i Silberstein (Lwów), Lipczyński (Warszawa), Zając (Kraków), Dembowski (Łódź), Cyrankowski (Poznań), Kaszubowski (Bydgoszcz).

Na zjeździe delegaci naszej dzielnicy uzasadniali przedewszystkiem konieczność zniesienia podatku t. zw. zbytkowego. P. Pawlicki z Poznania zakomunikował zebranym, iż stworzył pierwszy organ zawodu zegarmistrzowskiego i złotniczego na ziemiach Rzeczypospolitej („Przegląd Zegarmistrzowski").

Uchwalono następujące rezolucje:

Zazd żąda zupełnego zniesienia podatku zbytkowego, jako niemoralnego, tamującego rozwój i handel przemysłu rodzimego, popierającego handel zagraniczny i handel pokątny.

Odnośnie do podatku obrotowego Zjazd uchwala:

a) Handlu towarami jubilersko-zegarmistrzowskiemi nie należy traktować jako handel przedmiotami zbytkowymi, lecz na równi z artykułami innych działów handlu,

b) ustanowienie podatku obrotowego w wysokości 6 procent oznacza ruinę dla całego szeregu przedsiębiorstw, a tem samem zagraża on dalszem bezrobociem,

c) żądamy, by podatek obrotowy był wymierzony zawodowi zegarm.-jubiler. na równi z innymi działami handlu i by ten podatek nie wynosił więcej, jak dotychczas, t. j. dwa i pół procent (łącznie z samorządowym),

d) Zjazd domaga się, by w komisjach szacunkowych zasiadali reprezentanci zawodu jubilersko-zegarm., delegowani przez organizacje zawodowe.

W sprawie patentów Zjazd wita z zadowoleniem zapowiedzianą zmianę podatku patentowego na podatek zarobkowy; zaś w razie zatrzymania podatku patentowego, Zjazd domaga się wprowadzenia większej ilości ktaegoryj i dopuszczenia patentu 3. a nawet 4 kategorji.

Zjazd postanawia stworzyć Związek zawodowy, obejmujący całą Rzeczpospolitą i poleca Związkowi lwowskiemu wypracowanie statutów i poczynienia kroków przygotowawczych, które należy przedstawić następnemu zjazdowi. Zjazd ten odbyć się ma w Warszawie.

Zjazd zakończył się wspólnem zdjęciem fotograficznem i wspólnym obiadem, na którym wygłoszono szereg toastów.

Bolączki naszych szoferów.

Ostatnie posiedzenie, odbyte w ubiegłą środę w lokalu „Harmonja" było nadzwyczaj ożywione. Członkowie, aczkolwiek zebrani nie w tak wielkiej liczbie jak zwykle, prowadzili bardzo namiętną dyskusję. Na wstępie, złożył prezes wszystkim kolegom Józefom życzenia z okazji imienin, poczem załatwiono ostatecznie sprawę diet za podróże delegatów Ustalono wysokość strawnego na 8 zł. dziennie, oprócz opłaty za ewentualne noclegi. Sprawa szybkiej jazdy samochodami i powstałe wskutek tego nieszczęśliwe wypadki, wypływają każdorazowo na porządek dzienny więc też i ostatnio tematem nader gorączkowej rozprawy, stały się najechania na latarnię i kąpiel w Brdzie których to sprawcami byli szoferzy Lewandowski Władysław i Fleischmann nie należący do Związku a więc osobnicy za których cała organizacja szoferów cierpieć musi, pomimo, że odpowiedzialności za nich ponosić nie może, gdyż do grona swego przyjmuje szoferów fachowców i zasadniczo posiadających dyplomy nabyte po sześciomiesięcznym kursie szoferskim. Oburzenie ogółu szoferów miało źródło w tem, że władze policyjne za zbyt łagodnie obeszły się z odnośnymi ludźmi, zwracając im (podobno!) nawet na skutek starań pracodawcy p. Piechockiego dyplomy.

W przeciwieństwie do tych kwestji, zaczęto wyłuszczać żale pod adresem policji, która aż nazbyt energicznie bierze za łeb szoferów, przestrzegających bezwzględnie przepisy o ruchu publicznym. Stawiono swego czasu do Miejskiego Urzędu Policyjnego wniosek o utworzenie komisji rzeczoznawczej, składającej się po części z przedstawicieli władz po części z delegatów Związku Szoferów. Komisja ta, miałaby rozpatrywać wnioski karne, gdyż zdaniem szoferów, policjant, pełniący służbę na ulicy, nie jest w stanie stwierdzić, czy samochód jedzie tempem 15 czy też 25 klm. względnie dlaczego nieraz szofer zmuszony jest jechać środkiem ulicy a nie przepisowo po stronie prawej i t. d. i t. d. Życzeniu szoferów w tym względzie dotąd nie stało się zadość, to też postanowiono zwrócić się w tej sprawie ponownie do M. U. P.

Pod koniec posiedzenia poruszył jeszcze prezes p. Dzbański kwestję ćwiczeń wojskowych, która na razie jednak jeszcze nie stała się aktualną a skoro to nastąpi, nie omieszkamy jej poruszyć na łamach naszego pisma.

Z Szwederowa.

Organ bydgoskich socjalistów „Volkszeitung" w jednym z ostatnich numerów twierdził, że korporacje miejskie przyznały z funduszów publicznych pewną sumę na pobudowanie nowego kościoła na Szwederowie. Stwierdza się niniejszem, że „Volkszeitung" świadomie oczernia i kłamie, ponieważ parafja szwederowska na ten cel od miasta nie otrzymała ani grosza.

Co do darowizny miejskiej, zaznacza się, że do 1. IV. 1924 miasto Bydgoszcz było patronem także i Szwederowa.

Szczególnie niemiecki magistrat korzystał zawsze skwapliwie z tytułu praw z tego wynikających przy obsadzaniu probostwa, narzucając parafji księdza wbrew jej woli, jak to się działo z osobą X. Beckera. Wedle ustaw ma też patron wzamian za to wobec parafji pewne obowiązki do spełnienia. Darując magistrat parafji naszej nieruchomość na ten cel, spełnił tylko swój obowiązek.

Komuny obowiązkiem jest dalej tworzenie i utrzymywanie Ochronek, w których gromadzą się zazwyczaj dzieci najbiedniejszych rodzin robotniczych. Miasto darowało wprawdzie nieruchomość, ale utrzymywanie Ochronki spoczywa na parafji, gdyż 5 złotych subwencji miesięcznie nawet „Volkszeitung" nie może uznać za pomoc wystarczającą.

Nadto na darowiźnie miejskiej spoczywają jeszcze wielkie ciężary w postaci długów hipotecznych. Co do tej sprawy, i to dzielnica robotnicza, może tak zwanej opiekunce robotników „Volkszeitung" zdradzić, toczą się rokowania. Nawet połowę tych ciężarów parafja przejmuje na siebie, a za resztę odstępuje miastu ogród, który ma być zamieniony na publiczny dla dobra właśnie dzielnicy robotniczej. Niechaj więc „Volkszeitung" w swem świętem oburzeniu" na korporacje miejskie się uspokoi, gdyż miasto właściwie parafji żadnego podarku nie uczyniło, raczej nieruchomość tę korzystnie nawet dla siebie sprzedało.

Mimo wszystko, parafja nasza p. prezydentowi Dr. Śliwińskiemu i korporacjom miejskim wyraża głęboką swą wdzięczność, że raczono wniknąć w trudne położenie nasze i umożliwić dla dzielnicy tak biednej, bo robotniczej, instytucji charytatywnej.

Dozór kościelny parafji pod wezw. Matki Boskiej Nieustając. Pomocy

Wymiar podatku obrotowego.

Sekretarjat Związku Kupców komunikuje:

Niejednokrotnie dochodziły nas skargi, że podstawą wymiaru podatku obrotowego nie był rzeczywisty osiągnięty obrót, ale inne względy, co pozostaje w sprzeczności z ustawą o podatku przemysłowym.

Obecnie Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do Izb Skarbowych, aby za podstawę wymiaru służyły jedynie faktycznie osiągnięte obroty, naczelnikom urzędów skarbowych zaś polecono, aby na posiedzeniach komisyj szacunkowych nie dopuszczać wogóle do dyskusji na temat zdolności płatniczej i zyskowności.

O ewent. uchybieniach zechcą zainteresowani uwiadomić Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Świeże pomarańcze
nadeszły gatunki 24, 30, 360 i 504 bloodowalne po niezrównanie niskich cenach. Także
cebule egipskie (tegoroczny zbiór) banany i ananasy
Nowość! **Jadalne cytryny** Nowość!
W tych dniach przybędzie wagon
ameryk. jabłek, pomidorówi kalafior.
Żądajcie oferty od (7068
J. Wojciechowskiego Bydgoszcz Grodztwo 9. Tel. 30 | M. Krause Bydgoszcz Dr. Emila Warmińskiego 3. Tel. 718.

KINO KRISTAL
Dziś
Wznowienie PREMJERY!
Dawno oczekiwanego słynnego filmu wytw. First National p. t.
„KOBIETA i OPINJA"
Współczesny dramat życiowy w 7 akt. — Reżyserja Th. Ince i H. Griffit.
Tłem filmu jest odwieczna walka między mężczyzną a kobietą. — Walka o dobre imię kobiety - matki, kobiety-żony, kobiety-kochanki. 7100
Nad program:
Chińska Awantura
Groteska w 2 akt.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na II kwartał 1925 r. za 7,08 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

_____

Kwit pocztowy.

Zł _____.

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za II kwartał 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1925.

podpis: _____

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **kwiecień** 1925 r. za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

_____

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za kwiecień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1925.

podpis: _____

Podajemy do wiadomości osób interesowanych, że Naczelna Dyrekcja Banku Polskiego powierzyła z dniem 20 marca b. r.

zastępstwo Banku Polskiego

Oddziałom naszym w Chojnicach, Kowlu (Wołyń), Rawiczu i Wągrówcu.

POLSKI BANK HANDLOWY T. A.

(7029

Bar - Angielski - Bar

Ul. Gdańska 165. Telefon 399.

Codziennie od godz. 12 do 4 po poł.
pierwszorzędne OBIADY
po cenie **tylko 1 zł** (3 dania) przyrządzane przez kuchmistrza p. **Piotra Teleckiego,** byłego szefa kuchni Grand-Cafe „Varsovie" w miejscu. 7008

Bufet zaopatrzony w pierwszorzędne zakąski. KONCERT obiadowy
Lokal pod kierown. właśc. Michała Grabowskiego

Pianina od zł **1.500.—**
fortepjany „ „ **4.000.—**
harmonje „ „ **400.—**

poleca w solidnem wykonaniu w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy. Zamiana używanych instrumentów.

Br. Sommerfeld (6970)

Fabryka i hurtownia fortepianów
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56
Grudziądz, ul. Groblowa 4

Lakiery
powozowe kopalowe, emalje we białe i kolorowe, spirytusowe, lakiery do żelaza, parowozów i t. d.

Sekatywy
spec. pluny do jasnych kolorów

Farby
lakierowe do podłóg **„Blask"** oraz lakiery emalijowe **„Lustrol"** w puszkach

Farby
spec. ochronne przeciw rdzy wg. patentu Dr Liebreicha w różnych gatunkach, szare, czarne i czerwone
znanej marki
„Zabłocie" Zakłady Chem. w Żywcu
poleca się po cenach ściśle fabrycznych.

Reprezentacja:
Hurtownia Drogeryjna ST. MATUSZEWSKI
dawn. Engelhardt i Co.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 48, telef. 433.
Prosimy żądać oferty. (6457

Nasz pierwszorzędny wyśmienity
SYROP BURAKOWY
może być w zamian za dostarczone
BURAKI CUKROWE

obecnie natychmiast zabrany ze sobą.

Gdyż jednakowoż na nasz syrop został nałożony podatek państwowy, który musimy płacić sami zgóry przy wymianie Urzędowi Skarbowemu, dostarczamy za każdy centnar czystych buraków cukrowych 8 funtów syropu, natomiast dostawca buraków dopłaca tytułem składki do podatku państwowego 84 grosze za każde 8 funtów syropu.

Podług przepisów pozwolono nam wydawać syrop tylko po uskutecznieniu zapłaty podatku państwowego, dlatego upraszamy przy wymianie przywozić gotówkę ze sobą. (7012

Bracia Rübner, fabryka syropu
Smolno, pow. Toruński.

Kapusta biała, Brunświcka.

Do siewu:

Pierwszorzędne nasiona
Warzywne Kwiatowe
Gospodarcze
z krajowych i zagranicznych hodowli
poleca

ST. SZUKALSKI

Hodowla i Skład nasion
Bydgoszcz ul. Dworcowa 95a.
Cennik na żądanie gratis i franko. Telef. 839. Telef. 1162. 5326

WĘGIEL górnośląski dąbrowiecki kowalski KOKS

zamówienia na kredyt, ewentualnie wzamian
za produkty rolne dostarcza

Spółka Przemysłowo-Górnicza

telefon Nr. 13-46
KATOWICE *Adr. telegr.: „Gornik".* pl. Wolności

6060

Duże przedsiębiorstwo w Chełmnie **poszukuje**

rutynowanego korespondenta

umiejącego biegle pisać na maszynie, stenografować i stylizować listy kupieckie. Reflektuje się na kawalerów z pierwszorzędnemi referencjami.

Bliższe wiadomości w adm. Dzien. Bydgosk. pod „K. Br." 6699

Staro zaprowadzona **fabryka mebli** w Wielkopolsce poszukuje zaraz obeznanego z branżą

akwizytora i sprzedawcę

biegłego w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji pod „Nr. 88 H." do eksp. Dziennika Bydgoskiego. (6713

REJESTRATOR

z dobrą praktyką biurową, znający stenografję, nadający się na kierownika biura **jest potrzebny** od zaraz resp. od 1. 4. 25.

Do zgłoszeń piśmiennych należy załączyć życiorys i odpisy świadectw, których się nie zwraca. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.
ul. Gdańska 154 II.

Stenotypistka

6566

pierwszorzędna rutynowana siła, z znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, **poszukiwana** zaraz lub później. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw, referencji i warunków nadesłać do **Chem. Fabryka „Ergasta" Starogard** (Pomorze).

Introligatora

obeznanego z złoceniem brzegów oraz

2 introligatorów

6967

do prac zwykłych poszukuje na stałe posady

Drukarnia św. Wojciecha, Poznań.

Dzielni mechanicy

uczeni ślusarze motorowi z świadectwem szoferskim i kompl. świadectwami **zaraz poszukiwani.** 6705

Wytwórnia motorów jezdnych STADIE, Bydgoszcz.

Rutynowana korespondentka

stenografująca po polsku i niemiecku i pisząca na maszynie, do tutejszego przedsiębiorstwa **poszukiwana od natychmiast.**

Wnioski z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem pretensji **uprasza się** pod **Nr. 11011** do Red. tegoż pisma. (6965

Do składu delikatesów
potrzebni od 1-go lub 4-go dzielny

ekspedjent i ekspedjentka.

Oferty z dołączeniem świadectw nadesłać proszę do adm. Dziennika Bydgoskiego pod lit. **A. B. 250.** (7051

Poszukuję 1 cegłomistrza

tylko **pierwszorzędna siła** możliwie kawaler pod dogodnemi warunkami. (6987

Świadectwa oraz wniosek uprasza się skierować do

Cegielni Firog
poczta **Kokoszki,** pow. **Kartuzy** (Pomorze).

Poszukujemy do naszego składu bławatów i towarów krótkich od 1 ewent. 15 kwietnia br.

dzielną modniarkę

która również obeznana jest z ekspedycją.

Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem pensji przy wolnym stole i mieszkaniu upraszają

Kiedrowski i Masiak.
Lipusz-Pomorze. (6932

UCZNIA

z odpowiednim wykształceniem szkolnem poszukuje zaraz

Drogerja pod Gwiazdą
Kotlęga, ul. Dworcowa nr. 13. 7007

Kierownik buchalterji

z 6-letnią praktyką bankową (przeszło 2 lata w poważnym banku niemieckim „Darmstädter & Nationalbank" na Górnym Śląsku), dokładnie obeznany z wszelkiemi sprawami w zakresie handlu i przemysłu, władający płynnie polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie **poszukuje odpowiednie stanowisko** w banku lub przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowem, celem zmiany swej teraźniejszej posady. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Wyższe stanowisko". (7032

Ucznia

z dobrem świadectwem szkolnem do 15 lat poszukuje zaraz (6951

H. Seelig.
Pakość, skład kolonjalny i żelaza. **Telef. 23.**

Modniarki względnie **samodzielnej** 6986

ekspedjentki

poszukuje

„Konzum".
„Dom towarowy" w Chełmnie.
Wodna 16.

†

W piątek, dnia 20 marca 1925 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra i babka

ś. p.

Marja z Mellerów Szukalska

przeżywszy lat 60, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Dr. Szukalski i rodzina.

Koronowo, dnia 20 III 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano z domu żałoby. 6983

†

Dnia 20. b. m. zmarła nagle o godzinie 12,15 w południe, opatrzona olejami świętemi, nasza kochana matka, teściowa i babka 7061

Helena z Karwatów Mierzkowska

Msza św. za dusze zmarłej, odbędzie się we wtorek, 24 o godz. 10-tej w Farze, a po rzeb tegoż dnia o godz. 3-ej z kaplicy Św. Florjana na nowy cmentarz.

O czem zawiadamiają w smutku pogrążone

dzieci.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego syna i dobrego brata (7080

ś. p.

Bolesława

odbędzie się

msza

za spokój jego duszy, w poniedziałek, dnia 23 marca o godz. 1/9 w kościele Św. Trójcy, na którą wszystkich krewnych i znajomych zapraszamy.

Jan Karwecki z żoną.

Doniesienie.

Zamiast wieńca na trumnę dla naszego długoletniego pracownika śp.

Aleksego Grylewicza

odprawi się we wtorek, dnia 24 marca br. **msza** św. w kościele Św. Trójcy o godz. 9 tej rano 7068

Bolesławostwo Lisewscy.

Korzystna okazja do osiedlenia się.

Z powodu braku miejsca sprzedam modne urządzenie maszynowe

do fabrykacji i farbowania kapeluszy.

Nadaje się specjalnie do prasowania kapeluszy.

Wszystkie maszyny są w używalnym stanie.

Hurtownia kapeluszy

Leon Kammnitzer

Bydgoszcz, Dworcowa 92. 7066

Na Raty!!!

Gramofony

Płyty

„Musica"

B-cia SOKOŁOWSCY

BYDGOSZCZ

Jagiellońska 75 parter. Telefon 18-17

(obok głównego odwachu.) (7050

Dla kapitalisty **piękny**

majątek

z zamkiem, nowoczesnemi wygodami, jak centralne ogrzewanie, światło i siła elektryczna, 85 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, w powiecie wyrzyskim, jest natychmiast do nabycia. 7056

Reflektanci z kapitałem 30 000 zł. zechcą przesłać oferty do dnia 31 marca br. pod adresem

M. Lewandowski

zarządzca ubiegł sci, **Bydgoszcz, Gdańska nr. 54.**

Prima

Górnośląskie węgle i koks, brykiety z węgla brunatnego, drzewo sosnowe i olszowe, węgiel drzewny, miał dymnicowy, wapno i cement

dostarcza natychmiast po najtańszych cenach i najkorzystniejszych warunkach zapłaty.

KANTOR WĘGLOWY, Bydgoszcz.

ul. Jagiellońska 46/47. Tel. 1. 1 2. 7079

We krwi tkwi nasze zdrowie.

Ustrój ludzi można porównać do maszyny. O ile maszyna prawidłowo nie będzie oczyszczoną od wszelkiego namułu, jak również ciągle naoliwioną, to wówczas występują w niej zgrzyty. Namułem w tym wypadku są nieprzerobione produkty przemiany materji, które powinny być wydalone przez jelita i mocz.

Odświeżenie krwi

mogą uskutecznić tylko takie nietrujące środki, które pobudzają przemianę materji w przyjemnej i całkowicie nieszkodliwej postaci, wzmacniają obieg krwi i w ten sposób zbawiennie wpływają na ustrój, zapobiegając i usuwając zależne od złego stanu krwi objawy, jako to: zaparcie stolca, mdłości, uderzenie krwi do głowy, krwawnice (hemoroidy) podagra, swędzenie, wykwity skórne, otyłość, zdenerwowanie. Daję każdemu możność przekonania się o tem

zupełnie bezpłatnie.

Proszę zażądać mojej najnowszej broszury

Miłość ludzka.

Proszę natychmiast napisać podług następującego adresu: ERNST PASTERNAK, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13, oddział 155. 7096

Na roboty ręczne damską dziecięcą, hafty ręczne, maszynowe, rysowanie wykonuje niedrogo. Bocianowo nr 22 II ptr. prawo 7084

2—3000 zł.

kaucji złoży handlowiec z branży zbożowej i węglowej przy uzyskaniu posady. Zgłoszenia pod „Kaucję złożę" do Dz. Bydg. (7070

Służąca

z gotowaniem, praniem do 2 panów potrzebna Jankowski, Stary Rynek 27 (7067

Poszukuję

pożyczki 1500 zł. pod dobry zastaw, procent i gwarancję na 6 miesięcy. Zgłosz pod „M. E." do Dzien. Bydg. 7088

Akuszerka

H. Mielnszyn daw. Wojciechowska przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ul. Ugory 17 (7092

Krawcowa

wykonuje elegancko i tanio suknie, kostjumy, płaszcze garderobę dziecięcą Ułańska 1, I p prawo (7060

Kapeluszy

przerabianie na najmodniejsze fasony. Robota 5 zł. Kościuszki 7. Modystka. (7082

Wykonuję

wszelkie prace ślusarskie i mechaniczne, budowlane, maszynowe i przy kotłach. Posiadam autogeniczny aparat do spawania i wykonuję wszelkie prace w spawaniu schweisen, K. Urbaniak, Bydgoszcz warsztat ślusarski i mechaniczny, Poznańska 1. 6955

Skory

wszelk. rodzaju przyjmuje do garbowania na szarno, z włosem i na juchowiec. Parowa garbarnia, Pakość. Tel. 34. (6867

Pianino

czarne, krzyżowe, zagranicznej firmy po cenie kupna poleca Dom Handlowy, Śniadeckich nr. 39. (7071

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

5 mórg I klasy i 1 dom w mieście z przyległ. 3 pokoi z kuchnią z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż Stasien o. Fordon, ul. Mickiewicza 1 (7052)

Majątki

308 do 1300 mórg na sprzedaż. Domy przyjmuje się w zapłatę. Wiadomość udzieli Grundtke Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 43 II (7076

570 mórg

ziemi buraczanej, pałac z komfort. 80 000 zł. — 170 mórg 30 000 zł. Odpowiedź 1 zł. Szarek Dworcowa 90 7074

Dom

na sprzedaż za cenę 4500 zł. Wiad. Piękna 15. (7093

Młyn

połączony z gospodarstwem rolnem 32 morg. wielkie, natychmiast na sprzedaż lub zamienię do Niemiec. Zgłosz pod „U. K." do Dzien. Bydg. 6863

Wile

domy także z interesami w najlepszem położeniu Bydgoszczy na sprzedaż. Wiadom. udzieli Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II. (7075

Sklepy

w najlepszem położeniu Bydgoszczy z towarem lub bez do oddania. Wiadomość udzieli Grundtka Bydgoszcz, ul. Pomorska nr 43 II. (7077

Z powodu

wyjazdu na sprzedaż magazyn kapeluszy z przyległ. pokojem. Spieszne of. pod „Nr. 7098" do Dzien. Bydg. (7098

Sypialnie

dębowe fornierowane sprzedaje tanio na raty także i na zamówienie Stolarnia Dolna 23 (7044

Sypialka

nowa, polerowana tanio na sprzedaż w stolarni. Piękna 15 (7090

Sprzedam

mało używany piec gazowy do prasowania i 3 pełne żelazka krawieckie. Garbary 32, I piętro. 8065

Kompletna

biała kafiowa masz na do gotowania na sprzedaż. Szczepaniak, Sowińskiego II. (7048

Kompletne

urządzenie do składu korzystnie do nabycia Dom Handlowy, Śniadeckich 39 (7053

Na Raty

5760 Własna prac. ubiorów damskich i męskich

K. Marcinkowski

Jezuicka nr. 6. - Telefon 16-47.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

4 pierzyny

zaraz na sprzedaż. Wiadość w składzie, Wiśniewski, Dworcowa 31a (7087

KUPNA

Butelki

litr. 3/4 od koniaku, wina, także od piwa patentowe kupuje Handel butelek Fr. Topolński, Król. Jadwigi 13a w podwórzu. (7046

POSADY

Modystka

zdolna potrzebna zaraz Śniadeckich 21. (7042

Kasjerka

do solidnego interesu z kaucją od 3—6 tys. zł. potrzebna. Zgł. piśmienne lub osobiste od 4—6 Wiadomość Kantor, Poznańska 18. (687

Dziewczynę

uczciwą na cały dzień przyjmie Leon Kleczkowski, Gdańska 114. (7089

Służąca

uczciwa, dobrze polecona, umiejąca gotować potrzebna do wszystkiego. Iwaszkiewicz, Gamma 2 parter. (7057

Były kierownik

dużego przedsiębiorstwa handlowego b. akademik kawaler, młody, energiczny, przystojny, posiadający własny duży dom, mieszkanie 4 pokojowe elegancko umeblowane, poszukuje posady kierownika, zawiadowcy lub kasjera, najchętniej u właścicielki posiadającej własne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe. Najlepsze rekomendacje. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Samotny". (7101

Starsza

uczciwa służąca, która pania domu zastąpi, umie gotować, z własną pościelą może się zgłosić. Jan Sampławski Jezuicka 13, skład. (7086

Pani

doskonale znająca język angielski (matka angielka) udziela lekcji. Przyjmie posadę wychowawczyni tylko w dobrej rodzinie ul. Cieszkowskiego 17 I ptr. lewo. Boklewska, od 10—12 i od 7. (7081

Osoba

w średnim wieku, znająca się na zarządzie i gospodarstwie domowem poszukuje posady do prowadzenia domu u księdza lub starszego pana. Łaskawe oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Trz" 7069

Średni

urzędnik sądowy, lat 30 z 5-letnią praktyką i kursem książkowości energiczny, pomysłowy przyjmie zaraz lub później posadę sekretarza kierownika, kontrolera, nadzorcy lub t. p. posadę zaufaną, najchętniej stałą z mieszkaniem w jakimkolwiek bądź przedsiębiorstwie lub fabryce. Łask. zgłosz. „Par", Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 11, pod „53.368". (6908

Inteligentna

panienka szuka miejsca do dzieci na cały dzień z szyciem i prasowaniem lub też na majątku. Of. uor. pod „W. K." do Dzien. Bydg. (7085

MIESZKANIA

Mieszkanie

3—4 pokoje z używaniem kuchni w leoszym domu (Gdańska) od 1/5 lub później dla solidnego małżeństwa do wynajęcia. Of. pod „5741" do C. B. „Express". (7083

2 mieszkania

po 1 pokoju z kuchnią z wszelkimi wygodami w śródmieściu zamienię na 3 pokoje z kuchnią. Oferty do Dzien. Bydg pod „A. 00". 7047

Poszukuję

2—3 pokoi z kuchnią Of. pod „Urzędnik" do Dzien Bydg. 7048

Poszukuję

mieszkania 1—2 pokoi z kuchnią. Zgłosz pod „K. P." do „Goniec Inwalida", ul. Jagiellońska 56. (7054

POKOJE

Pokój

do wynajęcia. Jasna 27 p lewo. (7094

Pokój

umebl. do wynajęcia. Staszyca 5 ptr. prawo. (7095)

Pokój

umebl. frontowy z utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Jest pianino. Błonia 2 II lewo. (7064)

Pokój

umebl. z osobnem wejściem niekrępującem zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, dom ogrodowy ptr. lewo. (7059

1—2 pokoje

z osobnem wejściem od 1. 4. do wynajęcia. Dr. Em. Warmińskiego 3. Draeger. 7052

ROZMAITOŚCI

Dla przyjaciela

mego adwokata Dr. prawa, szukam odpowiedniej żony. Panie wykształcone i dobrze wychowane z majątkiem raczą złożyć oferty pod „Szczęście" do Dz. Bydg. Dyskrecja zapewniona. (7073)

Podróżujący

który odwiedza drogerje i składy kolonjalne poszukuje jeszcze kilka pobocznych zastępstw. Of. pod „Wojażer 19856". do Dz. Bydg. (7091

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne cywilne procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (167

Baczność!
Z dniem dzisiejszym założyłem specjalny zakład niklowania. Przyjmuję najrozmaitsze części i instrumenta lekarskie do niklowania szlifowania i polerowania. Prace te wykonuję pod gwarancją i tanio Antoni Zaist, Zakład szlifierski, Róg Mostowej 6. (6889

Garbowane
skóry, które nie będą odebrane do 4. 4. 25, uważam za przepadłe Wilczak, Malborska 13 (6771

Dentysta
Duszyńska, Śniadeckich nr. 20 9—12 i 3—6. (5228

Uwaga Panie!
Kapelusze najmodniejsze tanio. Wielki wybór tylko w firmie A. Gawęcka, Stary Rynek nr. 5/6 Kwiaty, wstążki aksamitki. (6411

Piotr Gniatczyk
zastępca i obrońca procesowy, kancelarja Bydgoszcz. Stary Rynek nr. 16-17 przyjmuje klientów od godz. 9 1 i 3—6. (5317

Szkielety 5530
do wyścielanych mebli salonowych klubowych, foteli z faworytami kozetek, leżanek itd. Gotowe meble wyścielane salonowe, gabinety damskie, klubowe najnowsze fasony. Wyścielane przez pierwszorzędnych fachowców po najtańszych cenach, poleca pracownia mebli artystycznych Bydgoszcz, Podolska 4 właściciel Ignacy Sergot, ul. Pomorska 8

Skóry
wszelkiego rodzaju i przybory obuwnicze poleca po cenach umiarkowanych Całka Nakło (5070

Akuszerka
udziela porady i przyjmuje zamówienia, ulica Dworcowa 90 II ptr. 4360

Pracownia
przyjmuje suknie, kostjumy, palta przeróbki podług ostatnich fasonów wykonanie wykwitne Ceny przystępne. Paderewskiego 37 I. ptr. lewo. Kownacka 4348

Ser tylżycki
pełnotłusty 1.60 zł funt wysyła też pocztą, Mleczarnia Skórcz, Pomorze (5245

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (7001

Kapelusze
Chrześcijańska pracownia kapeluszy lasonuje kapelusze słomkowe damskie i męskie filcowe na najnowsze fasony Robota solidna. Jagiellońska nr 4. (6976

Brennabor
wózki dziecięce stale na składzie Preyss, Chocimska 16. (7013

Mleko
sterylizowane, śmietanę tankę sterylizowaną, kefir, krem, yoghurt poleca „Zdrowie", ulica Krasińskiego 14 zakład preparatów kuracyjno leczniczych. (7019

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania. Kujawska 9. w podwórzu. (7023

Obszywam
nową ceratą budki niemowlęce w firmie Kauch jak dotychczas tylko samodzielnie za wykonanie biorąc od każdej 4 zł. wystarczy mnie uwiadomić pocztówką, wszelką inną reperację obliczam stosunkowo jaknajtaniej Fr. Grudziński, ulica Konopna 21. (6937

Szyję
kostjumy od 12 zł., płaszcze od 10 zł., suknie od 5 zł., bluzki od 2 zł Przeróbki i dziecięce Chwytowo 10. Wołłkowa. (6908

Swój
do swego! Wszelkie prace tapicerskie w domu i po za domem, także i dekoracje najnowszego modła, wykonuję jako jeden z najstarszych przedsiębiorców w Bydgoszczy — pierwszorzędnie i po cenach umiarkowanych. Aleksander Hennig, ul Śniadeckich nr. 22, podwórze (7038

Pracownia
pończoch i swetrów przyjmuje obstalunki, przerabia swetry, nadrabia pończochy Szwederowo, Stroma 55. (7036

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

Dom
1 piętrowy, zajazd z restauracją, jako letnisko z dużem ogrodem, blisko lasu, wody, ładne otoczenie, w tem jest 18 pokoi, 150 stołów, 600 krzeseł ogrodowych, kompletne urządzenie restauracyjne, przytem 6 mórg ziemi z budynkami dobremi do sprzedania lub dzierżaw. Cena podług umowy Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Baczność!
W mieście powiatowem gdzie szkoły wyższe 50 mórg pszennej ziemi, 20 łąki z torfem, dom o 7 pokojach z elektr., interes kolonjalny w pełnym biegu, budynki masywne pod dachówką, inwentarz, 3 konie 7 bydła, świnie i drób martwy kompletny prywatne czyste bez długu wszystko do objęcia 16 tys. zł., przy wpłacie 10 tys. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Dom
w Bydgoszczy przy ulicy Długiej 60 III piętrowy z wolnem składem i mieszkaniem jest na sprzedaż Cena podług ugody. Zgłoszenie Nakło, restauracja dworcowa. Na odpowiedź jeden znaczek. (7021

Zamienię
dom z wolnem mieszkaniem 4 pokojowem z licznemi zabudowaniami gospodarskiemi na dom z dużym ogrodem owocowo-warzywnym na przedmieściu Bydgoszczy. Gotów jestem dopłacić Wiadomość Sieroca 15 u administratorki. (7039

Willa
położona w Bydgoszczy-Szretery, 6 pokoi ewtl. z meblami, zaraz do objęcia, przy wpłacie 10 000 zł. na sprzedaż Bl. wiadom. K. Wetzker. Długa 41. 6835

Willa
prawie nowa, 5 pokoi, duży ogród owocowy w powiatowem mieście blisko dworca, ładne położenie do sprzedania lub zamienię na dom z składem w Poznańskiem — Mikołajczak, Czarnków (Poznań) (6968

Dom
z szopą, wolnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Pod blankami 10 (6687

Interes
bezkonkurencyjny, łatwy do prowadzenia przytem piękne mieszkanie 5-pokojowe, gaz, elektryka, łazienka na sprzedaż. Zgłosz. listowne pod „Balkon" do Dzien. Bydg. 6977

Piekarnia
z domem piętrowym, 4 morgi ziemi, ogród, skład nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo — do sprzedania lub do wydzierżawienia korzystne do nabycia Prądy 62 przy Bydgoszczy. (6975

Bukowe
bale i deski skrzynkowe we wszelkich rozmiarach i ilościach sprzedaje się bardzo korzystnie w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 6 Telefon 329 (6781

Węgiel
górnośląski z dostawą zł. 2.50, drzewo rąbane zł. 1.00 poleca firma Kobus, Św. Trójcy 17 a telefon 266 (6751

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa 15a. 5506

Maszyny
do szycia wszelkiego rodzaju i systemów przyjmuje się do reperacji Kuberek i Janoszke, ul. Śniadeckich 6a. (5216

Na raty:
sypialnie, jadalnie, kompletne kuchnie, kanapy leżanki, szafy, stoły krzesła i wszelkiego rodzaju meble kupuje się najkorzystniej u Juljana Nowaka, Szpitalna 8. 6576

Meble!
Najtańsze źródło zakupu solidnego wykonania kompl. dęb. jadalni męskich pokoi, sypialni kuchni oraz pojedyńczych mebli: szafy, łóżka, kanapy, leżanki stoły krzesła itd. na dogodnych warunkach u Ignacego Greinerta, ulica Dworcowa 8, telefon nr. 1921, przystanek tramwaju (6941

Eleganckie
płaszcze i suknie na sprzedaż, ceny przystępne da każdego Przyjmuję do szycia garderobę damską. Chrzanowska, Sienkiewicza 30

Baczność!
Jadalka kompletna za 550 zł na sprzedaż ul. Sowińskiego 2. (6913

Zimmermanna
konny opylacz do buraków, dobrze utrzymany, tanio do nabycia Wawrzyński Bydgoszcz ul. Jagiellońska 75, tel 1121 (6798

Szafa
i stół kuchenny, szafa do rzeczy i łóżka wszystko używane tanio na sprzedaż, Dworcowa 32 restauracja. (7011

Jaja
kur rasowych do sprzedania. Wiadomość Bocianowo 10, skład kolonjalny. 6543

Meble
salonowe mahoniowe używane, okazyjnie do sprzedania Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski. (6958)

Najlepsze
najtrwalsze maszyny do szycia, rowery Anker Werke. Jeneralny przedstawiciel J Szyjt, Warszawa, Zielona 47 telefon 276.72, (dom własny). (6989

Maszyny
do szycia Singera 75 90 zł., krawiecka 160 zł szewska długoram. 250 zł., szewska słupkowa 100 zł., gramofon z 10 płytami 35 zł., lustra 2, 3 5 i 40 zł, leżanka 45 zł., kanapa 120 zł., 2 piece żelazne 15 i 55 zł., kuchenny piec westfalski 80 zł. Dom Handlowy Górnoślązaków Śniadeckich 6a. (6810

Obuwie
własnego wyrobu, wykonane jak na miarę wielki wybór białego obuwia do przyjęcia, warsztat reperacyjny, obsługa skora i rzetelna Gabrielewicz, Plac Piastowski 3. (6971

Maszyna
Singera, nowa, z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Śniadeckich nr. 26, II p. prawo. (1882

Fortepjan
sprzedam także na weksle. Of. do Dz. Bydg. pod Marzec". (7017

rę[illegible]
sprzedaż. Piechowiak Długa 8. (7040

Motocykl
Wanderer, 2 konie w dobrym stanie do sprzedania. — Mikołajczak, Czarnków (Poznań) 6967

Baczność!
Harmonja mało używana jak nowa tanio na sprzedaż. Stranc, Łokietka 25. 6991

Na sprzedaż
używana kuchnia, sypialka i inne rzeczy ogółem lub pojedyńczo. Januszkiewicz, Nowodworska 36. (7037

Wóz
na rysorach (Geschäftswagen) i lekką bryczkę sprzeda tanio Wozownia dawn Sperling, Nakło przy dworcu. (6693

Wilk (pies)
tanio na sprzedaż. Nowodworska 7. (7015

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie
i dziecięce.
Płaszcze damskie,
męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

22846

Pianino
czarne, krzyżowe nowe, kanapa bufet, łóżka rower damski na sprzedaż Sobieskiego 9. Piotrowski. (6973

Meble
na sprzedaż i także westfalska kuchenka. Ul. Ks. Skorupki 83/84 (6960)

Na raty:
jadalnie, sypialnie, kompletne kuchnie łóżka leżanki i inne meble tanio na sprzedaż. Nowodworska 7. (6922

Na sprzedaż
wózek rowerowy z kastką Bonin, Pomorska nr 22/23 (7022

KUPNA

Majątków
od 300—3000 mórg poszukuje. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa nr 80. Piasecki.

Kupię
dom z wolnem mieszkaniem. Mogę wpłacić od 10—15 00 zł Zgł. do Dz. Bydg pod „6777".

Najwyższe ceny
płacę za wydry, lisy i inne skórki. Garbuje i farbuje wszelkiego rodzaju skórki mnie zlecone. Posiadam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak, Malborska 13. (5689

Kupię
lub wydzierżawię skład z przyległem mieszkaniem. Oferty z podaniem ceny Adamski Chojnice, Brzozowa 20

1500 krzeseł
ogrodowych kupi Jan Żywert, Wtelno pow. Bydgoszcz. (6982

Jadalkę
w dobrym stanie poszukuje się celem kupna Oferty do Dzien. Bydg pod „555". (6847

LEKCJE

Kursy
handlowe. Bliższe szczegóły Wysoka 10. (6787

Stenografji
wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów 5696

Lekcje
muzyki po przystępnej cenie. Zduny 5 ptr. lewo (6979

Wieczorne
kursy pisowni polskiej Zgłoszenia Wysoka 10. (7033

Nauczyciela
do gruntownych i wzorowych lekcyj polskiego w godzinach wieczornych poszukuję Of. pod „6858 do Dzien Bydg. (6891

POSADY

Agentów
dzielnych poszukujemy w Koronowie, Solcu Pomorskiem, Szubinie, Nakle, Wyrzysku, Białośliwie i Wysoce. O spieszne zgłoszenia prosi Jeneralna Ajentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Sp. Akc. Bydgoszcz, Gdańska nr. 34, telefon 622. Prowadzimy wszelkie działy w zakres ubezpieczeń wchodzące. (6980

Pierwszorzędnej
siły cukierniczej poszukuje zaraz Parowa piekarnia i cukiernia, Chełmno A. Kurowski. 6984

Stolarze
potrzebni Bocianowo 4. (6944

Uczciwego
i silnego chłopca do rozwożenia mebli poszukuję. Długa 8. (7041

Włódarz
zacięgu z conajmniej 2 posyłkami, potrzebny od 1 kwietnia 1925 Zgł przyjmuje Zarząd Majętność i Augustowo, poczta Maksymiljanowo pow bydgoski. (6920

Samodzielna
krawcowa z dobrą praktyką potrzebna jako wspólniczka Zgłoszenia do Dzien. Bydgosk, pod „Samodzielna". (7010

Potrzebna
zdolna podręczna do kapeluszy. Długa 57 (6959

Uczciwa
służąca do wszelkich prac domowych, mująca dzieci i znająca się na szyciu potrzebna od 1 4. 25 r. Nowakowa Mateiki nr 5. (7008

Kucharka
młoda, która już pracowała w restauracji może się od 1. 4. zgłosić. Winiarnia Cisewskiego Stary Rynek 27. (6978

Kucharka-gospodyni
starsza uczciwa osoba mogąca się wykazać dobremi świadectwami, potrzebna z dn 1 kwietnia 25. w Krajowym Zakładzie Niewidomych w Bydgoszczy, Krasińskiego 2 (6913a

Gospodyni-kucharka
na stałą posadę potrzebna od 1. 4. 25 do prowadzenia lepszego gospodarstwa kawalerskiego w powiatowem mieście. Reflektuje się tylko na uczciwą i pracowitą siłę w średnim wieku, obeznaną z wszelkiemi pracami gospodarstwa domowego. Służąca do pomocy. Zgł. z dołączeniem fotografji i odpisem świadectw pod „T. T." do Dzien Bydg (6913

Służącą
najchętniej ze wsi, czystą i porządną od 1 kwietnia poszukuje Piechocka. Bydgoszcz, Gdańska nr. 143. (6875

Dobra kucharka
potrzebna do wszelkiej pracy domowej przy mniejszej dobrej rodzinie. Bydgoszcz, Wielkie Bartodzieje, Polanka 4 (6963)

Służąca
uczciwa i pracowita potrzebna zaraz. Kaczyńska, ulica Wileńska 13. (7028

Baczność!
Porządna służąca z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłosz Bączyński, ul. Gołębia nr. 96. (6910

Służąca
pokojowa potrzebna zaraz. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami ul. 20 Stycznia 4 parter. (6985

Książkowa
korespondentka i telefonistka z praktyką i 6-cio kl. wykształceniem poszukuje posady zaraz lub od 1. 4. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „A. Z." (6898

Zdolny
ekspedjent dekorator potrzebny zaraz lub od 1 kwietnia Zgłoszenia z odpisami świadectw proszę nadesłać do firmy H. M. Szulc, Chojnice. (6966

Kawaler
młody inteligentny, z średnim wykształceniem szkoły realnej i handlowej, znający wszelką pracę biurową poszukuje zaraz lub od 1. 4. 25 posady. Oferty uprzejmie do Dzien. Bydg. pod „Znający". (6938

Dzielna
ekspedjentka z branży krótkich towarów i galanterji mogąca prowadzić samodzielnie skład poszukuje od 1. 4. 25 posady Oferty złożyć w Dz en. Bydg. pod nr. „7020". (7020

Służąca
z porządnej rodziny poszukuje od 1. 4. 25 posady. Of. pod „Rzetelna" do Dz. Bydg. (7024

Kupiec
książkowy-bilansista, ostatnio kierownik większej firmy najchętniej w branży skór. Zgłosz pod „Kierownik" do Dz Bydg. (6885

Pracownik
poszukuje w zakładzie fotograficznym jako laborant i do zdjęć pozadomowych od 1 4. lub później posady. Łaskawe oferty pod Fotograf" do Dzien. Bydg. (7009

Registrator
z 1½ roczną praktyką adwokacką poszukuje posady. Łask. zgł. uprsię pod „Registrator" do Dz. Bydg (7004

Młody
pomocnik z branży delikatesów poszukuje posady od 1 4. Of. do Dz Bydg. pod „Rzetelny". 6934

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy cukierni ewtl. przyjmę posadę kierownika w fabryce, kawiarni lub restauracji. Posiadam praktykę zagraniczną, reflektuję tylko do pierwszorzędnych interesów, wyjazd możliwy. Zgł.: Restauracja, Hotel Francuski. (7000

Dzierżawa
330 mórg pszennej ziemi na dogodnych warunkach. Zgłosz. Nowakowski, Kaszubska 3a. (7006

Skład
wydzierżawię wprost od gospodarza. Znaniecki, Błonia 22a. (6961

Sutereny
w śródmieściu, nadające się na magazyn (służyły do fabrykcji papierosów) do wynajęcia od 1 4. Dowiedzieć można Śniadeckich 13/14. III pr. od 5—6 popoł. 7027

Poszukuję
dzierżawy dobrze prosperującej restauracji lub hotelu w ożywionem i ruchliwem mieście. Of pod „Hotel" do Dzien Bydg. (6924

MIESZKANIA

Mieszkania
2—5 pokoi z kuchnią i elektrycznością poszukuje w Bydgoszczy samotne małżeństwo. Na życzenie oddam mieszkanie w Sopotach o 4 pokojach. Zgł. do Dz Bydg pod „6778".

Zamienię
moje 3 pokojowe mieszkanie na ul. Sienkiewicza 51, parter lewo na większe od 4—6 pokoi (6847

Małżeństwo
intel. poszukuje od 1. 4 lub później 2 pokoje umebl. lub nie z gazem do gotowania, najchętniej Bielawki lub przyległe okolice. Of. pod „F. 7" do Dzien. Bydg. (6709

Mieszkanie
3 pokojowe umebl oraz ślichlerz do wynajęcia Of. do Dz. Bydg. pod „Cyklop". (7016

Poszukuję
3—4 pokoj. mieszkania. Of. do Dz. Bydg. pod „J. K." (6900

POKOJE

2 pokoje
słoneczne, umebl. z używaniem telefonu, całkowitem utrzymaniem od 1. 4. do wynajęcia. Cieszkowskiego 3 I. 6995

Pokój
z kuchnią umebl. lub próżne poszukuję dla starszej pani. Cieszkowskiego 19, pensjonat pokój 1. (7015

2 pokoje
umebl. do wynajęcia od 1. 4., każdy z osobna. Zamojskiego 23 I ptr. prawo. (6999

Pokój
nmeblowany słoneczny z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Wiad w Dzien. Bydg. (6973

2 osobne
pokoje bez mebli przy ul. Gdańskiej. Plac Wolności zaraz lepszym osobom do wynajęcia. Of. pod „300" do Dzien. Bydg. (6962

2 uczennice
(uczniów) na stancję przyjmie się. Pomoc w lekcjach i troskliwa opieka zapewniona Gdzie, wskaże Dzien Bydg. (6878

ROZMAITOŚCI

Osoba
przyjezdna, młoda, niezależna, inteligentna, przystojna zamożna pragnie poznać inteligentnych panów na wyższych stanowiskach w celu matrymonjalnym. Zgł. do Dzien. Bydg dla „Marji". 6981

Trzech wyższych
urzędników na odpowiednich stanowiskach (ciemnoblondon, szatyn, brunet) w wieku od 25 do 27 lat z powodu braku znajomości szukają na tej drodze pań w celu ożenku. Rzecz traktuje się ściśle honorowo. Anonimy w kosz. Łaskawe oferty wraz z dołączeniem fotografji uprasza się skierować do Dzien. Bydg. pod „c blondyn 053 szatyn 054, brunet 055". (6969)

Spólnik
dla utworzenia duże zyski przynoszącego przedsiębiorstwa poszukiwany Zgł. pod „Przedsiębiorstwo" do Dzien. Bydg (7035

300 zł.
wypożyczę tylko za dobrą gwarancją. Of. do Dz Bydg pod „222". 7007

1000 złotych
wypożyczę. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Zastaw II". (6983

1—3 tys. zł.
wypożyczę na 2—3 miesiące, tylko pod zastaw lub gwarancję bankową. Of. z podaniem procentu pod „Pewna gwarancja" do Dzien Bydg. (6993

Zgubiłem
papiery wojskowe i cywilne oraz wykaz i inne dokumenty pomiędzy Toruńską a Wojewódzka. Proszę o oddanie. Hanas, Toruńska 130. (7005

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Maksymiljana Nehringa uprasza się o łaskawe oddanie. Trzebień p. Kotomierz, pow. bydgoski. 6786

Laska
zabrana 15 marca ma być zwrócona do cukierni Łuczyka, inaczej uważać będę jako zwykłą kradzież. Rączka pieszczeniona. (7014)

Położnica
znajdzie zupełnie dyskretne, niekrępujące przyjęcie w prywatnej, inteligentnej rodzinie. Wczesne zgłoszenie pożądane. Zgł. do Dzien. Bydg pod „D. 112". (7018

Przybłąkał
się młody wilk 12. 3. Podgórna 10. (6949

W pierwszych dniach wiosny!

W niedzielę, dnia 22 b. m. wystawiamy w wszystkich oknach naszego domu

najświeższe mody damskie i męskie

na sezon wiosenno-letni 1925.

Kto pragnie ubierać się gustownie i dowiedzieć się co najmodniejsze, niechaj pospieszy do naszego magazynu.

Nasze oddziały są specjalnie bogato zaopatrzone i wykazują OSTATNIE NOWOŚCI:

Konfekcję damską i dla dziewcząt	Konfekcję męską i dla chłopców	Kapelusze damskie
Materjały wełniane	Jedwabie	Artykuły męskie
Bieliznę	Galant-rję	Obuwie

Specjalny oddział miarowy wykwintnej odzieży męskiej. **Wielki wybór w bieliźnie stołowej.**

Dom Konfekcyjny
Tow. Akc.

Poznań. **Bydgoszcz.** **Grudziądz.** 7025

Szkoła tańca M. TOEPPE
ul. Gamma nr. 9 (narożnik Dworcowej)

Nowy kurs dla modnych tańców rozpoczyna się we wtorek **24 b. m.** Łaskawe zgłoszenia przyjmuję tylko we wtorek dnia 24 b. m. w sali Wiecherta o godz. 8.
7002) **M. TOEPPE, nauczyciel tańca.**

Przez władze koncesjonowane

Kursy handlowe

lekcje książkowości, pisanie na maszynie, stenografja, nauka o wekslu i t. d. (7026
Zgłoszenia przyjmuje
G. Vorreau, rewizor ksiąg,
Jagiellońska 14. Telefon 1259.

Gdzie idziesz
na śniadanie
obiad
podwieczorek
kolację? —
do

Grand Café Varsovie!!!

Bo tam spotkam całą najelegantszą Bydgoszcz. Jest to bowiem najsympatyczniejszy lokal, ceny stosunkowo niskie, europejskie podanie i obsługa,

znakomita kuchnia i bufet, bogato zaopatrzona piwnica

ciastka własnego wypieku i t. d.

Doskonały koncert artystyczny uprzyjemnia chwile. (7049

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

Tanio na sprzedaż:

1 siewnik „Siedersleben“ 3 m. × 23 rzędów
1 „ „Eckert“ 3 m. × 25 „
1 „ „Zimmermann“ 2½ m. × 19 „ (7031
1 opielacz „Dehne“ o szerokości 2 i pół metrów
1 „ „Böttе“ o szerokości 2 metrów
1 siewnik do nawozu sztucznego „Westfalia“ 3 metrów
1 „ „ „ „ „ 2 metrów

Wszystkie maszyny są używane i dobrze wyreparowane.
BRACIA RAMME, Bydgoszcz, Św. Trójcy 14 b.

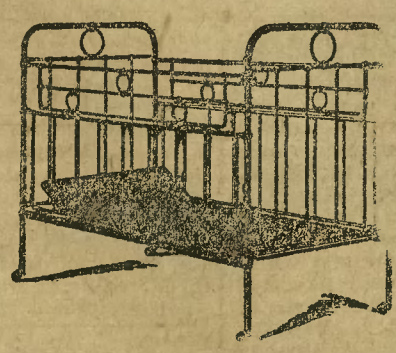

Wielki wybór

w żelaznych łóżkach dziecięcych i dla dorosłych, w materacach oraz postumentach dla umywalni znaleść można w naszym specjalnym oddziale po uznanych **nizkich cenach.**

F. KRESKI **Gdańska 7**
Rok założenia 1868
14055

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyńcze wszelkiego rodzaju po cenach najkorzystniejszych. 6469

Juljan Nowak, Szpitalna 8.

Restauracja Kawiarnia
Wenecja
obiady z 3 dań
i piwo lub kawa 70 gr.
kolacja z 2 dań i piwo lub kawa 70 gr. 7053
Kuchnia wyborowa.
Bufet warszawski.
Wieczorem koncert.
Śniadeckich 29.

Francuskie kursa rządowe

dla dorosłych i dla dzieci Zapisy od 6–8 (6992

Gimnazjum Kopernika.

Zgubiłem weksel **na 120 zł** wystawiony dla firmy: **Fabryka mebli i towarów stolarskich Glattau i Hądzik w Chełmnie** Weksel jest płatny dnia 26 kwietnia 1925 r. Ostrzegam przed kupnem gdyż takowy niniejszem unieważniam. (7099
M. Blumenthal, Chełmża, ul. Hallera 33.

Drzewa owocowe,

Krzewy owocowe,

brzoskwinie, aprykozy, wino prawdziwe wysokie i kieszki, krzewy ozdobne i żywopłoty.

Drzewa alejowe,

Magnolje, Aristolochje, Glicyny, Clematisy, Konifery, Buxus, sadzonki szparagów i truskawki.

Krzaki kwitnące

sezonowe i trwałe
poleca 6994

Robert Böhme,
T. z o. p.
Bydgoszcz,
ul. Jagiellońska nr. 57.
Telefon 42.
Cenniki na życzenie.

Gdzie

może się osiedlić **fryzjer?** Of. pod „Fryzjer“ do Dzien. Bydg. (7072

Nowość
„ETERNA“
Półtwardy kołnierz!
Bez krochmalu!

Jego wyrób:
Wykonany z potrójnej tkaniny specjalnej z najdelikatniejszych nici. Gwarantowanych 160 nici na 1 cm.². Przykrojony według metod naukowych. Na składzie w najnowszych fasonach. 6854

Jego zalety:
Żadnych faldów i załamań Łączy wygodę miękkiego kołnierza z elegancją twardego. Łatwy do prania i prasowania. Jest prawie i nieograniczonej trwałości dlatego w używaniu najtańszy

Sposób prania:
Dobrem mydłem prać Nie krochmalić, gładko prasować, wprzód tył potem przód Wrazie potrzeby na gładko wysuszyć bez prasowania.

Do nabycia w firmie
Stanisław Remlein,
Plac Teatralny nr. 3
Bielizna galanterja dla pań i panów.

Czytajcie
Dziennik Bydgoski

Kino Nowości 7043

Początek seansów
o godzinie 6.30 i 8.30 wiecz.
w niedzielę o 3.30, 5.15, 7, 8.45

EMIL JANNINGS

jako: **PORTJER HOTELU „ATLANTIC“**

Zdobył Amerykę, porwał, olśnił, oczarował.

Nowa sekta w Bydgoszczy!

Pod miłościwym protektoratem tutejszych socjalistów-tramwajarzy i komunistów odbył się w ubiegłą środę — jak „Dziennik“ donosił — wiec, najpierw w sali p. Kaubego (przy 4-ej służe), a po wyrzuceniu go stamtąd, w **sali socjalistów** na Dolinie, celem założenia nowej sekty t. zw.: **„Kościoła hodurowskiego czyli narodowego“.**

Długo przygotowywano swe baranki zanim odważono się na ten krok stanowczy, zapraszając z pobliskiego Torunia herszta tamtejszej cerkiewki amerykańskiej, apostoła sekciarskiego — niejakiego Zawadzkiego, podszywającego się pod szumny tytuł „księdza proboszcza“.

Jak zwykle przy takich okazjach posypało się najpierw mnogo przekleństw i utyskiwań na kościół katolicki i duchowieństwo, w czem „wym wiódł sam apostoł, podając się za jakieś naczynie Ducha św., wybrane dla odnowy tutejszego chrześcijaństwa, poczem przystąpiono do zorganizowania odczepieńczego kościoła, którego patronat podobno objęli łaskawie mniej lub więcej zakapturzeni panowie: Rybczyński, Matuszewski, Zacharjasiewicz i inni. Zarząd zaś nowej tej gminy schizmatyckiej stanowią: **Chlebowski,** jako prezes, **Wulf i Jaworski** jako sekretarze i **Puchalski,** skarbnik. **Wszyscy z obozu socjalistów.**

Ciekawa to rzecz! Panowie ci, niby to obojętni na sprawę religji, odrazu stali się pobożnymi i kumają się z hodurowcami. Nie dziwić się ich patronom zakapturzonym i prowodyrom. Zbyt oni czwani, by wierzyli hodurowskim bredniom. Popierają sekciarzy, bo mają w tem swe **uboczne cele.** Żal tylko tych zbałamuconych niewielu, którzy idą na lep wabiących słówek tego „cowboyskiego“ apostoła. Są to przeważnie **analfabeci religijni** — nietutejsi, — o których z ks. Skargą powiedziećby można: „złe heretyctwo, ale ludzie dobrzy; złe odszczepieństwo, ale krew miła“.

Dla ich oświecenia i przestrogi słów kilka poniżej: co to za sekta i czego uczy?

Jak prawie wszystkie sekty tutejsze i ta jest importem amerykańskim. Powstała w r. 1897 w Scranton w Pensylwanji, a twórcą jej i zarazem „papieżem“ to osławiony Franciszek Hodur, były kleryk z Krakowa, wydalony za nieposłuszeństwo i inne złe sprawki. Szarpnąwszy znakomicie za strunę patrjotyczną tamtejszych wychodźców, zdołał on nasz ludek poczciwy, lecz pozbawiony religijnego wykształcenia, popchnąć do odstępstwa. Nawróciło się wprawdzie już wielu; dużo jednak trwa jeszcze w uporze i stara się przy pomocy dolarów i prasy („Amerika-Echo“ i „Straż“ w Amerve i „Polska Odrodzona“ w Krakowie) przeszczepić swój kościół na grunt wskrzeszonej Ojczyzny. Pomaga im tutaj garstka upadłych moralnie, niedoważonych intelektualnie kapłanów, jak: Ptaszek z Zabierzowa pod Krakowem, o którym niedobre rzeczy opowiadają naoczni świadkowie, Filarski w Jaćmierzu (w Galicji), Pawlikowski w Tarnowie, Huszno w Ustyczowie (ziemi Kieleckiej), Zawadzki w Toruniu — no i pobożni naraz socjaliści w rodzaju: Stapińskich, Perlów, Putków, Dąbalów, którzy nawet starają się, acz dotąd daremnie, o legalizację tej „cerkiewki lewicowej“.

Głównym jednak agitatorem i jednym z redaktorów „Polski Odrodzonej“ — to pseudo-biskup Bończak, prawa ręka Hodura, znany z tego, że iście po amerykańsku pluje na Rzym i na wszystko, co nie chodzi na pasku scrantońskiego „papieża“. O nim to pisze wspomniany eksksiądz Huszno — więc hodurowiec o hodurowcu — w „Głosie Ziemowida“ z 15. I. 1925 roku:

Olejowy ten biskup atakuje nietylko Rzym, ale wszystko wogóle w sposób wysoce chamski, odsądzając od czci, wiary i rozumu tych, co się ośmielą inaczej myśleć, nauczać i wierzyć, niż to czyni Hodur w Ameryce. Czyż to nie Hodurowski cezaro-papizm? Czyż to nie dowód oczywisty, że nie zdrowie i wyzwolenie niesie Polsce, ale ciemnotę, nienawiść religijną, walkę bratobójczą?!

Gdybyż miał przynajmniej za sobą historję, jak ma kościół rzymski, gdybyż miał wiedzę ku temu teologiczną, aby mógł wydać sąd o poglądach swego przeciwnika, ale będac kompletnym analfabetą w sprawch teologicznych, bo **nigdzie żadnej teologji nie kończył, żadnego świadectwa nie posiada,** znając się na teologji jak małpa na gwiazdach, wyrok „nieomylny“ wydaje.

Z grajka hotelowego czy kabaretowego po kilku miesięcznym terminie u marjawity Kozłowskiego został wyświęcony na księdza; nie mając w sobie nic księżego, prócz oleju na głowie, rzuca się jak małpa w ukropie, aby zamaskować swoje nieuctwo religijne, darząc wszystkich obelżywemi wyzwiskami. I to ma być biskup „narodowego kościoła“! Powinszować bydgoskim hodurowcom! —

Ciekawszą jeszcze jest rzeczą, czego uczą i co według ich nauki nie jest bzdurą.

Hodurowcy uczą i wierzą:

Człowiek drogą **rozwoju gatunkowego pochodzi od małpy — i to jest dogmat.** Kiedy goryl stał się człowiekiem i nauczył się myśleć logicznie, przyszedł stopniowo do poznania przyczyny wszechrzeczy — Boga. Te pierwotne pojęcia o Bogu były bardzo niedoskonałe. Wszystkie zjawiska naturalne, których przyczyny człowiek nie umiał sobie wytłumaczyć, przypisywał działaniu sił wyższych. Zakres władzy tego Boga w miarę postępu wiedzy zmniejszył się coraz bardziej, aż wreszcie w chrześcijaństwie człowiek osięgnął szczyt poznania Boga, czyniąc Go pojęciem zgoła oderwanem od ziemi. Raju żadnego nie było, niema też żadnego grzechu pierworodnego, niema i odkupienia.

Chrystus był tylko reformatorem w żydowskim kościele, jak Luter i Hodur w chrześcijańskim.

Pismo św. — powiadają hodurowcy — to bzdury żydowskie, któremi nie warto sobie zawracać głowy.

Ceremonje kościelne, sakramenta, to są pozostałości fetyszyzmu i skoro ludzi w Polsce należycie hodurowcy „oświecą“, to te głupstwa każą pousuwać, tymczasem, aby tych „ogłupionych“ przez Rzym pozyskać, to się je zachowuje, no i „na przynętę“ wprowadza się język polski do nabożeństwa.

Na ludowładztwie, na demokracji należy oprzeć kościół narodowy. Na czem zaś owa demokratyczność kościoła polega, — poza szeregiem oklepanych frazesów — nie próbują tłumaczyć, wychodząc ze słusznej zasady, że **mądrego i tak nie przekonają, a głupiemu samo słowo wystarczy.**

Księżom pozwolić należy nareszcie się żenić. (tak! zawsze to samo!)

Wreszcie każdy, kto nie uznaje Hodura prawdziwym „papieżem“ Polski, a Scranton Pen. — polskim „Rzymem“, kto nie podziela nauki i filozofji Bończaka i Spółki, jest skończonym warjatem, idjotą, obłąkancem i najlepiejby zrobił, gdyby się zawczasu oddał do szpitalu warjatów. —

Tak działają, tak uczą ci, co mają czelność wytykać innym pychę, ciemnotę, nietolerancję.

O, lekarze amerykańscy, uleczcie samych siebie a najlepiej zrobicie, gdy wrócicie do skrzypek — do kabaretów.

Nie grożcie, przybysze amerykańscy i Wy, ich popelcznicy bydgoscy, „że w razie nieuznania waszej cerkiewki źle będzie“, że „zemsta będzie straszna“, że „ wystawicie szubienicę, aby powywieszac łajdaków rzymskich“, — bo chyba nas katolików jest w Polsce więcej i od dawna, — a przecież **nowym przybyszom bez końca naszej i naszych Ojców wierze oraz patrjotyzmowi urągać nie pozwolimy!!**

My chcemy mieć Polskę prawdziwie wielką i potężną, a środkiem do tego jedność nietylko narodowa, ale i religijna.

Ks. Tadeusz Zieliński.

Kronika niedzielna.

(Kłopot z umundurowaniem urzędników. Nie mundur zdobi człowieka. — Ale często i człowiek nie zdobi munduru. Grabski Podbipięta. — Nieco o naszym monarchiźmie. — Przeróbka roku kalendarzowego. — Jak się będzie nazywał trzynasty miesiąc? — Amfitrion za pożyczone dolary.)

Są perki w mundurze, więc czemuż nasza Rzeczpospolita nie ma sobie pozwolić i na urzędników w mundurze. Różnica niestety w tem, że perka już w mundurze na świat przychodzi, a urzędnik rodzi się goły i bosy, i musi dopiero spekulować nad tem, skąd wziąć tę państwową liberję, a raczej gdzie wydrapać pieniądze na nią. Stara mądrość powiada, że człowiek zdobi suknię, nie suknia człowieka. Widocznie filozofowie ministerjalni są odmiennego zdania, skoro uważają za konieczne urzędników ozdobić mundurami. Logicznem jest to o tyle, że trudno zrobić odwrotnie i mundury ozdobić urzędnikami. Byłaby to ciężka i nierównomierna robota. Każdy mundur cieszyłby się, gdyby w niego wlazł np. pan Grabski, jaki on tam jest nielubiany między kapitalistami. Ale proszę mi pokazać mundur, któryby się pysznił z tego, że nosi w swojem wnętrzu eksministra Kucharskiego lub ekspremiera Witosa, a choćby nieśmiertelnego ekskomisarza Bajdę. Niejeden mundur (błękitne mają być podobno) poczerwieniałby wtedy z irytacji jak pomidor, inny posiniałby ze złości, a mogłoby i tak być, że zbladłby z przerażenia. Bo mundur nie splami urzędnika, ale odwrotnie stać się może, zwłaszcza gdy w mundurach tkwić będą głodomory, często za swe czyny nawet nieodpowiedzialni.

Nie mniej i między urzędnikami, którzy mają być umundurowani, budzą się bardzo mieszane uczucia, bo wielu z nich nie może zrozumieć, jaki cel ma ta państwowa maskarada. Głupi urzędnik od munduru nie zmądrzeje, a niejeden mądry gotów zbaranieć, gdy się zobaczy opięty i obandażowany jak gdańskie salami.

Nie wiadomo jeszcze, czy do tej liberji będzie i broń należała, jaki tasak albo szpikulec. Nieźle by to było, gdyby prokurator miał zaraz u boku miecz katowski, a radca podatkowy rapir dwusieczny do puszczania krwi, przyczem pan Grabski mógłby opasać się zerwikapturem, o którym pisze Sienkiewicz, że wielu „idąc śladem, gdzie szalał Pan Podbipięta, sprawionym tam jatkom nadziwić się nie mogli“, coby i o panu Grabskim ad litteram powtórzyć się dało.

Nie widzi mi się tylko ten błękitny kolor uniformu. Symboliczny on niby jest, bo urzędnik bardzo często nie ma niebieskiego pojęcia o swoim resorcie, a także i dlatego, ponieważ pod koniec miesiąca zamiast chlebem — musi żyć niebieskimi migdałami, albo i manną niebieską.

Realniejszym byłby kolor czarny w białe kratki lub vice versa, bo on symbolizowałby białych murzynów. Niezły jest i żółty, w którym to kolorze lubują się Chińczycy, jako że i w naszym ustroju biurokratycznym dużo jest chińszczyzny. Ale za najodpowiedniejszy uważam uniform w tureckie desenie, bo on jednoczy w sobie pojęcia bałaganu, haszyszu, bizantynizmu i golizny, co wszystko razem wzięte składa się na odstraszający obraz tego, jaką biurokracja nasza być nie powinna.

Nie wątpię, że nakryciem głowy dla naszych urzędników będą rogatywki, mające wprawdzie republikańską tradycję za sobą, ale formą paskudnie zbliżone do napoleońskich grenadjerek. Ten melanż demokratyczno-monarchistyczny na głowie będzie jednak cudownie harmonizował z treścią tychże głów na republikański fason skrojonych, ale każdej chwili na królewski hymn nastrojonych. Co znaczy wojewoda lub wysoki komisarz wobec dawnego szambelana królewskiego albo marszałka dworu? To jest jak rzepa i ananas, albo jak kaszana kiszka obok gęsiej wątróbki. Prezydent jest z woli Sejmu i Senatu, a król jest z Bożej łaski, tu ranga i pobory a tam majestat i apanaże.

Nie czynię ja tych porównań — broń Boże — dla propagandy monarchistycznej, ale obok twardych i najświętszych przekonań pro foro eksterno można mieć przecie i swój sentyment na domowym przypiecku. I my go wszyscy mamy, czego dowodem ów niedawny zjazd monarchistów w Warszawie i odśpiewanie roty w zmienionej formie: nie damy ziemi, skąd nasz król...

Pozwólcie, że od spraw świeckich przejdę do kwestji prawie że kościelnej, a mianowicie do przeróbki roku gregorjańskiego na rok o 13 miesiącach, co projektuje Liga Narodów. Chodzi mi mianowicie o to, jak ten trzynasty miesiąc ma się nazywać. Popularną choć pospolitą nazwą byłby Feralnik. Idąc jednak w ślady wielkiej rewolucji francuskiej i większej jeszcze rosyjskiej, stawiam takie nazwy konkursowe (bo bez konkursu ten chrzest kalendarzowy się nie obejdzie): Grabździec, Witosień, Żyrardownik, Monopolec, Daszyniec, Piłsudziec, Tromtadratnik, Piastoń, Głodomorzec Brzuchopad i t. p. Gdybym był lokalnym tylko patrjotą, tobym jeszcze proponował: Bydgoszczeniec, Brdaj, Sentkopad, Dziurlipiec etc.

Najtrudniejszem będzie uzgodnienie poglądów stronnictwowych na tę kwestję. Piast zajmie na razie stanowisko niezdecydowane, bo chytry zawsze pan Witos w tej tak zupełnie nowej dla siebie reformie nie prędko się zorjentuje, jaki profit z przyrostu trzynastego miesiąca będą miały Wierzchosławice. Chrześcijańska Demokracja trzynasty miesiąc ogłosi uroczyście miesiącem Antychrysta, wobec czego enperowcy miesiąc ten ogłoszą świętem narodowo-robotniczem, P. P. S. postawi demagogiczny wniosek o podział roku na 20 miesięcy, wobec czego „Wyzwolenie“ każe panu Thuguttowi podać się po raz piętnasty do dymisji, a klub żydowski ze względu na trzynaste dyety poselskie opowie się za reformą kalendarza, a w rezultacie uchwalonym zostanie wniosek kompromisowy, aby rok miał dwanaście i pół miesiąca.

To wszystko stanie się jeszcze za rządów premjera Grabskiego, który naciągnięcie Ameryki na pożyczkę uczcił bankietem na paręset osób, co mi bardzo przypomina reportera „Dziennika Bydgoskiego“, który też wszelką pożyczkę wymienia zaraz na parówki w Barze Angielskim. Persona grata tego bankietu był ambasador amerykański, na którego cześć pito i wiwatowano, a który pewnie głowę łamał sobie nad tem, czy nie można było tej biby urządzić i bez dolarów, jeszcze do tego na tak wysoki procent pożyczonych. Przy tej transakcji zwyciężyła chyba Ameryka, która nadmierny balast swych pieniędzy ulokowała na doskonałej hipotece pod lichwiarskimi warunkami, i było raczej obowiązkiem pana ambasadora sprawić fetę z kawiorem, z homarami i ze szampanem. Jak bardzo pan Grabski przejął się swoją wiktorją, dowód i w tem, że dla uczczenia tego zwycięstwa wśród murów Jersey-City zafundował z własnej kieszeni grunt pod szkołę w swoim majątku. Tak przyzwyczailiśmy się widzieć zawsze pana Grabskiego w roli zdzieroskórcy, że Grabski-fundator wydaje nam się jakby perwersją, jakby podeptaniem i połamaniem spiżowych praw natury. Można sobie wyobrazić mysz połykającą kota — ale jak sobie wyobrazić pana Grabskiego, który daje zamiast brać!

Sł. B.

List z polskich Kaszub.

Wizyta p. wojewody dr. Wachowiaka. Ruch narodowy. — Ruch w Towarzystwach. — Ogólne.

Dobrze zrobił wojewoda pomorski, p. dr. Wachowiak, że złożył urzędową wizytę najodleglejszemu zakątkowi ziemi pomorskiej t. j. odcinkowi człuchowskiemu, dawniejszego powiatu w obrębie Prus, dzisiaj wcielonemu do powiatu chojnickiego. Witano go wszędzie serdecznie, bo Kaszub, który potrafił przetrwać w swem uczuciu polskości czas zaborczy, potrafił też oddać należyty hołd najwyższemu urzędnikowi Rzplitej na Pomorzu. Wszędzie, gdzie tylko p. wojewoda przebywał, przebijała nieopisana radość ludu kaszubskiego, że po pięcioletniem istnieniu wolnego Pomorza, zawitał tudotąd przedstawiciel Rządu Polskiego. Krążące wiadomości o możliwej zmianie naszych granic zachodnich, właśnie kosztem tego zakątka ziemi pomorskiej, zaniepokoiły w najwyższy sposób lud kaszubski. Lud ten pyta się, czyżby możliwem było, aby rząd polski zgodził się na taki projekt okrojenia Polski? Nie! to niemożliwe. On gotów bronić tej ziemi do ostateczności i tak jak przed przejęciem Pomorza przez władze polskie, wysyłał swych synów i braci w szeregi powstańcze do wolnej już wtenczas ziemi wielkopolskiej, tak teraz gotów jest, odeprzeć każdy zamach na całość Ojczyzny orężem w ręku. Taki stan rzeczy stwierdził właśnie p. wojewoda, a z raportu jego dowie się o tem rząd centralny w Warszawie. Serce się krajało, gdy słuchano przemówień wójtów i sołtysów. To, co z ich ust wychodziło — Kaszuba wiernością przysięgał. Każdy obecny przekonał się, że to nie żaden seperatysta, ale z krwi i kości Polak, który Ojczyznę swą — Polskę — kocha nadewszystko i świadom jest swego posłannictwa na zachodnich rubieżach Państwa Polskiego.

Dlatego też ruch narodowy zatacza tu coraz to szersze kręgi. Ludność kaszubska chętnie się garnie pod sztandar narodowy i skupia się dla ćwiczenia ducha i myśli w idei państwowej. Niełatwe mają bowiem zadanie ci, których los wyznaczył dla krzewienia i podtrzymywania polskości. W pierwszym rzędzie to tutejsi nauczyciele szkół ludowych, dalej kupcy, rzemieślnicy i urzędnicy czy to państwowi wzgl. gminni. Kto przyjrzał się tej cichej i mrówczej pracy, ten stwierdzić musiał, że niejeden działacz społeczny zagrożony jest w swej egzystencji materjalnej i narażony na różne szykany nawet i ze strony swych rodaków. Bo czyż godzi się, aby urzędnik państwowy przesiadywał całemi nocami w lokalu hakatystycznym, jak się to dzieje w Konarzynach, pow. chojnickim. Fakt taki należy potępić z cała bezwzględnością, bo na tem cierpi państwowość polska, a co najgorsze, cierpi i kupiec Polak, gdy rodak jego zanosi zarobek do wrogo nam usposobionego niemca. Miejmy nadzieję, że tu stan rzeczy poprawi się po odbytej wizycie p. wojewody. Bo słusznie powiedział p. wojewoda: **żądam od podległych mi urzędników, aby byli świadomi swego posłannictwa.**

Szczególnem zainteresowaniem cieszą się tutaj towarzystwa Sokołów, Powstańców i Wojaków i Kółka Rolnicze. Pierwsze dwa skupiają w swym gronie młodszych, byłych żołnierzy państw zaborczych i tych, którzy w krytycznej chwili ochoczo stawili się w szeregi powstańcze, trzecie skupia w sobie samodzielnych rolników i gospodarzy, którzy intensywnie pracują nad ulepszeniem urodzaju i podniesieniem kultury i wydajności gleby kaszubskiej. Tow. gimn. „Sokół" zgrupowane są tutaj w II-gim okręgu Sokołów ziemi pomorskiej, na którego czele stoi ruchliwy działacz profes. Szczepański. Do niedawna jeszcze było cicho i dość głucho, dzisiaj ruch sokoli się wszędzie ogniskuje i rozszerza. Dowodem tego było poświęcenie sztandaru tow. gimn. „Sokół" w Konarzynach, gdzie ojcem chrzestnym był właśnie wizytujący p. wojewoda. Poświęcenia tegoż dokonał ks. dziekan Szulc, znany działacz narodowy, który nawet dla bronienia tego zakątka był w Wersalu na konferencji pokojowej i tam przedkładał życzenia i domagania się tutejszej ludności, aby została przydzielną do macierzy — do Polski. To samo należy powiedzieć o Tow. Powstańców i Wojaków, które skupia w swych szeregach wszystkich tych, którzy nie związani żadną partyjnością, ale troską o jutro swego niepodległego bytu, ćwiczą ducha i ramię, by, gdy zajdzie tego potrzeba, bronić najdroższego, co Polak posiada, to jest całości naszej Rzeczypospolitej.

Szczególną to zasługą prezesa koła powiatowego Chojnice, p. Standery, który będąc jeszcze delegatem do komisji granicznej przysłużył się niezmiernie sprawie granicy tutejszego odcinka. Dzisiaj poświęca on swe wolne chwile do organizowania w całej okolicy towarzystw Powst. i Wojaków. I właśnie przy poświęceniu sztandaru Tow. gimn. „Sokół" w Konarzynach delegat Tow. Powst. i Wojaków z Chojnic stwierdził wobec p. wojewody nierozerwalność idei obu tych towarzystw, że kiedy zajdzie potrzeba, to cała Polska jak długa i szeroka może być pewna, że każdy członek tych towarzystw powinność swą sumiennie spełni i jak dotąd tak i nadal stać będzie wiernie na straży Pomorza wobec zakusów chciwego zaborcy.

Już na wstępie mego listu podniosłem zaniepokojenie ludu kaszubskiego o kursujących pogłoskach rewizji naszych granic zachodnich. Wiadomość ta zelektryzowała wszystkich. Nieprawdopodobnem jest, aby rząd polski mógł do tego dopuścić. Bo czyżby naprawdę zbagatelizowano ważność tego zakątku kaszubskiego? A co dalej mamy mówić o reszcie niewyzwolonych częściach dawnej Polski? Niech nasze władze centralne pokażą, że potrafią bronić całości swych granic obecnych, a mogą być pewne, że dotychczas niewyzwolone połacie polskie, temwięcej nabiorą przekonania i utwierdzenia w mocarstwowej potędze państwa polskiego. **Bez Pomorza niema Polski — a Polski niema bez Pomorza,** to jest przewodnią ideą ludu kaszubskiego. Niech głos ten nie pozostanie głosem wołającego na puszczy, a wdzięczność ludu kaszubskiego okaże się w tem większem zamiłowaniu i krzewieniu ducha państwowego na zachodnich rubieżach naszej Ojczyzny. **Do pomocy bronienia naszych odwiecznych i słusznych praw wzywamy cały naród polski.**

K. Klon.

Bronię zastępuję w sprawach cywilnych i karnych. Udzielam porady prawnej.
Stefan Izydorek, Szub n, ul. Kcyńska 4.
Obrońca i zastępca procesowy. 6796

Rządy familji na kresach wschodnich.

B. obszarnicy urzędnikami. — Całe biura obsadzone przez jedną familję. — Warszawa broni tego stanu rzeczy. — Ziemianie puszczają majątki w dzierżawę a sami siedzą na dygnitarstwach rządowych.

Czytamy w „Echu Warszawskiem".

Ogólne narzekania na administrację w województwach wschodnich często przesadzane, nie są jednak pozbawione słuszności. Geneza administracyjnego aparatu, funkcjonującego obok granicy bolszewickiej jest następująca.

Wysadzeni ze swoich majątków w Mińszczyźnie i na Ukrainie, pozbawieni sposobu do życia, ziemianie, nieraz niewątpliwie ofiarni patrjoci — znaleźli się na łonie okrajnej ojczyzny w dość krytycznym położeniu. Jedni oparli się o Warszawę, inni o niewielkie mająteczki za część ocalonej fortuny nabyte, wreszcie znaczna część ziemian znalazła materjalną podstawę bytu w urzędach województw wschodnich.

Zajęcie wyższych stanowisk przez kresowych ziemian pociągnęło za sobą obsadzanie wszystkich pomniejszych stanowisk od starostów, referentów aż do kancelistów przez swoich krewnych i znajomych. Są powiaty, w których pobsadzane bywają całe familje: bracia, siostry, małżonkowie, szwagrowie i t. p. W urzędach wojewódzkich tóż samo, przyczem dla lepszego widoku mężowie nie urzędują razem ze swemi żonami, lecz z cudzemi. Jest to bardziej przyzwoicie ze stanowiska biurowo-urzędowego, natomiast bynajmniej nie sprzyja utrzymaniu poprawnych stosunków międzymałżeńskich.

Pomijając stronę obyczajności, której lekceważenie wcale nie wzmacnia powagi reprezentantów władzy — trzeba jednak podkreślić szkodliwość takiego stanu rzeczy, ze względów administracyjno-państwowych. Przedewszystkiem dobrany, jak wyżej zaznaczono, personel w familijnym komplecie, przeważnie nie kwalifikuje się do fachowego urzędowania; talenty administracyjne nie są właściwością pewnych rodzin, którym szczęśliwym trafem udało się osiąść na urzędach.

A dalej — gdy mąż z żoną otrzymują do 900 zł. miesięcznie, to mogą i żyć i użyć w tych ciężkich czasach. A ile ludzi inteligentnych, przymierając z rodzinami bez pracy, pragnie choćby za 200 zł. jakąś posadę dostać — napróżno!

Charakterystyczne, że gdy podobno jeden z wojewodów wschodnich wystąpił z wnioskiem uporządkowania tego anormalnego stanu, to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wypowiedziało się w tym sensie, że dobrze jest, jak jest: nie trzeba zmieniać. Krytykuje się zarządzców wschodnich, lecz jak z powyższego widać, odpowiedzialność za niefortunny dobór personelu administracyjnego całkowicie musi ponosić władza naczelna.

Jeszcze są fakty inne, równie przy uwzględnieniu ciężkiego dla inteligencji bezrobocia — niedopuszczalne. Oto ziemianie, posiadając majątki w granicach Polski, oddają je w dzierżawę, a sami, czerpiąc dochody z tenuty, jednocześnie siedzą na urzędach; majątki zniszczone są przez czasowych eksploatorów, a właściciele, często będąc niezdatnemi urzędnikami, zajmują miejsca, które należałoby się zdolnym bezrobotnym, zawodowym urzędnikom.

Ziemianin, czasowo, byle jak urzędując, krzywdę Państwu przynosi, a jeśli chce poświęcić się zawodowi urzędniczemu stanowi, niechaj odda majątek na kolonizację.

Sprawę tę należy radykalnie potraktować, gdyż stan dzisiejszy aparatu administracyjnego na wschodzie wymaga pilnej, niezwłocznej sanacji.

A. Drzewiecki.

Emeryci udają się na drogę sądową!

Oto do czego doprowadziła zachłanność i zatwardziałość ministerstwa skarbu z jednej, a opieszałość Sejmu i Senatu z drugiej strony?

Na zjeździe delegatów emerytów uchwalono następujący memorjał, który w krótkim czasie wejdzie pod obrady sejmowe.

Ustawa z r. 1921 stworzyła dwa rodzaje emerytów: tak zwanych polskich i „zaborczych". „Polskim przyznała szereg uprawnień, które ściśle wykonane zadowoliłyby emerytów. I emeryci tak zwani zaborczy, mimo przyznania im tylko 75 % uposażenia emerytalnego, chociaż krzywdząco, ze względu na postanowienia art 43, który gwarantował im uposażenie nie niższe od tego, jakie im przyznawało byłe państwo zaborcze, przy ścisłem wykonywaniu ustawy mieliby egzystencję możliwą. Tymczasem władze wykonawcze nie wykonują ustaw emerytalnych z r. 1921 ani z r. 1923.

Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem mówi wyraźnie: Byłym funkcjonarjuszom państwowym, którym nie przyznano dotychczas emerytury, względnie emerytom państw zaborczych, przyznają i wymierzają uposażenie emerytalne w myśl art. 82 niniejszej ustawy właściwe władze."

Jest więc niewątpliwem, że nowa ustawa emerytalna prawa nabyte przez emerytów z poprzedniej ustawy emerytalnej uznaje za nienaruszalne, polecając jedynie odnośnym władzom mechaniczne przerachowanie uposażeń. Wobec tego jest również niewątpliwem, że dla emerytów, którzy poszli w stan spoczynku przed nową ustawą już za polskich rządów, musi nastąpić przerachowanie na podstawie art. 14 poprzedniej ustawy, a dla emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku pod zaborem i wymierzono im emerytury w myśl ustawy z dnia 28 lipca 1921 r., musi nastąpić mechaniczne przerachowanie na podstawie art. 43 tejże ustawy z r. 1921.

Dla pierwszych emerytów jest podstawą do wymierzania emerytalnego płaca zasadnicza wraz z dodatkami za wysługę lat, studja i za kierownictwa. Dla drugich emerytów zaborczych (austrjackich) 75 % tego uposażenia emerytalnego, które należałoby się im według zasad ustawy z r. 1921 od płacy zasadniczej w służbie czynnej przywiązanej do klas ostanio nadanej rangi (stopień płacy, ilość lat służby). Tak wymierzone uposażenie emerytalne wraz z dodatkiem drożyźnianym nie może być niższe od przyznanego na zasadzie właściwego państwa zaborczego pełnego uposażenia emerytalnego łącznie z dodatkami, przyznanemi przez państwo polskie.

Odnośne władze inaczej przerachowały i przerachowują te emerytury, pomimo protestu wobec tego nienaruszalne ustawy emerytalne nie są wykonane. Wszelkie protesty ze strony Związku tak w dyrekcji kolei, jak i w ministerstwach nie odnoszą do dnia dzisiejszego żadnego skutku.

Wobec tego, że wszyscy emeryci bez wyjątku chcą się odnieść do sądów, przeto sprawa ta będzie w krótkim czasie przedmiotem dyskusji w Sejmie

Najnowszy numer (6-ty) Świata Kobiecego zawiera dodatek żurnalowy 50 modeli, w tem suknie, płaszcze i kostjumy wiosenne, bluzki, garderoba i bielizna dziecięca, Rewję mody paryskiej (15. modeli pierwszych firm paryskich), Szkic humorystyczny „Jak należy kochać kobietę" ilustrowany przez znanego karykaturzystę Z. Czermańskiego, opowiadania o starożytnej elegantce z przed wielu tysięcy lat J. Parandowskiego „Uśmiech Egei", ilustrowane sprawozdania z teatrów warszawskich, krakowskich i berlińskich, A. Wyleżyńskiej o słynnym dekoratorze teatrów paryskich I. Bakście, Pogadanki o dziecku K. Hojnackiej (o wychowaniu rozsądnem), „Nasze posłanki w Sejmie", szkice z dziedziny hygieny i wychowania fizycznego znakomitego hygienisty Dra Hojnackiego (I. O oddychaniu), w dziale praktycznym „O dekorowaniu okien" (o firankach i ich upinaniu z 9 rycinami), Pogadanki kosmetyczne (O kuracji tuczącej), drobne przepisy i porady posp., ogół interesujące cenne odpowiedzi redakcji.

W dziale robót ręcznych, obrusy, poduszki, milieu, hafty na tiulu, barwne i t. d. Dołączona tablica wzorów, d. c. powieść M. Corelli „Bez czego żyć nie można" i noweli A. Butrymowiczównej „Zbrodnia przez sen".

Obfity, pięknie ilustrowany ten zeszyt przynosi tyle przyjemnego i pożytecznego, że każda czytelniczka z podwójną go czyta korzyścią, zwłaszcza, że niska cena (1.50 zł.) czyni go dostępnym każdemu. (6859)

Walne zebranie
Polskiego Czerwonego Krzyża
Oddział Bydgoszcz

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 30 marca rb.** o godzinie 5 po poł. na sali w **hotelu pod Orłem.**

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie: a) sekretarki b) skarbniczki c) sekcyjnej.
3. Wybór w miejsce ustępujących członków.
4. Wolne wnioski

O ile nie stawi się odpowiednia liczba członków, zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość członków

6779) **Zarząd.**

Licytacja.

Dnia 2 kwietnia 1925 o godz. 10 przed południem odbędzie się w **Urzędzie Celnym Chojnice** (składnica celna przy Ekspedycji towarowej) licytacyjna sprzedaż nieodebranych farb i lakierów o wadze 827 kg brutto, według poniższego wyszczególnienia, celem pokrycia należności celnych i powstałych kosztów.

1) **348 kg netto farby zielonej,**
2) **79 kg netto farby miedzianej,**
3) **50 kg netto farby zabarwionej pigmentem,**
4) **85 kg netto lakierów olejnych,**
5) **160 kg netto farby roztartej olejem.**

Cena wywołania dla powyższych towarów stanowi ogółem 640 zł. Przybicie nastąpi najwięcej dającemu za gotówkę. Bliższych informacyj, odnoszących się do powyższej licytacji, udzieli (6821

Kolejowy Urząd Celny, Chojnice.

Licytacja.

Dnia 26 marca b. r. o godz. 11 odbędzie się **w Solcu Kujawskim** na składnicy podkładów sprzedaż w drodze przetargu

5311 sztuk wybrakowanych sosnowych podkładów kolej.

Zatwierdzenie kupna zastrzega się Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku.

Bliższych informacyj udziela Urząd Ruchu w Bydgoszczy (pokój nr. 113) od godz. 11 do 13.

Urząd Ruchu Bydgoszcz. 6283
L. 239/III. 25.

Przetarg ofertowy

na dostawę **siana**
dla garnizonu Bydgoszcz

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w Monitorze Polskim nr. 57 i Polsce Zbrojnej nr. 68, dotyczące wezwania do składania ofert na dzień 27 marca br., godzinę 9-tą.

Kierownik Intendentury Bydgoszcz
L. dz 2046|25. (6163

Przetarg na cennik generalny materiałów i robót budowlanych.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na dzień 27. III. 25 r. przetarg nieograniczony na cennik generalny dostawy materjałów i robót budowlanych w Garnizonach Toruń, Inowrocław, Włocławek, Brodnica i Ciechocinek. Przeprowadzone będą następujące roboty:

1. murarskie i kamieniarskie, 2. malarskie, 3. blacharskie, 4. szklarskie, 5. ciesielskie, 6. kowalskie i ślusarskie, 7. dekarskie, 8. brukarskie, 9. stolarskie, 10. hydrauliczno-techniczno-kanalizacyjne, 11. zduńskie, 12. elektrotechniczne.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Polski Zbrojnej w Warszawie, wywieszone na tablicy ogłoszeń: 1. Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap., 2. Magistratów miasta Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Włocławka, Inowrocławia, Brodnicy i Cichocinka. 6407

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu.

L. dz. 2216,25.

Kto temu winien,

że bielizna jest zżółknięta i drze się po stosunkowo niedługim używaniu? — Nikt inny tylko Pani sama jest winna, że bielizna zniszczona. Pani za mało jest ostrożna przy zakupie środków do prania! Bielizna mniej drze się przez noszenie, tylko więcej przez pranie lichemi mydłami i proszkami wątpliwego pochodzenia. Gospodynie dbałe o swoją bieliznę od lat nie biorą do prania nic innego, tylko ekstrakt mydlany **„Cenago"** z marką ochronną „koszulką". Mają też bieliznę śnieżnie białą i nie zniszczoną. Jedynie **„Cenago"** z marką ochronną „koszulką", daje gwarancje za doskonały i bielizny nieszkodliwy środek. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulkę". Do nabycia w składach kolonjalnych, drogerjach i składach mydlarskich. (3315

Chem. fabr. „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard (Pom.)

PROTOS

Maszyny do pisania

z długoletnio wypróbowanem systemem dźwigni (Stosshebel) — równa się marce „ADLER". (3871

Generalne zastępstwo:

W. Oklitz, ul. Jagiellońska 13

Telefon 207. Właśc. **Willibald Oklitz.** Założ. 1886.
Inżynier i mistrz mechaniki.

Zapotrzebowania biurowe.

Warsztat reparacyjny pod własnem fachowem kierownictwem.

Używane maszyny kompletnie pod gwarancją.

Hurtown. i Tapicerska
Bydgoszcz. Tel. 852.
Plac Kościeleckich 2,
daw. Hanff v. Weyherupl
poleca (5417

wszelkie wyroby tapicerskie

jak: **klubowe garnitury, leżanki, kanapy, otomany, materace nakładane i t. d.**

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Wyborowa Domieszka do Kawy

„Gleba"

z podkową.

Kto raz spróbuje,
innej używać nie będzie.

Reprezentacja i skład: (5255

DOM HANDLOWO-KOMISOWY M. GÓRECKI

Bydgoszcz, ul. Pomorska 8. Telefon 43.

Drzewa owocowe, krzewy owocowe, krzewy zdobne,

Dalje i cybulki kwiatowe. Nasiona warzywne, polne — i kwiatowe. Flance szparagowe i inne. —

A. RATHKE & SYN, PRAUST

Szkółki drzew, ogrodnictwo, hodowla nasion.

5277) **Telefon, Gdańsk 646.**

Prosimy o zwiedzenie. Cenniki gratis.

Osiedliłem się jako adwokat w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1925 r.

Marcin Hoeppe, adwokat.

Kancelarję adwokacką prowadzimy wspólnie.

Biuro nasze znajduje się **ul. Niedźwiedzia nr. 4, I piętro.**

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1925 r.

Hoeppe i Dr. jur. Kopp,
adwokaci. (6596

Godziny przyjęć 12—1 w poł i 5—6 po południu oprócz środy i soboty.
Hoeppe.

Godziny przyjęć 10—11 przed południem i 4—5 po poł oprócz środy i soboty.
Dr. Kopp.

Polecamy

wagonowo i **w drobnych ilościach** loco śpichrz
ul. Hermanna Frankego 10, telefon 13-24

Oryg. saletrę chilijską
sól potasową 40 %
superfosfat 16 %
tomasówkę cytrat. 16½ %

Do siewu:

owies „Deinert" i „Ligowo"
jęczmień „Hanna"
wykę, peluszkę, groch, łubin żółty i niebieski, seradelę
i wszelkie **artykuły pastewne.**

Centrala Rolników Tow. Akc.

Filja w Bydgoszczy
Telefony 336, 1336 i 1337.
Telegr. „Centrum". (6612

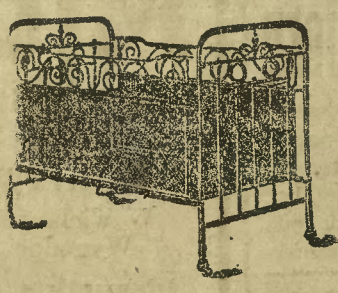

Łóżka metalowe

w kilku rodzajach

Łóżeczka dziecięce

Materace sprężynowe do łóżek drewnianych stale w wielkim wyborze
Jedyne źródło korzystn. zakupu!

Antoni Bleja Bydgoszcz, Długa 15. Telef. 1048.

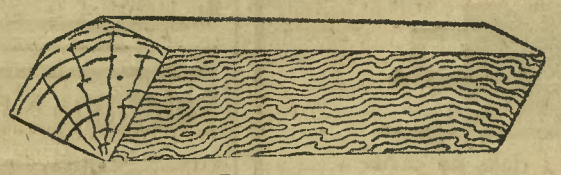

Podkłady kolejowe

Szyny kolejowe wązkotorowe

dostarcza

SMOSCHEWER i S-ka T. z o. p.

BYDGOSZCZ
Dworcowa 31b.

KATOWICE
Jagiellońska 11.

Specjalność: 5579
Urządzenia przetokowe (Rangieranlagen).

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

ZAŁATWIA WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE.

Inkaso — Dyskonto — Lombardowanie papierów wartościowych — Dewizy — Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów. Przyjmowanie depozytów.

Oddział w Berlinie

4743

Zakład dentystyczny

W. Świtalski

Śniadeckich 33 nar. Dworcowej **Telefon 872**

Sztuczne uzębienia
Złote korony i mostki
Przerabianie źle umieszczonych szczęk po cenach najniższych
Plomby z wszelkich materjałów
Reperacje w jednym dniu.

Obsługa bardzo ochraniająca i sumienna. — Długoletnia gwarancja za wykonanie. —

Godziny przyjęć — bez przerwy od godz. 9—6 w niedzielę od godz. 10—12. 5763

3 minuty od dworca.

Antoni Orkiszewski - Barcin

mistrz kołodziejski

Pracownia wozów i powozów,

mam na składzie duży zapas kół gotowych bez okucia po cenie umiarkowanej. (5994

PRAKTYCZNA PANI

uszyje **każdy strój** gustownie, oszczędnie **sama,** kupując jedyny w jęz. **polskim żurnal** sezon wiosna-lato z tabl. krojów.

600 modeli: kostjumy, płaszcze, suknie, bluski, bielizna, garderoba dla pań, podłotków, dzieci mężczyzn i t. d.

Do **każdego** modelu na **każdą** wielkość na zamówienie gotowy i ilustrowany krój „LA SUZANNE". Cena: od zł 0,70—1,80.

„Mody wytworne i praktyczne"

Cena zł 3.75

z przesyłką zł 4.25

Pozatem polecamy wydawnictwa aktualne:

Podręcznik: „Będę szyć sama" z tabl. kr. zł 2.—
„ „Nauka modniarstwa" „ zł 2.—
„Bielizna" z 2 krojami gotowemi . . zł 2.50

Polskie Towarz. Księg. Kol. „RUCH",

hurt. Poznań detal.
Fr. Ratajczaka 36. Plac Wolności 3.

Maszyna do krajania papieru

format 60 cm., używana w dobrym stanie, fabrykat „Fomin" z przyrządem patentowym prasy na zapęd ręczny i motorowy **na sprzedaż.** Cena bez motoru 1000 złotych. Zgłoszenia pod „Introligatornia" do Dziennika Bydgosk.

Przekonajcie się (3397

że

„Rema"

jest najlepszą maszyną do rachowania

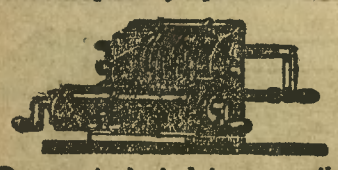

Demonstrują i dają na próbę

Stanisław Skóra i S-ka.

Bydgoszcz, Tel. 11-75; Poznań, Tel. 18-47.

Szynek, baleronów, polędwic wędzonych

po 100 sztuk (6988

kupię. Zapłacę gotówką Zgłoszenia:

Raczkowska, Warszawa, Bracka 11.

Niniejszem mamy zaszczyt polecić nasze

pracownie sukien i kostjumów damskich

które pod kierownictwem świeżo zaangażowanych **pierwszorzędnych sił fachowych,** mających za sobą dłuższą praktykę modelową, powierzone im obstalunki pod gwarancją **najlepszego kroju i gustu** oraz **wszelkich wymagań mody.** (7034

Chudziński & Maciejewski

Bydgoszcz, Gdańska róg Dworcowej.

Nadeszły piękne nowości na kostjumy i suknie.

6324

MARMOLADĘ

pod gwarancją **owoc i cukier**

w kubłach i blaszanych naczyniach wysyłkowych poleca **tylko hurtownie** firma

K. MAZGAJ, Zduny 13, telefon 1410.

Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu ogłosił około

ca. 100 osad rentowych na sprzedaż.

Członkowie nasi i interesenci mogą niezwłocznie, najpóźniej do 8 IV 25. składać u nas zgłoszenia, celem stawienia przez nas formalnych wniosków do Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Warunki podamy na życzenie.

Polski Bank Parcelacyjny, Bydgoszcz, Jagiellońska 54.

5999

Stemple

kauczukowe

tanio i prędko.

Drukarki

domowe

w cenie od 75 gr. do 3 zł. w składzie papieru (5749

L. Pigłowski, ulica Pomorska 2.

MILENA

centryfugi z wkładką

w dobroci i wykonaniu niezrównanem.

W wielkościach 50—160 litrów.
Wygodne warunki zapłaty.

Wszystkie części zapasowe

fabryki Hübner Lignica na składzie.

Bruno Korth

Kordeckiego 4. Telefon 1276.

28059

Szpagaty Zworki Sienniki Ścierki Prężyny

Tkaniny - Pakuły - Gurty

Powrozy i linki do bielizny

oraz **ceraty** w wielkim wyborze za metr **3,50 zł**

poleca (6964

W. DRZEWIECKI

Długa 13 Bydgoszcz Tel. 1102

Polecamy dla pp. pszczelarzy:

ule pomorskie i Kanitza, drzewo na ramki, węzę sztuczną oraz wszelkie inne przybory pszczelarskie

Juliusz Musolff T. z. o. p.

Gdańska 6.

Główne zast. fabryki przyborów pszczelarsk.

Suchodniowskie, Bundowskie i inne ogniotrwałe

naczynia kamionkowe

dostarczamy hurtownie na dogodnych warunkach płatności

B-cia PYCHYŃSCY

Hurtownia naczyń kuchennych, żelaza i metali

Bydgoszcz, Gdańska 45. Telefon 11-44.

Czytelnicy!

Popierajcie ny ogłaszające się w „Dzie uku Bydgoskim" i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze

---

Ogłoszenie.

W dniu 31 marca br. o godz. 11 odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa submisja na sprzedaż około (6997

4200 mp. szczap, 1100 mp. wałków łupanych i 770 mp. wałków nie łupanych.

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym.

Nadleśnictwo Państwowe Woziwoda

pow. **Tuchola** (Pomorze).

Baczność—Darmo!

w składzie papieru

L. Pigłowskiego

ul. Pomorska 2. (6620

Każdy kupujący dostaje bon na sumę zakupionego towaru, a przy zwrocie takowych otrzyma **darmo** towar według własnego życzenia w **wysokości 10%.**

-- Kapelusze damskie --

podług ostatnich oryginalnych — modeli paryskich poleca —

Wytwórnia kapeluszy

Kazimierz Seifert

Długa 65 parter.

Uwaga: Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (6410

Tel. 620 Tel. 620

KOŁDRY

gotowe poleca w wielkim wyborze

„Rokoko"

GDAŃSKA 158 (firma chrześc.)

Przyjmuje zamówienia na kołdry z własnego materjału i dostarczonego, oraz na bieliznę damską i pościelową.

Własna pracownia kołder i bielizny pod fachowem kierownictwem.

Gotowa bielizna damska i pościelowa stale w wielkim wyborze na składzie.

CENY KONKURENCYJNE.

Tel. 620 5377 **Tel. 620**

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyńcze wszelkiego rodzaju po cenach najkorzystniejszych. 6469

Julja Nowak, Szpitalna 8.

Sprzedam mój w śródmieściu przy rynku położony **skład kolonjalny, delikatesów i spirytualij** z całkowitem urządzeniem i towarem. Przytem mieszkanie, piwnica i telefon. Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski. (6868

Przyjmujemy wnioski o

pożyczki hipoteczne.

Przeprowadzamy

regulacje hipotek.

Polski Bank Parcelacyjny

BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 54.

5282